

Księga Rodzaju

Rozdział 1

1. Na początku Bóg stworzył niebiosa i ziemię. 2. Zaś ziemia była niewidoczna, bezładna i ciemność nad otchłanią; a Duch Boga unosił się nad wodami. 3. I Bóg powiedział: Niech się stanie światło. Więc stało się światło. 4. I Bóg widział światło, że jest dobre; więc rozdzielił między światłem, a ciemnością. 5. Bóg też nazwał światło dniem, a ciemność nazwał nocą. I był wieczór, i był ranek dzień pierwszy. 6. Bóg też powiedział: Niech będzie przestwór w środku wód i niech przedzieli między wodami a wodami. 7. I Bóg uczynił przestwór; uczynił też rozdział między wodami, które są pod przestworem, a wodami które są nad przestworem. Więc tak się stało. 8. Bóg także nazwał przestwór niebem. I był wieczór, i był ranek dzień drugi. 9. Bóg też powiedział: Niech się zbiorą w jedno miejsce wody spod nieba oraz niech się ukaże ląd. Więc tak się stało. 10. Bóg też nazwał ląd ziemią, a zbiór wód nazwał morzami. I Bóg widział, że jest dobrze. 11. Bóg też powiedział: Niech ziemia porośnie rośliną, zieleń rozsiewającym nasienie, drzewem owocowym, co rodzi owoc według swojego rodzaju, w którym by było jego nasienie na ziemi. Więc tak się stało. 12. A ziemia wydała roślinę, zieleń rozsiewające nasienie według swojego rodzaju oraz drzewo, co rodzi owoc, w którym było jego nasienie według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze. 13. I był wieczór, i był ranek dzień trzeci. 14. Bóg też powiedział: Niech się staną światła na przestworze nieba, aby przedzielać między dniem, a nocą; niech też służą jako znaki, wyznaczone pory, dni i lata; 15. niech będą także światłami na przestworze nieba, dla przyświecania ziemi. Więc tak się stało. 16. I Bóg utworzył dwa wielkie światła: Większe światło dla panowania dniem i mniejsze światło dla panowania nocą, oraz gwiazdy. 17. I Bóg umieścił je na przestworze nieba dla przyświecania ziemi. 18. Także by panowały dniem i nocą, oraz przedzielały między światłem, a ciemnością. I Bóg widział, że jest dobrze. 19. I był wieczór, i był ranek dzień czwarty. 20. Bóg też powiedział: Niech się zaroją wody rojem żyjących istot, a ptactwo niech się unosi nad ziemią, na przestworze nieba. 21. I Bóg stworzył owe wielkie potwory; wszelkie żyjące istoty według swojego rodzaju, które się poruszały i którymi zaroily się wody; oraz wszelkie skrzydlate ptactwo według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze. 22. Więc Bóg im pobłogosławił i powiedział: Rozradzajcie się, rozmnażajcie oraz napełnijcie wody w morzach, a ptactwo niech się rozmnaża na ziemi. 23. I był wieczór, i był ranek dzień piąty. 24. Bóg też powiedział: Niech ziemia wyda żyjące istoty według swoich rodzajów: Bydło, płazy i zwierzęta lądowe według swoich rodzajów. Więc tak się stało. 25. I Bóg utworzył zwierzęta lądowe według swoich rodzajów, bydło według swojego rodzaju, i wszelkie, ziemne płazy, według swojego rodzaju. I Bóg widział, że jest dobrze. 26. Bóg też powiedział: Uczyńmy ludzi na Nasz obraz i według Naszego podobieństwa; niech panują nad rybami morza, nad ptactwem nieba, nad bydłem, nad wszelką ziemią oraz nad wszelkim płazem, co pełza po ziemi. 27. I Bóg stworzył człowieka na Swoj obraz, na obraz Boga go stworzył; stworzył ich mężczyzną i niewiastą. 28. Bóg także im błogosławił oraz Bóg do nich powiedział:

Rozradzajcie się, rozmnażajcie, napelniajcie ziemię oraz ją podporządkujcie, i panujcie nad rybami morza, nad ptactwem nieba oraz nad wszelkim zwierzem, co się porusza na ziemi. **29.** Bóg też powiedział: Oto oddaje wam wszelkie ziele, co rozsiewa nasienie i jest na powierzchni całej ziemi oraz wszelkie drzewo, na którym jest owoc drzewa co rozsiewa nasienie; niech wam będą na pokarm. **30.** A wszelkiemu lądowemu zwierzowi, wszelkiemu ptactwu nieba i wszystkiemu, co się porusza na ziemi oraz jest w nim dusza żyjąca daję na pokarm wszelką zieloną roślinę. Więc tak się stało. **31.** I Bóg obejrzał wszystko, co uczynił. A było to bardzo dobre. I był wieczór, i był ranek dzień szósty.

Rozdział 2

1. I były spełnione niebios, ziemia oraz cały ich zastęp. **2.** A siódmego dnia Bóg skończył Swoje dzieło, które uczynił; więc siódmego dnia odpoczął po całym Swoim dziele, które uczynił. **3.** Bóg też pobłogosławił dzień siódmy oraz go poświęcił; bowiem w nim Bóg zaprzestał czynić wszystkie Swoje dzieła, które stworzył. **4.** Oto narodzenie niebios i ziemi, przy ich stworzeniu, w czasie, w którym WIEKUISTY, Bóg, uczynił niebo i ziemię. **5.** Lecz zanim był na ziemi jakiś krzew polny i zanim wzeszło jakieś polne ziele, WIEKUISTY, Bóg, nie spuścił deszczu na ziemię; nie było także człowieka, aby uprawiał ziemię; **6.** ale z ziemi wznosiła się para oraz zrosiła całą powierzchnię ziemi. **7.** I tak WIEKUISTY, Bóg, utworzył człowieka z prochu ziemi oraz tchnął w jego nozdrza dech życia, a człowiek stał się istotą żyjącą. **8.** Zaś WIEKUISTY, Bóg, wcześniej zasadził ogród w Edenie, po czym umieścił tam człowieka, którego stworzył. **9.** WIEKUISTY, Bóg, wyprowadził też z ziemi wszelkie urocze na spojrzenie i smaczne do spożycia drzewo, a w środku ogrodu drzewo Życia oraz drzewo Poznania Dobrego i Złego. **10.** Zaś z Edenu wypływa strumień dla zraszania ogrodu, a stamtąd się rozdziela i rozpada na cztery odnogi. **11.** Nazwa jednej to Pizon; to ta, co okrąża całą ziemię Chawila, gdzie jest złoto. **12.** A złoto tego kraju jest wyborowe; tam też jest Bdelion i kamień berylowy. **13.** A nazwa drugiego strumienia to Gichon; to ten, który okrąża całą ziemię Kusz. **14.** A nazwa trzeciego strumienia to Chidekel; to ten, co płynie na wschód Aszuru. A czwartym strumieniem jest Frat. **15.** I WIEKUISTY, Bóg, wziął człowieka oraz go osadził w ogrodzie Eden, by go uprawiał i dozorował. **16.** WIEKUISTY, Bóg, przykazał też człowiekowi, mówiąc: Możesz spożywać z każdego drzewa ogrodu; **17.** ale z drzewa Poznania Dobrego i Złego nie będziesz z niego spożywał; bo gdy z niego spożyjesz, wydany śmierci umrzesz. **18.** JAHWE Bóg także powiedział: Nie jest dobrze, aby człowiek pozostał samotnym; uczynię mu pomoc, jemu odpowiednią. **19.** I JAHWE Bóg, który utworzył z ziemi wszystkie dzikie zwierzęta, i całe ptactwo nieba, przyprowadził je do człowieka, aby zobaczyć, jak je nazwie. A jak człowiek nazwie każdą żywą istotę taką będzie jej nazwa. **20.** Więc człowiek nadał nazwy całemu bydłu, ptactwu nieba i wszelkiemu dzikiemu zwierzowi; ale nie znalazł pomocy dla człowieka, dla niego odpowiedniej. **21.** Ale WIEKUISTY, Bóg, przypuścił odurzenie na człowieka i on zasnął; wyjął też jedno z jego żeber oraz zwał za nim ciało. **22.** I JAHWE Bóg ukształtował żebro, które wyjął

z człowieka na niewiastę oraz przyprowadził ją do człowieka. **23.** człowiek powiedział: Tym razem to jest kość z moich kości oraz cielesna natura z mojej cielesnej natury; tę będą nazywać mężatką, bo ona jest wzięta z męża. **24.** Dlatego mąż opuszcza swojego ojca i swoją matkę, a łączy się ze swą żoną oraz stają się dla jednego ciała wewnętrznego. **25.** A człowiek i jego żona byli oboje nadzy, ale się nie wstydzili.

Rozdział 3

1. Zaś wąż był bardziej chytry niż wszelki dziki zwierz, którego uczynił WIEKUISTY, Bóg; zatem powiedział do niewiasty: Czy Bóg powiedział: Nie wolno wam spożywać z żadnego drzewa ogrodu? **2.** A niewiasta powiedziała do węża: Możemy spożywać z owocu drzew ogrodu. **3.** Tylko z owocu drzewa, które jest w środku ogrodu powiedział Bóg z niego nie spożywajcie i go nie dotykajcie, abyście nie umarli. **4.** A wąż powiedział do niewiasty: Umrzeć nie umrzecie. **5.** Ale Bóg wie, że w dniu, w którym będziecie z niego jeść, otworzą się wasze oczy i staniecie się jak bogowie, co poznają dobre i złe. **6.** Więc niewiasta widząc, że owoc drzewa jest dobry do spożycia, że jest rozkoszą dla oczu, a samo drzewo pożądane do nauczania się wzięła z jego owocu i jadła; dała też swojemu mężowi przy sobie i jadł. **7.** Zatem otworzyły się oczy obojga oraz poznali, że są nadzy. Więc spleli figowe liście i uczynili sobie przepaski. **8.** Usłyszeli też głos WIEKUISTEGO, Boga, który z dziennym powiewem rozlegał się po ogrodzie; więc Adam skrył się przed obliczem WIEKUISTEGO, Boga, pomiędzy drzewa ogrodu, a także jego żona. **9.** Zaś WIEKUISTY, Bóg, zawołał Adama oraz do niego powiedział: Gdzie jesteś? **10.** A on odpowiedział: Słyszałem Twój głos w ogrodzie i wystraszyłem się, ponieważ jestem nagi; zatem się ukryłem. **11.** A Bóg rzekł: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, by z niego nie jeść? **12.** Zaś Adam powiedział: Niewiasta, którą przy mnie umieściłeś, to ona mi dała z drzewa, więc jadłem. **13.** A WIEKUISTY, Bóg, powiedział do niewiasty: Co ty uczyniłaś? Zaś niewiasta oznajmiła: Wąż mnie skusił i jadłam. **14.** Zatem WIEKUISTY, Bóg, powiedział do węża: Że to uczyniłaś, bądź przeklętym pomiędzy wszelkim bydłem i wszelkim dzikim zwierzem; będziesz się czołgał na twoim brzuchu oraz żywił się prochem po wszystkie dni twego życia. **15.** Także wzniecę nienawiść między tobą a niewiastą, oraz między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono porazi ci głowę, a ty mu porazisz piętę. **16.** Zaś do niewiasty powiedział: Wielce, wielce pomnożę męki twej brzemienności; w bólach będziesz rodziła dzieci i do twojego męża będzie się skłaniać twoja żądza, a on będzie panował nad tobą. **17.** Zaś do Adama powiedział: Za to, że usłuchałeś głosu twojej żony i jadłeś z drzewa, o którym ci przykazałem, mówiąc: Nie będziesz z niego jadł niech dzięki tobie będzie przeklęta ziemia; w utrapieniu przyjdzie ci się z niej żywić, po wszystkie dni twego życia. **18.** Będzie ci rodziła cierń i oset, przyjdzie ci się żywić polnym zieleń. **19.** W pocie twego oblicza będziesz spożywał chleb, aż powrócisz do ziemi, gdyż jesteś z niej wziętym; bowiem ty jesteś prochem, więc w proch się obrócisz. **20.** A Adam nazwał imię swej żony Chawa, gdyż ona się stała matką wszystkich żyjących. **21.** WIEKUISTY, Bóg, sprawił też Adamowi i jego żonie skórzane szaty oraz ich przyodział. **22.** Nadto

WIEKUISTY, Bóg, powiedział: Oto człowiek stał się jak jeden z Nas, co do wiedzy dobrego i złego. A teraz może sięgnie swą ręką i weźmie też z drzewa Życia, i spożyje, aby żył na wieki. **23.** Więc WIEKUISTY, Bóg, wydalil go z ogrodu Eden, aby uprawiał ziemię z której został wzięty. **24.** Tak wypędził człowieka, a na wschód od ogrodu Eden usadowił cherubów oraz płomienny miecz wirujący dla strzeżenia drogi do drzewa Życia.

Rozdział 4

1. Zaś Adam poznał cieleśnie Chawę, swoją żonę, więc poczęła i urodziła Kaina; bo powiedziała: Nabyłam mężczyznę od WIEKUISTEGO. **2.** I jeszcze urodziła jego brata Hebla. Hebel był pasterzem trzód, zaś Kain uprawiał rolę. **3.** A po pewnym czasie stało się, że Kain przyniósł WIEKUISTEMU dar z owoców ziemi; **4.** także Hebel przyniósł z pierworodnych swojej trzody oraz z ich tłuszczu. Zaś JAHWE wejrzał na Hebla oraz na jego dar; **5.** ale na Kaina i na jego dar nie wejrzał. Więc to bardzo gniewało Kaina oraz zapadły się jego policzki. **6.** A WIEKUISTY powiedział do Kaina: Czemu się gniewasz i czemu się zapadły twoje policzki? **7.** Przecież jeżeli się poprawisz twoje pozostanie pierwszeństwo; a jeśli się nie poprawisz u drzwi leży wino; a ma ona skłonność do ciebie, lecz ty masz nad nią panować. **8.** Więc Kain powiedział to swojemu bratu Heblowi. Także się stało, że kiedy byli na polu, Kain powstał na swojego brata Hebla i go zabił. **9.** A WIEKUISTY powiedział do Kaina: Gdzie jest twój brat Hebel? Zatem odpowiedział: Nie wiem; czyż to ja jestem stróżem mojego brata? **10.** A Bóg powiedział: Co uczyniłeś! Głos krwi twojego brata woła do Mnie z ziemi. **11.** Bądź teraz wyklętym z ziemi, co otworzyła swą paszczę, by z twej ręki przyjąć krew twojego brata. **12.** Kiedy będziesz uprawiał rolę, nie wyda ci więcej swej siły; będziesz tułaczem oraz zbiegiem na ziemi. **13.** Zaś Kain powiedział do WIEKUISTEGO: Zbyt wielką jest moja kara, abym ją zniósł. **14.** Oto dziś mnie wypędzasz z oblicza tego kraju, bym się ukrywał przed Twym obliczem, i był tułaczem oraz zbiegiem na ziemi; przecież ktokolwiek mnie spotka, ten mnie zabije. **15.** A WIEKUISTY powiedział do niego: Zaiste, ktokolwiek by zabił Kaina, poniesie siedmiokrotną pomstę. WIEKUISTY uczynił też znak dla Kaina, by go nikt nie zabijał, kto go spotka. **16.** I tak Kain uszedł sprzed oblicza WIEKUISTEGO oraz osiadł w krainie Nod, na wschodzie od Edenu. **17.** Kain poznał też swoją żonę, więc poczęła i urodziła Chanocha; wtedy także, budując miasto, nadał temu miastu nazwę od imienia swojego syna – Chanoch. **18.** A Chanochowi urodził się Irad; zaś Irad spłodził Mechujaela, a Mechujael spłodził Metuszaela, a Metuszael spłodził Lemecha. **19.** Zaś Lemech pojął sobie dwie żony; imię jednej to Ada, a imię drugiej to Cylla. **20.** Ada urodziła Jabala; to on stał się ojcem tych, co mieszkają w namiotach, przy hodowli bydła. **21.** Zaś imię jego brata to Jubal; ten stał się ojcem grających na cytrze oraz podwójnym flecie. **22.** Zaś Cylla, ona też urodziła Tubal Kaina, który z miedzi oraz żelaza wykuwał wszelkie rolnicze narzędzia. A siostrą Tubal Kaina była Naama. **23.** Potem Lemech powiedział do swych żon: Słuchajcie mojego głosu Ado i Cylo żony Lemecha, nadstawcie ucho ku mojej mowie. Oto zabiłem mężów za moją

ranę, a za mój siniec młodzieńców. **24.** Jeśli Kain miał być siedem razy pomszczony, to Lemech będzie siedemdziesiąt siedem razy. **25.** Zaś Adam jeszcze raz poznał swoją żonę, więc urodziła syna oraz nazwała jego imię Szet, mówiąc: Gdyż Bóg dał mi inne potomstwo, zamiast Hebla, którego zabił Kain. **26.** A Szetowi także urodził się syn i nazwał jego imię Enosz. Wtedy to zaczęto wzywać Imienia WIEKUISTEGO, Boga.

Rozdział 5

1. Oto rodopis potomków Adama. W czasie, gdy Bóg stworzył Adama, uczynił go na podobieństwo Boga. **2.** Stworzył ich mężczyznę i niewiastę, oraz im błogosławił; nazwał także ich imię Adam, w czasie, gdy zostali stworzeni. **3.** Zaś Adam przeżył sto trzydzieści lat i na swoje podobieństwo oraz swój obraz spłodził syna, i nazwał jego imię Szet. **4.** A po spłodzeniu Szeta, dni Adama były przez osiemset lat; spłodził też synów i córki. **5.** A wszystkie dni Adama, które przeżył, były przez dziewięćset trzydzieści lat; i umarł. **6.** Zaś Szet przeżył sto pięć lat i spłodził Enosza. **7.** A po spłodzeniu Enosza, Szet żył osiemset siedem lat oraz spłodził synów i córki. **8.** A wszystkie dni Szeta były przez dziewięćset dwanaście lat, i umarł. **9.** Zaś Enosz przeżył dziewięćdziesiąt lat i spłodził Kenana. **10.** A po spłodzeniu Kenana, Enosz żył osiemset piętnaście lat oraz spłodził synów i córki. **11.** A wszystkie dni Enosza były przez dziewięćset pięć lat; i umarł. **12.** Zaś Kenan przeżył siedemdziesiąt lat i spłodził Mahalalela. **13.** A po spłodzeniu Mahalalela, Kenan żył osiemset czterdzieści lat oraz spłodził synów i córki. **14.** A wszystkie dni Kenana były przez dziewięćset dziesięć lat, i umarł. **15.** A Mahalalel przeżył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Jereda. **16.** A po spłodzeniu Jereda, Mahalalel żył osiemset trzydzieści lat oraz spłodził synów i córki. **17.** A wszystkie dni Mahalalela były przez osiemset dziewięćdziesiąt pięć lat, i umarł. **18.** A Jered przeżył sto sześćdziesiąt dwa lata i spłodził Chanocha. **19.** A po spłodzeniu Chanocha, Jered żył osiemset lat oraz spłodził synów i córki. **20.** A wszystkie dni Jereda liczyły dziewięćset sześćdziesiąt dwa lata, i umarł. **21.** A Chanoch przeżył sześćdziesiąt pięć lat i spłodził Metuszelacha. **22.** po spłodzeniu Metuszelacha, Chanoch chodził z Bogiem jeszcze trzysta lat oraz spłodził synów i córki. **23.** A wszystkie dni Chanocha były przez trzysta sześćdziesiąt pięć lat. **24.** I tak Chanoch chodził z Bogiem, i go nie było, bo Bóg go zabrał. **25.** A Metuszelach przeżył sto osiemdziesiąt siedem lat i spłodził Lemecha. **26.** A po spłodzeniu Lemecha, Metuszelach żył siedemset osiemdziesiąt dwa lata oraz spłodził synów i córki. **27.** A wszystkie dni Metuszelacha były przez dziewięćset sześćdziesiąt dziewięć lat, i umarł. **28.** A Lemech przeżył sto osiemdziesiąt dwa lata i spłodził syna. **29.** I nazwał jego imię Noach, mówiąc: Niech ten nas pocieszy z powodu naszej pracy oraz z powodu trudów naszych rąk, na ziemi, którą przeklął Bóg. **30.** A po spłodzeniu Noacha, Lemech żył pięćset dziewięćdziesiąt pięć lat oraz spłodził synów i córki. **31.** A wszystkie dni Lemecha były przez siedemset siedemdziesiąt siedem lat, i umarł. **32.** A Noach był w wieku pięćuset lat, gdy Noach spłodził Szema, Chama i Jafeta.

Rozdział 6

1. Stało się też, kiedy ludzie zaczęli się rozmnażać na ziemi oraz narodziły się im córki, 2. że synowie Boga ujrzawszy córki ludzkie, że były piękne, wzięli je sobie za żony; ze wszystkich, które sobie upodobali. 3. A BÓG powiedział: Nie będzie długo walczył Mój duch w człowieku, ponieważ jest on także cielesną naturą; zatem jego dni będą liczyć sto dwadzieścia lat. 4. W owe czasy powstali na ziemi olbrzymi; także w następstwie tego, że synowie Boga wchodzili do ludzkich córek i im rodziły; to są owi mocarze, którzy byli od wieków mężami sławy. 5. A WIEKUISTY widział, że na ziemi wzmogła się niegodziwość człowieka i wciąż tylko niegodziwe są jego knowania oraz zamysły serca. 6. Wtedy WIEKUISTY pożałował, że utworzył człowieka na ziemi; więc ubolewał w Swoim sercu. 7. Zatem WIEKUISTY powiedział: Zgładzę z oblicza ziemi ludzi, których stworzyłem; tak człowieka, jak i bydłę; tak robactwo, jak i ptactwo nieba; bo żałuję, że je stworzyłem. 8. Ale Noach znalazł łaskę w oczach WIEKUISTEGO. 9. Oto dzieje Noacha. Noach był mężem sprawiedliwym; był on nieskazitelny za swoich czasów; Noach chodził z Bogiem. 10. Noach spłodził też trzech synów: Szema, Chama i Jafeta. 11. Ale ziemia była skażona przed Bogiem oraz ziemia napełniła się krzywdą. 12. Bóg także widział ziemię, że oto jest skażona; bowiem każda cielesna natura skaziła swoją drogę na ziemi. 13. Zatem Bóg powiedział do Noacha: Przyszedł przede Mną koniec każdej cielesnej natury, bo ziemia napełniła się przez nich krzywdą; zatem tak zniweczę ich z ponad ziemi. 14. Zbuduj sobie arkę z drzewa cyprysowego. Zaś w arce zrobisz przegrody oraz pokryjesz ją smołowcem z zewnątrz i wewnątrz. 15. A tak oto ją urządzisz: Długość arki trzysta łokci, jej szerokość pięćdziesiąt łokci, a jej wysokość trzydzieści łokci. 16. Zrobisz w arce otwory i zakończysz je wzniosłą na łokieć; a z jej boku umieścisz drzwi arki; uczynisz ją o dolnych, średnich i wyższych piętrach. 17. A oto Ja sprowadzam potop wody na ziemię, by zniweczyć spod nieba wszelką cielesną naturę, w której jest technienie życia; wszystko, co jest na ziemi wyginie. 18. Ale z tobą ustanowię Moje przymierze; zatem wejdiesz do łodzi ty oraz z tobą twoi synowie, twoja żona i żony twoich synów. 19. Z wszystkiego też, co żyje, z wszelkiej cielesnej natury, z każdego wprowadzisz do arki po parze, abyś je z sobą zachował; niech to będą samiec i samica. 20. Z ptactwa według jego rodzaju oraz z bydła według jego rodzaju niech z każdego wejdą do ciebie po parze, aby zostały zachowane. 21. Zaś ty nabierz sobie na pokarm wszelkiej stawy oraz nagromadź ją u siebie, by była pokarmem tobie i im. 22. Więc Noach to uczynił; według wszystkiego, co mu polecił Bóg, tak uczynił.

Rozdział 7

1. I BÓG powiedział do Noacha: Wejdź do arki, ty i cały twój dom, bo upatrzyłem ciebie jako sprawiedliwego przede Mną w tym wieku. 2. Zabierzesz ze sobą po siedmioro z wszelkiego czystego bydła samca i jego samicę; zaś ze zwierząt nieczystych po parze samca i jego samicę. 3. Również po siedmioro z ptactwa nieba samca oraz samicę, by zachować ich nasienie na całej powierzchni ziemi.

4. Gdyż po dodatkowo siedmiu dniach, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, spuszcze na ziemię deszcz oraz zgładzę z oblicza ziemi wszelki byt, który utworzyłem. 5. Zatem Noach spełnił wszystko tak, jak mu polecił Bóg. 6. A Noach był wtedy w wieku sześciuset lat. I nastał potop wody na ziemi. 7. Zaś Noach wszedł do arki z powodu wód potopu, a z nim jego synowie, jego żona i żony jego synów. 8. Także z czystego bydła, z nieczystych zwierząt, z ptactwa i ze wszystkiego, co się rusza po ziemi, 9. do arki weszły z Noachem do pary samiec i samica, jak Bóg polecił Noachowi. 10. A po siedmiu dniach stało się, że na ziemi nastały wody potopu. 11. Sześćsetnego roku życia Noacha, drugiego miesiąca, siedemnastego dnia tego miesiąca w ten dzień rozwarły się wszystkie źródła bezmiernej otchłani i otworzyły się spusty niebios. 12. A deszcz padał na ziemię przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. 13. Właśnie owego dnia wszedł do arki Noach oraz Szem, Cham i Jafet synowie Noacha, także żona Noacha, oraz z nimi trzy żony jego synów. 14. Oni oraz według swego rodzaju wszelki zwierz, wszelkie bydło według swojego rodzaju, wszelki płaz pełzający po ziemi według swojego rodzaju, oraz wszystko co lata według swego rodzaju wszelkie skrzydlate ptactwo. 15. Tak więc, do arki weszło z Noachem do pary z każdej cielesnej natury, w której było tchnienie życia. 16. A z tych, które weszły, wszedł samiec i samica z każdej cielesnej natury jak mu polecił Bóg. I WIEKUISTY, Bóg, zamknął za nim. 17. Zatem na ziemi był potop przez czterdzieści dni. I wody stały się wielkie oraz podniosły arkę, więc uniosła się wysoko nad ziemię. 18. A wody się wzmogły oraz bardzo wezbrały na ziemi; więc arka pływała po powierzchni wody. 19. Zaś wody na ziemi wznosiły się coraz bardziej oraz pokryły wszystkie wysokie góry, co są pod całym niebem. 20. Wody wezbrały ponad szczyty na piętnaście łokci, zatem góry zostały zakryte. 21. Wyginęła też wszelka cielesna natura, która się poruszała na ziemi z ptactwa, z bydła, ze zwierząt oraz z wszelkiego roju rojącego się na ziemi; a także wszyscy ludzie. 22. Pomarło wszystko, w czyje nozdrza był tchnięty duch życia, ze wszystkiego, co było na lądzie. 23. Tak Bóg zgładził na obliczu ziemi cały byt, od człowieka do bydła, płaza i ptaka nieba; te zostały zgładzone z ziemi. A pozostał tylko Noach i to, co było z nim w arce. 24. Zaś wody opanowały ziemię na sto pięćdziesiąt dni.

Rozdział 8

1. Ale Bóg wspomniał na Noacha, na wszystkie zwierzęta oraz na całe bydło, które było z nim w arce; zatem Bóg poprowadził wiatr po ziemi i wody się uciszyły. 2. Zamknęły się także źródła otchłani oraz upusty niebios, więc deszcz z nieba został wstrzymany. 3. Wody zaczęły ustępować z ponad ziemi, wciąż się cofając; i po upływie stu pięćdziesięciu dni wody opadły. 4. A siódmego miesiąca, siedemnastego dnia tego miesiąca, arka osiadła na górach Ararat. 5. Zaś wody wciąż opadały, aż do dziesiątego miesiąca. Dziesiątego miesiąca, pierwszego dnia tego miesiąca, ukazały się wierzchołki gór. 6. I stało się, że po upływie czterdziestu dni Noach otworzył okno arki, które wcześniej uczynił. 7. Wypuścił także kruką, a ten wciąż latał tam i z powrotem, dopóki nie oschły wody na ziemi. 8. Wtedy wypuścił od siebie

gołębicę, by zobaczyć, czy zmniejszyły się wody na powierzchni ziemi. **9.** Lecz gołębicą nie znalazła przystanku dla swej nogi i wróciła do niego, do arki, bo woda była jeszcze na powierzchni całej ziemi. Zatem wyciągnął swoją rękę i ją wziął, i wpuścił ją do siebie, do arki. **10.** A gdy przeczekał jeszcze siedem dalszych dni, znowu wypuścił z arki gołębicę. **11.** Zaś gołębicą wróciła do niego pod wieczór; i oto zerwany liść oliwnika w jej dzióbku; więc Noach poznał, że zmniejszyły się wody na ziemi. **12.** Zatem przeczekał jeszcze siedem dalszych dni oraz wypuścił gołębicę; ale więcej do niego nie wróciła. **13.** I stało się, że sześćsetnego pierwszego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia tego miesiąca wyschły wody na ziemi. Zaś Noach zdjął dach arki i spojrzał, a oto wyschła powierzchnia ziemi. **14.** Drugiego miesiąca, dwudziestego siódmego dnia tego miesiąca, ziemia się osuszyła. **15.** A Bóg powiedział do Noacha, mówiąc: **16.** Wyjdź z arki, ty, twoja żona i z tobą twoi synowie oraz żony twych synów. **17.** Wyprowadź ze sobą wszystkie zwierzęta, które są z tobą, ze wszelkiej cielesnej natury z ptactwa, z bydła i z wszelkiego robactwa pełzającego po ziemi aby się roiły na ziemi, rozprzestrzeniały oraz rozmnażały na ziemi. **18.** Więc Noach wyszedł, a z nim jego synowie, jego żona oraz żony jego synów. **19.** Wyszły z arki wszystkie zwierzęta, wszelkie robactwo i wszelkie ptactwo; wszystko, co pełza po ziemi według swoich rodzajów. **20.** A Noach zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę; wziął z każdego czystego bydła i na tej ofiarnicy złożył całopalenia. **21.** Zaś WIEKUISTY przyjął z zadowoleniem wdzięczny zapach. WIEKUISTY powiedział też w Swoim sercu: Nie będę więcej przeklinał ziemi z powodu człowieka, bo zamysł ludzkiego serca jest zły od jego młodości; nie będę więcej ztracał wszelkiego życia, tak, jak to uczyniłem. **22.** Lecz dopóki trwać będzie ziemia nie ustaną siew i żniwo, mróz i upał, lato i zima, dzień i noc.

Rozdział 9

1. Bóg też pobłogosławił Noacha i jego synów oraz do nich powiedział: Rozmnażajcie się, bądźcie licznymi i napełnijcie ziemię. **2.** A bojaźń i trwoga przed wami niech będzie nad wszelkim zwierzęciem ziemi oraz nad każdym ptactwem nieba. Wszystko co się porusza na ziemi i wszystkie ryby morza oddane są w waszą moc. **3.** Wszystko co się rusza i co żyje, będzie wam na pokarm; wszystko to wam oddałem, podobnie jak zieloną roślinę. **4.** Jednak nie będziecie jeść mięsa z jego duszą, z krwią jego. **5.** W szczególności będę poszukiwał waszej krwi, służącej waszemu życiu; będę jej poszukiwał z ręki wszelkiego życia; także z ręki człowieka z ręki jednego względem drugiego będę poszukiwał ludzkiej duszy. **6.** Kto przeleje krew człowieka jego krew będzie przelaną przez człowieka; bo stworzyłem człowieka na obraz Boga. **7.** Zaś wy rozmnażajcie się i bądźcie licznymi; rozpleniajcie się na ziemi oraz się na niej rozmnażajcie. **8.** Bóg oświadczył też Noachowi oraz z nim jego synom, mówiąc: **9.** Oto Ja ustanawiam Moje Przymierze z wami oraz po was, z waszym potomstwem; **10.** także z wszelką istotą żyjącą, która przy was jest z wami w ptactwie, bydło oraz każdym zwierzęciu ziemi; ze wszystkimi, które wyszły z arki, z wszelkim zwierzęciem ziemi. **11.** I utwierdzam Moje Przymierze z wami, żeby przez

wody potopu nie została już zgładzona żadna cielesna natura; by nie było już potopu w celu zniszczenia ziemi. **12.** Bóg także powiedział: Oto znak przymierza, który na wieczne czasy ustanawiam między Mną a wami, oraz między każdą żyjącą istotą, co była z wami. **13.** Mój łuk kładę na obłokach, aby był znakiem przymierza pomiędzy Mną a ziemią. **14.** I tak będzie: Gdy okryję ziemię obłokiem, a ukaże się łuk na obłokach, **15.** wtedy wspomnę na Moje Przymierze, które jest między Mną a wami, oraz każdą żyjącą istotą we wszelkiej cielesnej naturze. Nie będzie już wody potopu, by zniszczyć wszelką cielesną naturę. **16.** A na obłokach będzie łuk; więc spojrzę na niego, bym wspomniął na wieczne Przymierze między Bogiem, a każdą żyjącą istotą we wszelkiej cielesnej naturze, która jest na ziemi. **17.** Bóg powiedział też do Noacha: Oto jest znak Przymierza, które ustanowiłem między Mną a wszelką cielesną naturą, która jest na ziemi. **18.** Nadto byli synowie Noacha, którzy wyszli z arki Szem, Cham i Jafet. Zaś Cham był ojcem Kanaana. **19.** To ci trzech byli synami Noacha, więc z nich zasiedliła się cała ziemia. **20.** A Noach mąż roli, zaczął uprawiać ziemię oraz zasadził winnicę. **21.** Napił się także wina i się odurzył, więc obnażył się we wnętrzu swojego namiotu. **22.** A Cham, ojciec Kanaana, zobaczył nagość swojego ojca i na dworze, opowiedział to dwóm swoim braciom. **23.** Zaś Szem i Jafet wzięli szatę, obaj włożyli ją na swe ramiona, podeszli wstecz oraz przykryli nagość swego ojca; ale ich twarze były odwrócone tak, że nie widzieli nagości swojego ojca. **24.** A Noach obudził się po swym winie oraz dowiedział się, co mu uczynił jego młodszy syn. **25.** Zatem powiedział: Przeklęty Kanaan; niech będzie sługą sług dla swych braci. **26.** I powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg Szema; a Kanaan niech będzie im sługą. **27.** Niech Bóg rozprzestrzeni Jafetowi i niech zamieszka w namiotach Szema; a Kanaan niech będzie im sługą. **28.** A po potopie Noach żył trzysta pięćdziesiąt lat. **29.** Zaś wszystkie dni Noacha były przez dziewięćset pięćdziesiąt lat; i umarł.

Rozdział 10

1. A oto rodowody synów Noacha: Szema, Chama i Jafeta; gdyż po potopie urodzili im się synowie. **2.** Synowie Jafeta to: Gomer, Magog, Madai, Jawan, Tubal, Meszech i Tyras. **3.** A synowie Gomera to: Aszkenas, Ryfai i Togarma. **4.** A synowie Jawana to: Elisza, Tarszys, Kittim i Dodanym. **5.** Od nich rozeszły się pomorskie narody, według swoich ziem, każdy według swojego języka, według swych plemion, według swoich narodów. **6.** A synowie Chama to: Kusz, Micraim, Put i Kanaan. **7.** Zaś synowie Kusza to: Szeba, Chawila, Sabta, Rama i Sabtecha. A synowie Ramy to: Szeba i Dedan. **8.** Zaś Kusz spłodził Nimroda; ten zaczął być mocarzem na ziemi. **9.** Był on mocarzem, myśliwym wrogiem WIEKUISTEMU. Dlatego się mawia: Mocarz jak Nimrod, myśliwy wrogi WIEKUISTEMU. **10.** Był to początek jego panowania w Babelu, Erechu, Akadzie i Kalne, w ziemi Szynear. **11.** Z tej ziemi wyszedł do Aszur i zbudował Ninewę, Rechobot Ir, Kalach **12.** i Resen, między Ninewą a Kalachem; to ono jest wielkim miastem. **13.** A Micraim spłodził Ludów, Anamitów, Lehabitów, Naftuchidów, **14.** Patrusów i Kasluchów, z których wyszli Pelisztini i Kaftory. **15.** Zaś Kanaan spłodził Cydona swego

pierworodnego, oraz Cheta **16.** Jebusytę, Emorejczyka, Girgaszytę, **17.** Chywijczyka, Arkijczyka, Synytę, **18.** Arwadejczyka, Cemarejczyka i Chamatejczyka; więc w następstwie rozproszyły się plemiona kanaanejskie. **19.** A dziedzictwo Kanaanejczyka było od Cydonu, idąc do Gerar aż do Azy, a idąc do Sedomu, Amory, Admy i Cebojim aż do Lesza. **20.** Oto synowie Chama według swych plemion, według swoich języków, w swoich krajach, według swych narodów. **21.** A Szemowi również się narodziło, temu ojcu wszystkich synów Ebera, bratu Jafeta, najstarszemu. **22.** Synowie Szema to: Elam, Aszur, Arpachszat, Lud i Aram. **23.** Zaś synowie Arama to: Uc, Chul, Geter i Masz. **24.** A Arpachszat spłodził Szelacha, a Szelach spłodził Ebera. **25.** A Eberowi urodzili się dwaj synowie: Imię jednego Peleg, gdyż za jego dni została rozdzielona ziemia; a imię jego brata to Joktan. **26.** Zaś Joktan spłodził Almodada, Szalefa, Chocarmaweta, Jeracha, **27.** Hadorama, Uzala, Dyklę, **28.** Obala, Abimaela, Szebę, **29.** Ofira, Chawilę i Jobaba; ci wszyscy byli synami Joktana. **30.** A ich siedziba była od Meszy, idąc ku Sefar aż do góry Wschodniej. **31.** Oto synowie Szema według swych plemion, według swoich języków, w swych krajach, według swoich narodów. **32.** Oto plemiona synów Noacha według ich rodowodów oraz według ich narodów; od nich, po potopie rozeszły się na ziemi narody.

Rozdział 11

1. Zaś cała ziemia była jednej mowy oraz nielicznych wyrażen. **2.** I stało się, że gdy ciągnęli od wschodu, znaleźli równinę w kraju Szynear i tam się osiedlili. **3.** Więc jeden powiedział do drugiego: Oto wyrabiamy cegły oraz rozżarzmy je do żaru. I tak cegła służyła im zamiast kamienia, a smołowiec służył im za wapno. **4.** Także powiedzieli: Oto zbudujemy sobie miasto i wieżę, której wierzch byłby w niebie; uczynimy sobie też znamię, abyśmy się nie rozproszyli po powierzchni całej ziemi. **5.** Wtedy WIEKUISTY zstąpił, aby zobaczyć owo miasto i wieżę, którą budowali synowie ludzcy. **6.** I WIEKUISTY powiedział: Oto jeden lud oraz jedna mowa u wszystkich; a taki jest początek ich przedsięwzięć. Od teraz nic im nie chybi, co by zamierzeli wykonać. **7.** Oto zstąpmy i tam pomieszkajmy ich mowę, aby nie zrozumieli jeden mowy drugiego. **8.** Zatem WIEKUISTY rozproszył ich stamtąd po powierzchni całej ziemi; tak ze strachu przestali budować. **9.** Dlatego jego imię nazwano Babel, gdyż tam JAHWE pomieszał mowę całej ziemi. Stamtąd Bóg rozproszył ich po powierzchni całej ziemi. **10.** Oto rodowód Szema: Szem miał sto lat, gdy spłodził Arpachszada, dwa lata po potopie. **11.** Zaś po spłodzeniu Arpachszada, Szem żył pięćset lat oraz spłodził synów i córki. **12.** A Arpachszad przeżywszy trzydzieści pięć lat, spłodził Szelacha. **13.** Zaś po spłodzeniu Szelacha, Arpachszad żył czterysta trzy lata oraz spłodził synów i córki. **14.** A Szelach, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Ebera. **15.** Zaś po spłodzeniu Ebera, Szelach żył czterysta trzy lata oraz spłodził synów i córki. **16.** A Eber, przeżywszy trzydzieści cztery lata, spłodził Pelega. **17.** Zaś po spłodzeniu Pelega, Eber żył czterysta trzydzieści lat oraz spłodził synów i córki. **18.** A Peleg, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Reu. **19.** Zaś po spłodzeniu Reu, Peleg żył dwieście dziewięć lat oraz spłodził synów i córki. **20.** A Reu, przeżywszy trzydzieści dwa lata, spłodził

Seruga. **21.** Zaś po spłodzeniu Seruga, Reu żył dwieście siedem lat oraz spłodził synów i córki. **22.** A Serug, przeżywszy trzydzieści lat, spłodził Nachora. **23.** Zaś po spłodzeniu Nachora, Serug żył dwieście lat oraz spłodził synów i córki. **24.** A Nachor, przeżywszy dwadzieścia dziewięć lat, spłodził Teracha. **25.** Zaś po spłodzeniu Teracha, Nachor żył sto dziewiętnaście lat oraz spłodził synów i córki. **26.** A Terach, przeżywszy siedemdziesiąt lat, spłodził Abrama, Nachora i Harana. **27.** A oto dzieje Teracha: Terach spłodził Abrama, Nachora i Harana; a Haran spłodził Lota. **28.** I Haran umarł przed obliczem swojego ojca Teracha, w swoim rodzinnym kraju, w Ur Kasdim. **29.** A Abram oraz Nachor pojęli sobie żony; imię żony Abrama to Saraj, a imię żony Nachora to Milka, córka Harana, ojca Milki i Iski. **30.** Ale Saraj była niepłodna, zatem nie miała dzieci. **31.** Zaś Terach wziął swojego syna Abrama, swojego wnuka Lota syna Harana, oraz swoją synową Saraj żonę swojego syna Abrama, i razem wyruszyli z Ur Kasdim, aby pójść do ziemi Kanaan. Więc doszli aż do Haranu i tam się osiedli. **32.** A dni Teracha były przez dwieście pięć lat; i Terach umarł w Haranie.

Rozdział 12

1. A JAHWE powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi, z twojej ojczyzny i z domu twojego ojca, do ziemi, którą ci wskażę. **2.** A uczynię cię wielkim narodem i cię pobłogosławię oraz wywyższę twoje imię, więc będziesz błogosławieństwem. **3.** Także błogosławiącym tobie pobłogosławię, a przeklinającego ciebie przeklnę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi. **4.** Zatem Abram wyszedł, jak mu polecił WIEKUISTY, a razem z nim poszedł Lot. Zaś Abram miał siedemdziesiąt pięć lat, gdy wyszedł z Haranu. **5.** Abram wziął także swoją żonę Saraj, Lota – syna swojego brata, cały ich dobytek, którego się dorobili, oraz osoby, które nabyli w Haranie. Więc wyruszyli, aby się udać do ziemi Kanaan, zatem przybyli do ziemi Kanaan. **6.** I Abram przeszedł ten kraj do miejscowości Szechem, aż do dąbrowy More. A w tym kraju był wówczas Kananejczyk. **7.** I ukazał się Abramowi WIEKUISTY oraz powiedział: Tą ziemię oddam twojemu potomstwu. Zatem zbudował tam ofiarnicę WIEKUISTEMU, który mu się ukazał. **8.** Po czym przeniósł się stamtąd ku wzgórzu, na wschód od Betelu oraz rozbił swój namiot. Betel miał od zachodu, a Aj od wschodu; tam też zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę oraz wzywał Imienia WIEKUISTEGO. **9.** Potem Abram wyruszył ku południu, wciąż idąc oraz koczując. **10.** Ale na ziemi nastał głód, więc Abram zszedł do Micraim, by tam pobyć, gdyż w kraju był ciężki głód. **11.** I stało się, gdy był już bliskim przybycia do Micraim, że powiedział do swojej żony Saraj: Otóż wiem, że na spójrzienie jesteś piękną kobietą. **12.** Więc będzie, kiedy cię ujrzą Micraimczycy, wtedy powiedzą: To jego żona; i mnie zabiją, a ciebie pozostawią przy życiu. **13.** Powiedz, że jesteś moją siostrą, aby mi się dzięki tobie dobrze działo oraz z twojego powodu by żyła moja osoba. **14.** I stało się, kiedy Abram przybył do Micraim, że Micraimczycy ujrzeni tą kobietę, a była bardzo piękna. **15.** Zatem gdy ją ujrzeni, książęta faraona wysławiali ją przed faraonem, więc ta kobieta została wzięta do domu faraona. **16.** Zaś Abramowi dobrze świadczone ze względu na nią oraz posiadał owce, byki, osły, sługi

i służebnice, oślice i wielbłądy. **17.** Ale WIEKUISTY uderzył faraona i jego dom wielkimi klęskami z powodu Saraj, żony Abrama. **18.** Więc faraon wezwał Abrama i powiedział: Co mi to uczyniłeś? Czemu mi nie powiedziałeś, że to twoja żona? **19.** Czemu mówiłeś to moja siostra; tak, że wziąłem ją sobie za żonę? Ale teraz oto twoja żona, zabierz ją i idź. **20.** Faraon wyznaczył mu też ludzi, zatem go przeprowadzili; także jego żonę i wszystko co posiadał.

Rozdział 13

1. Zatem Abram wyszedł z Micraimu ku południowi; on, jego żona i wszystko co posiadał, a wraz z nim Lot. **2.** Zaś Abram był bardzo bogaty w stada, oraz w srebro i złoto. **3.** Zatem szedł w swoich wędrówkach od południa aż do Betel, do miejsca między Betel i Aj, gdzie przedtem był jego namiot. **4.** Do miejsca ofiarnicy, którą wcześniej wystawił; i tam Abram wzywał Imienia WIEKUISTEGO. **5.** Ale także Lot, który szedł razem z Abramem, posiadał trzody, stada oraz namioty. **6.** Lecz owa ziemia nie mogła ich pomieścić, aby zamieszkiwali razem, gdyż ich dobytek był wielki, więc nie mogli wspólnie zamieszkiwać. **7.** Wynikł też spór pomiędzy pasterzami stad Abrama, a pasterzami stad Lota. A w tym kraju już wówczas mieszkali Kananejczyk i Peryzejczyk. **8.** Więc Abram powiedział do Lota: Niech nie będzie sporu pomiędzy mną a tobą, i między moimi pasterzami a twoimi pasterzami; przecież jesteśmy krewnymi ludźmi. **9.** Czyż cała ziemia nie jest przed tobą? Odłącz się ode mnie; jeżeli pójdiesz na lewo to ja na prawo, a jeżeli na prawo to ja na lewo. **10.** Zatem Lot podniósł swoje oczy i zobaczył okolicę Jardenu, że cała jest nawodniona; bo zanim WIEKUISTY spustoszył Sedom i Amorę, była jak ogród WIEKUISTEGO, jak ziemia Micraim, aż po wejście do Coaru. **11.** I Lot wybrał sobie całą okolicę Jardenu. Więc Lot pociągnął ku wschodowi i tak się odłączyli jeden od drugiego. **12.** Abram osiadł w kraju Kanaan, a Lot osiadł w miastach owej okolicy oraz rozbił namioty aż do Sedomu. **13.** Ale ludzie Sedomu byli źli oraz wielce grzeszni przed WIEKUISTYM. **14.** JAHWE powiedział też do Abrama, po odłączeniu się od niego Lota: Podnieś twoje oczy i spójrz z miejsca na którym się znajdujesz na północ, na południe, na wschód i na zachód. **15.** Ponieważ całą ziemię, którą widzisz, oddam ją tobie i twojemu rodowi na wieki. **16.** Także twój ród uczynię jak proch ziemi; tak wielki, że gdyby ktoś zdołał zliczyć proch ziemi i twój ród będzie zliczony. **17.** Powstań, obejdź ten kraj wzdłuż i wszerz, ponieważ tobie go oddam. **18.** Więc Abram zwinął namioty, przybył i osiadł na równinach Mamry, które są przy Hebronie; tam też zbudował WIEKUISTEMU ofiarnicę.

Rozdział 14

1. A za czasów Amrafela króla Szynearu, Ariocha króla Ellasaru, Kedorlaomera króla Elamu i Tydala króla Goimu, stało się, **2.** że toczyli wojnę z Berą królem Sedomu, z Birszą królem Amory, Szynaberem królem Admy, Szemeberem królem Cebojim i z królem Bela, czyli Coaru. **3.** Ci wszyscy się zebrali przy dolinie Siddym, czyli przy morzu Solnym. **4.** Dwanaście lat podlegali Kedorlaomerowi; zaś trzynastego roku powstali. **5.** A czternastego roku nadciągnął Kedorlaomer oraz królowie, którzy z nim byli i pobili

Refaów w Aszterot–Karnajim, Zuzów w Ham, Emów na równinie Kiriataim **6.** oraz Choejczyków w ich górach Seiru, aż do El–Paran, które jest nad pustynią. **7.** Potem zawrócili oraz przybyli do Eu–Miszpat, czyli Kadesz, i podbili całe dziedzictwo Amalekity, a także Emorejczyka, osiadłego w Chacacon–Tamar. **8.** Więc wyszedł król Sedomu, król Amory, król Admy, król Cebojimu i król Bela, czyli Coaru oraz w dolinie Siddym przygotowali się do boju z nimi. **9.** Z Kedorlaomerem królem Elamu, Tydałem królem Goimu, Amrafelem królem Szynearu i Ariochem królem Ellaseru; czterech królów z pięcioma. **10.** A dolina Siddym była pełna dołów smołowcowych; więc gdy królowie Sedomu i Amory uciekli, to tam wpadli; zaś pozostali uciekli w góry. **11.** Zebrali cały dobytek Sedomu i Amory, całą ich żywność, i odeszli. **12.** Zabrali także Lota – syna brata Abrama oraz jego dobytek, bo mieszkał on w Sedomie, i odeszli. **13.** Ale przybył ktoś ocalony i doniósł to Ebrejczykowi Abramowi, a mieszkał on na polach Mamry Emoryjczyka, brata Eszkola i brata Anera, którzy byli sprzymierzonymi Abrama. **14.** Zatem kiedy Abram usłyszał, że jego brat został pojmany, wyprowadził swoich trzystu osiemnastu wyćwiczonych sług, zrodzonych w jego domu i ścigał ich aż do Dan. **15.** A w nocy napadł na nich swoimi oddziałami, on i jego słudzy, pobił ich, oraz ścigał ich aż do Choby, która jest na lewo od Damaszku. **16.** I z powrotem sprowadził cały dobytek oraz swojego brata Lota; z powrotem sprowadził jego dobytek, a także kobiety i lud. **17.** A kiedy wracał po porażeniu Kedorlaomera oraz królów, którzy z nim byli, wyszedł mu naprzeciw król Sedomu aż do doliny Szawe, czyli do doliny królewskiej. **18.** Zaś Melchicedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a był on kapłanem Boga Najwyższego. **19.** Także pobłogosławił go i powiedział: Błogosławiony Abram w Najwyższym Bogu, Stwórcy Nieba i ziemi; **20.** oraz wysławiony Najwyższy Bóg, który wydał twoich wrogów w twą moc. Więc Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego. **21.** A król Sedomu powiedział do Abrama: Oddaj mi ludzi, a weź sobie dobytek. **22.** Zaś Abram powiedział do króla Sedomu: Podnoszę moją rękę do WIEKUISTEGO, Boga Najwyższego, Stwórcy Nieba i ziemi, **23.** że ani nitki, ani rzemyka sandała; że nic nie wezmę ze wszystkiego, co twoje, abys nie powiedział: Ja wzbogaciłem Abrama. **24.** Nic dla mnie! Jedynie to, co spożyli młodzieńcy oraz udział mężów, którzy ze mną szli Anera, Eszkola i Mamrego niech oni wezmą swój udział.

Rozdział 15

1. Po tych wypadkach, doszło do Abrama w widzeniu słowo WIEKUISTEGO, który mówił: Nie obawiaj się Abramie, Ja jestem tobie tarczą; twoja nagroda będzie bardzo wielką. **2.** A Abram powiedział: WIEKUISTY, Boże, cóż mi możesz dać, kiedy ja schodzę samotnym? Zaś przyszłym władcą mojego domu jest Damascenczyk Eliezer. **3.** Abram także powiedział: Przecież nie dałeś mi potomka; więc po mnie odziedziczy mój domownik. **4.** Ale oto doszło go słowo WIEKUISTEGO, który mówił: Nie on odziedziczy po tobie, ale ten, co wyjdzie z twojego łona, ten odziedziczy po tobie. **5.** Potem wyprowadził go na pole oraz powiedział: Spójrz ku niebu oraz zlicz gwiazdy; czy potrafisz je zliczyć? Powiedział też do niego: Takim będzie twój ród. **6.** I Abram zaufał WIEKUISTEMU, a On poczytał mu to ku

sprawiedliwości. **7.** Powiedział także do niego: Ja jestem WIEKUISTY, który cię wyprowadził z Ur–Kasdim, aby ci oddać w dziedzictwo tę ziemię. **8.** A Abram rzekł: Panie, WIEKUISTY, po czym poznam, że ją odziedziczę? **9.** A Bóg powiedział do niego: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, synogarlicę oraz gołąbka. **10.** Więc Mu sprowadził te wszystkie zwierzęta oraz rozciął je w środku i położył każdą część naprzeciwko drugiej; lecz ptaków nie rozcinał. **11.** Zaś na martwe ciała spuściły się sępy, ale Abram je spłoszył. **12.** A gdy słońce miało się ku zachodowi, na Abrama padł twardy sen; i oto trwoga przypadła na niego wielka ciemność. **13.** Zaś Bóg powiedział do Abrama: Ty wiesz, że twój ród będzie obcym w nie swojej ziemi, więc ich ujarzmią oraz będą ich ciemnić przez czterysta lat. **14.** Jednak osądzę także naród, któremu będą służyć; a potem wyjdą z wielkim dobytkiem. **15.** Zaś ty pójdziesz w pokoju do twoich przodków; będziesz pochowany w szczęśliwej sędziwości. **16.** Powrócą tu w czwartym pokoleniu; gdyż dotąd nie jest pełną wina Emorejczyka. **17.** A kiedy zaszło słońce i nastał zmrok, oto dymiące się ognisko oraz płonąca pochodnia! To On przeszedł pomiędzy tymi kawałkami. **18.** Tego dnia WIEKUISTY zawarł przymierze z Abramem, w słowach: Twojemu rodowi oddam tę ziemię, od rzeki Micraimu aż do wielkiej rzeki, rzeki Frat. **19.** Kanejczyka, Kenizejczyka, Kadmonejczyka; **20.** Chetejczyka, Peryzejczyka, Refaów; **21.** Emorejczyka, Kanaanejczyka, Girgaszytę i Jebusytę.

Rozdział 16

1. A Saraj, żona Abrama, mu nie rodziła, ale miała micrejską służebnicę, imieniem Hagar. **2.** Więc Saraj powiedziała do Abrama: Oto WIEKUISTY powściągnął mnie od rodzenia; idź do mojej służebnicy, może się od niej zbuduję. I Abram usłuchał głosu Saraj. **3.** Zatem Saraj, żona Abrama, po upływie dziesięciu lat pobytu Abrama na kanaanejskiej ziemi, wzięła swoją służebnicę, micrejską Hagarę i oddała ją za żonę swojemu mężowi Abramowi. **4.** Więc poszedł do Hagary i poczęła; a widząc, że poczęła w swoich oczach lekceważyła swoją panią. **5.** Zatem Saraj powiedziała do Abrama: Moja krzywda na ciebie! Ja ci dałam mą służebnicę na twe łono; a widząc, że poczęła, zostałam zlekceważona w jej oczach; niech WIEKUISTY rozsądzi między mną a tobą. **6.** A Abram powiedział do Saraj: Przecież twoja Służebnica jest w twojej ręce; czyn z nią, co jest najlepsze w twoich oczach. Zatem Saraj ją dręczyła, tak, że przed nią uciekła. **7.** I spotkał ją anioł WIEKUISTEGO u źródła wód na pustyni, u źródła przy drodze do Szur. **8.** I powiedział: Hagaro, służebnico Saraj! Skąd przychodzisz i dokąd idziesz? Zatem rzekła: Uciekam przed Saraj, moją panią. **9.** A anioł WIEKUISTEGO powiedział do niej: Wróc do swojej pani i ukorź się pod jej ręce. **10.** Nadto anioł WIEKUISTEGO do niej powiedział: Wielce rozmnożę twoje potomstwo, tak, że nie będzie zliczone z powodu mnóstwa. **11.** I jeszcze anioł WIEKUISTEGO do niej powiedział: Oto poczęłaś i urodzisz syna; więc tak nazwij jego imię Ismael; bo WIEKUISTY usłyszał o twym cierpieniu. **12.** A będzie on dzikim człowiekiem; jego ręka przeciwko wszystkim, a ręka wszystkich przeciwko niemu; będzie też mieszkał przed obliczem wszystkich swoich braci. **13.** Więc

nazwała Imię WIEKUISTEGO, który do niej przemawiał: Ty jesteś Bogiem widzenia; bo mówiła: Przecież i tu spoglądałam za Tym, który mnie widział. **14.** Dlatego to źródło nazwano krynica Lachajroi. Oto ona, między Kadesz a Bared. **15.** I Hagar urodziła Abramowi syna; więc Abram nazwał imię swojego syna, którego urodziła Hagar – Ismael. **16.** Zaś Abram miał osiemdziesiąt sześć lat, gdy Hagar urodziła Abramowi Ismaela.

Rozdział 17

1. A kiedy Abram miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, ukazał się Abramowi WIEKUISTY oraz do niego powiedział: Ja jestem Bóg Wszechpotężny, chodź przede mną oraz bądź nieskazitelny. **2.** Ustanowię też Moje przymierze pomiędzy Mną a tobą oraz rozmnożę cię bardzo, a bardzo. **3.** Więc Abram padł na swoje oblicze, a Bóg z nim mówił i powiedział: **4.** Ja, oto moje przymierze z tobą: Będiesz ojcem mnóstwa narodów, **5.** zaś twoje imię nie będzie nadal zwane Abram, lecz twoje imię będzie Abraham, gdyż ustanawiam cię ojcem mnóstwa narodów. **6.** I bardzo, a bardzo cię rozplenię, rozkrzewię cię w narody oraz wyjdą z ciebie królowie. **7.** Utwierdzę moje przymierze przymierzem wiecznym, pomiędzy Mną a tobą, i między twoim potomstwem po tobie, w ich pokoleniach, abym był ci Bogiem, i twojemu potomstwu po tobie. **8.** Oddam ci także oraz twoim potomkom po tobie, w wieczne posiadanie ziemię twojego pielgrzymstwa całą ziemię Kanaan, i będę im Bogiem. **9.** Bóg także powiedział do Abrahama: Zaś ty przestrzegaj Mojego przymierza, ty i po tobie twoi potomkowie w swych pokoleniach. **10.** Oto Moje Przymierze, którego będziecie przestrzegać, pomiędzy Mną a wami oraz twoim potomstwem po tobie: Cała płć męska ma być u was obrzezaną. **11.** Obrzeźcie więc, ciało waszego napletka i to będzie znakiem przymierza pomiędzy Mną a wami. **12.** W wieku ośmiu dni, w waszych pokoleniach ma być u was obrzezana cała płć męska; zarówno urodzony w domu, jak i nabyty za pieniądze z jakiegokolwiek, cudzego rodu, który nie jest z twojego potomstwa. **13.** Obrzezanym ma być urodzony w twoim domu oraz nabyty za twoje pieniądze. I niech Moje Przymierze wobec waszej cielesnej natury będzie przymierzem wiecznym. **14.** Zaś nieobrzezany mężczyzna, który by nie obrzezał cielesnej natur swojego napletka ta osoba ma być wytępiona ze swego ludu, gdyż zerwał Moje Przymierze. **15.** Bóg powiedział też do Abrahama: Twojej żony Saraj nie będziesz nazywał jej imieniem Saraj, bo jej imię to Sara. **16.** Zatem pobłogosławię ją, jak również dam ci z niej syna; pobłogosławię ją oraz rozkrzewię ją w narody, więc wyjdą z niej królowie ludów. **17.** A Abraham padł na swoje oblicze, uśmiechnął się oraz pomyślał w swoim sercu: Czyżby stuletniemu się narodziło? I czyżby dziewięćdziesięcioletnia Sara miała rodzić? **18.** Zatem Abraham powiedział do Boga: Niech już Ismael żyje przed tobą. **19.** A Bóg powiedział: Ależ Sara, twoja żona urodzi ci syna i nazwiesz jego imię Ic'hak; i ustanowię Moje przymierze z nim przymierzem wiecznym, dla jego potomstwa po nim. **20.** Ale też wysłuchałem cię względem Ismaela: Oto go pobłogosławiłem, zatem go rozplenię oraz bardzo, a bardzo go rozmnożę; spłodzi dwunastu książąt i uczynię z niego wielki naród. **21.** Ale Moje Przymierze utwierdzę z Ic'hakiem, którego

w następnym roku, o obecnej porze urodzi ci Sara. **22.** Po czym przestał z nim mówić oraz Bóg wzniósł się od Abrahama. **23.** Zatem Abraham wziął swojego syna Iszmael, wszystkich urodzonych w swoim domu i wszystkich nabytych za swe pieniądze wszystkich płci męskiej pomiędzy domownikami Abrahama, i tego samego dnia obrzezał ich napletek, tak, jak Bóg z nim mówił. **24.** A Abraham miał dziewięćdziesiąt dziewięć lat, gdy obrzezano cielesną naturę jego napletka. **25.** Zaś jego syn Iszmael miał trzynaście lat, gdy obrzezano cielesną naturę jego napletka. **26.** Tego samego dnia został obrzezany Abraham oraz jego syn Iszmael. **27.** Także zostali z nim obrzezani wszyscy jego domownicy, zrodzeni w domu, a spośród cudzoziemców nabyci za pieniądze.

Rozdział 18

1. Zaś w czasie dziennego upału, kiedy siedział u wejścia do namiotu na polu Mamre, ukazał mu się WIEKUISTY. **2.** Więc podniósł swoje oczy i spojrzał, a oto stanęli przed nim trzej mężowie; a kiedy ich zobaczył, pobiegł sprzed wejścia do namiotu na ich spotkanie oraz pokłonił się ku ziemi. **3.** I powiedział: Panie! Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, nie przejdź obok twojego sługi. **4.** Niech przyniosą trochę wody, a umyjecie wasze nogi oraz odpoczniecie pod drzewem. **5.** A ja przyniosę kęs chleba i posilicie wasze serce; potem pójdziecie ponieważ już przeszłście obok waszego sługi. Zatem powiedzieli: Uczyn tak, jak powiedziałeś. **6.** Więc Abraham pospieszył do namiotu, do Sary i powiedział: Uwiń się, weź trzy miary przedniej mąki; rozczyń ją oraz zrób podpłomyki. **7.** Abraham pobiegł także do bydła, wziął pulchne, wyborowe ciele oraz dał je słudze, który pospieszył, by je przyrządzić. **8.** Wziął śmietankę, mleko oraz ciele, które przyrządził i postawił przed nimi, a sam stanął przy nich pod drzewem; zatem jedli. **9.** Powiedzieli także do niego: Gdzie twoja żona Sara? Więc odpowiedział: Oto jest w namiocie. **10.** Nadto powiedział: Wrócę do ciebie około bieżącego czasu, a oto twoja żona Sara będzie miała syna. A Sara słuchała u wejścia do namiotu, które było za nim. **11.** Zaś Abraham i Sara byli starzy, podeszli w latach, więc Sara przestała mieć właściwość kobiet. **12.** Zatem Sara roześmiała się w duszy, mówiąc: Czyżbym miała doznać rozkoszy po moim zwiędnięciu? Przecież mój pan jest starcem. **13.** A WIEKUISTY powiedział do Abrahama: Czemu to Sara się śmiała, mówiąc: Czyżbym rzeczywiście miała rodzić, kiedy się zestarzałam? **14.** Czy u WIEKUISTEGO jest niemożliwa rzecz? Wrócę do ciebie w oznaczonej porze, około bieżącego czasu, a Sara będzie miała syna. **15.** Ale Sara się zapierała, mówiąc: Nie śmiałam się ponieważ się obawiała; lecz on powiedział: Nie, bo się śmiałaś. **16.** Potem owi mężowie wstali oraz stamtąd skierowali wzrok ku Sedomowi; a Abraham szedł z nimi, aby ich odprowadzić. **17.** Zaś WIEKUISTY powiedział: Miałbym zataić przed Abrahamem, co chcę uczynić? **18.** To Abraham się rozkrzewi w wielki, potężny naród i w nim będą wysławiać Boga wszystkie narody ziemi. **19.** Bo go umiłowałem, by polecił swoim synom oraz swojemu domowi po sobie, strzec drogi WIEKUISTEGO, spełniając sprawiedliwość i sąd; by WIEKUISTY sprowadził na Abrahama to, co o nim zapowiedział. **20.** WIEKUISTY też powiedział: Wielką jest skarga na Sedom i Amorę, a ich grzech jest tak bardzo

ciężkim. **21.** Zstąpię więc i zobaczę. Jeśli postępują według skargi, która mnie dochodzi, wtedy zagłada! A jeżeli nie będę wiedział. **22.** Zatem owi mężowie tam się skierowali i stamtąd poszli do Sedomu; zaś Abraham stał jeszcze przed WIEKUISTYM. **23.** Potem Abraham podszedł i powiedział: Czy razem z niegodziwym zgładzisz także sprawiedliwego? **24.** Może w tym mieście jest pięćdziesięciu sprawiedliwych; czy ich także zgładzisz i nie przepuścisz temu miejscu z powodu pięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy w nim są? **25.** Dalekie to od Ciebie, abys tą rzecz uczynił, byś zabił sprawiedliwego wraz z niegodziwym; żeby sprawiedliwy był jak niegodziwy; dalekie to od Ciebie. Czyżby sędzia całej ziemi nie spełniał sprawiedliwości? **26.** A WIEKUISTY powiedział: Jeżeli znajdę w Sedomie, w samym mieście, pięćdziesięciu sprawiedliwych, ze względu na nich przepuszczę całemu miejscu. **27.** A Abraham odpowiedział i rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana, chociaż ja jestem prochem i popiołem. **28.** Może braknie pięciu do pięćdziesięciu sprawiedliwych; czyżbyś z powodu pięciu zgładził całe miasto? Zatem powiedział: Nie zgładzę, jeśli znajdę tam czterdziestu pięciu. **29.** Więc zaczął dalej mówić do Niego i rzekł: Może znajdzie się tam czterdziestu? Zatem odpowiedział: Nie uczynię ze względu na czterdziestu. **30.** I znowu rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, że będę mówił: Może znajdzie się tam trzydziestu? Zatem powiedział: Nie uczynię, jeżeli znajdę tam trzydziestu. **31.** Znowu rzekł: Otóż postanowiłem mówić do Pana: Może znajdzie się tam dwudziestu? Zatem odpowiedział: Nie zgładzę ze względu na dwudziestu. **32.** Więc rzekł: Niechaj nie gniewa Pana, kiedy przemówię jeszcze raz: Może znajdzie się tam dziesięciu? Zatem powiedział: Nie zgładzę ze względu na dziesięciu. **33.** I WIEKUISTY odszedł, gdy przestał mówić do Abrahama; zaś Abraham wrócił do swego miejsca.

Rozdział 19

1. A wieczorem przybyli do Sedomu dwaj aniołowie, zaś Lot siedział u bramy Sedomu. I Lot ich spostrzegł, wstał na spotkanie oraz pokłonił się obliczem ku ziemi. **2.** Powiedział także: Otóż proszę, moi panowie, wstąpcie do domu waszego sługi, przenocujcie oraz umyjcie wasze nogi; a rano wstaniecie oraz pójdziecie w waszą drogę. Zatem odpowiedzieli: Nie, ponieważ przenocujemy na ulicy. **3.** Lecz usilnie na nich nalegał, zatem do niego poszli i przybyli do jego domu. Wyprawił im też ucztę oraz napiekł praśników, więc jedli. **4.** Lecz zanim się położyli, dom oblegli mieszkańcy miasta, mieszkańcy Sedomu cały lud zewsząd, od młodzieńca do starca. **5.** Zawołali Lota oraz do niego powiedzieli: Gdzie są ci ludzie, którzy przybyli do ciebie tej nocy? Wyprowadź ich do nas, abyśmy ich nawiedzili. **6.** Z zaś Lot podszedł do nich, do wyjścia oraz zamknął za sobą drzwi. **7.** I powiedział: Moi bracia, nie czyńcie nic złego. **8.** Otóż mam dwie córki, które jeszcze nie poznały męża, raczej je do was wyprowadzę, a czyńcie z nimi, co jest najlepsze w waszych oczach; tylko tym mężom nic nie róbcie, ponieważ weszli pod cień mojego dachu. **9.** Lecz rzekli: Idź precz! Powiedzieli też: Ten jeden tu przybył, aby być gościem, a wciąż chce sądzić. Zatem teraz postąpimy z tobą gorzej niż z nimi. I naparli na męża, na Lota, oraz podeszli, aby wyłamać drzwi. **10.** Ale owi mężowie wyciągnęli swą rękę i sprowadzili Lota do siebie, do domu,

a drzwi zamknęli. **11.** Nadto porazili ślepotą ludzi, którzy byli u wejścia do domu, od najmniejszego do największego; tak, że się utrudzili kiedy szukali wejścia. **12.** I ci mężowie powiedzieli do Lota: Kogokolwiek ty jeszcze masz zięciów, twoich synów, twoje córki i wszystkich, których masz w mieście wyprowadź z tego miejsca. **13.** Bo zburzymy to miejsce, gdyż wzmogła się na nich skarga przed obliczem WIEKUISTEGO, i JAHWE nas posłał, aby je zburzyć. **14.** Zatem Lot wyszedł i powiedział to swoim zięciom, co mieli pojąć jego córki, mówiąc: Wstańcie, wyjdźcie z tego miejsca, gdyż WIEKUISTY zburzy to miasto. Ale w oczach jego zięciów wydawało się, że żartował. **15.** Lecz zaledwie weszła zorza, aniołowie nalegali na Lota, mówiąc: Wstań, zabierz twą żonę i obecne tu twoje dwie córki, abys nie zginął za winę tego miasta. **16.** Gdy się jednak ociągał, owi mężowie w miłosierdziu nad nim WIEKUISTEGO uchwycili go za rękę, za rękę jego żony i za rękę dwóch jego córek, po czym go wyprowadzili, i zostawili poza miastem. **17.** A gdy ich daleko wyprowadzili, jeden powiedział: Uchodź z twoim życiem; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj w całej tej okolicy; uchodź w góry, abys nie zginął. **18.** A Lot do nich powiedział: O, nie, panie. **19.** Otóż, twój sługa znalazł łaskę w twoich oczach oraz wielkim uczyniłeś miłosierdzie, które mi okazałeś, ocalając me życie lecz ja nie zdążę ujść w te góry, więc i tak może mnie doścignąć nieszczęście, i mogę umrzeć. **20.** Oto bliskie jest miasto, by tam uciec i ono jest małe. Raczej tam ujdę, bo przecież jest ono małe, i niechaj żyje moja dusza. **21.** Zatem powiedział do niego: Oto wysłuchałem cię i w tej sprawie, bym nie spustoszył miasta o którym mówisz. **22.** Więc prędeż, uchodź tam, bo nie mogę dokonać dzieła, dopóki się tam nie znajdziesz. Dlatego imię tego miasta nazwano Coar. **23.** Słońce weszło nad ziemią, kiedy Lot przybył do Coaru. **24.** Zaś WIEKUISTY spuścił na Sedom oraz Amorę deszcz siarki i ognia spuścił z Nieba, od WIEKUISTEGO. **25.** I zniszczył te miasta oraz całą okolicę, wszystkich mieszkańców tych miast oraz roślinność ziemi. **26.** Ale jego żona idąc za nim się oglądała i stała się słupem soli. **27.** Zaś Abraham wstał rano, spiesząc na miejsce w którym stanął przed obliczem WIEKUISTEGO. **28.** Spojrzał też na powierzchnię Sedomu i Amory, i na całą powierzchnię ziemi tej okolicy, i zobaczył, a oto z ziemi wznosił się dym, jak gdyby dym z topieli. **29.** Lecz tak się stało, że gdy Bóg burzył miasta tej okolicy, Bóg wspomniał na Abrahama i niszcząc miasta w których mieszkał Lot wysłał Lota spośród zniszczenia. **30.** Zaś Lot wyszedł z Coaru oraz zamieszkał w górach, bo obawiał się pozostać w Coarze; a z nim dwie jego córki. Zatem zamieszkał w jaskini, on, oraz dwie jego córki. **31.** Potem starsza powiedziała do młodszej: Nasz ojciec jest stary, a nie ma w kraju mężczyzny, który by do nas przyszedł, zwyczajem całej ziemi. **32.** Chodź, upoimy naszego ojca winem, położymy się z nim i zachowamy potomstwo z naszego ojca. **33.** Więc tej nocy upiły swojego ojca winem i poszła starsza oraz położyła się przy swym ojcu. A on nie wiedział, kiedy się położyła i kiedy wstała. **34.** Zaś nazajutrz stało się, że starsza powiedziała do młodszej: Oto wczoraj leżałam przy moim ojcu; upoimy go winem także tej nocy, i pójdiesz, i się przy nim położysz, więc zachowamy potomstwo z naszego ojca. **35.** Zatem i tej nocy upiły swojego ojca winem, i młodsza wstała oraz się przy nim położyła. A on nie wiedział kiedy się położyła i kiedy wstała. **36.** Zatem dwie córki

Lota poczęły ze swojego ojca. **37.** I starsza urodziła syna, a jego imię nazwała Moab; to on jest po dzień dzisiejszy ojcem Moabitów. **38.** Także młodsza urodziła syna, a jego imię nazwała Ben–Ammi; to on jest po dzień dzisiejszy ojcem Ammonitów.

Rozdział 20

1. A Abraham wyruszył stamtąd do ziemi na południu i osiadł między Kadesz a Szur, oraz przebywał w Gerar. **2.** Tam Abraham mówił o swojej żonie Sarze: To moja siostra. Więc Abimelech, król Geraru, posłał oraz wziął Sarę. **3.** Lecz w nocnym śnie Bóg przyszedł do Abimelecha i mu powiedział: Oto umrzesz z powodu tej niewiasty, którą wziąłeś, bo ona jest zamężna. **4.** Ale Abimelech jeszcze się do niej nie zbliżył, zatem powiedział: Panie, czyż zatracasz i niewinnych ludzi? **5.** Przecież sam mi powiedział: To moja siostra; także ona sama mówiła: To mój brat. Uczyniłem to w prostocie mojego serca oraz w czystości moich rąk. **6.** Nadto Bóg powiedział do niego we śnie: Ja wiem, że to uczyniłeś w prostocie serca; więc cię powstrzymywałem, abys przeciwko Mnie nie zawinił; dlatego nie dopuściłem, abys ją dotknął. **7.** Teraz zwróć żonę tego męża, zaś on będąc prorokiem pomodli się za ciebie i będziesz żył; a jeśli nie zwrócisz, wiedz, że umrzesz; ty oraz wszyscy twoi. **8.** Zatem Abimelech wstał rano, zwołał wszystkie swoje sługi i w ich uszy opowiedział wszystkie te rzeczy; a ci ludzie bardzo się wystraszyli. **9.** Abimelech wezwał też Abrahama oraz mu powiedział: Co nam narobiłeś? Czym przeciwko tobie zawiniłem, że niemal przyprowadziłeś na mnie wielką winę, a nadto na moje królestwo? Uczyniłeś względem mnie czyny, których się nie czyni. **10.** Abimelech powiedział także do Abrahama: Co miałeś na widoku, kiedy tę rzecz uczyniłeś? **11.** A Abraham odpowiedział: Sądziłem, że zapewne w tym miejscu nie ma bojaźni Boga i że mnie zabiją z powodu mojej żony. **12.** Gdyż w istocie jest także moją siostrą, córką mojego ojca, chociaż nie córką mojej matki, ale została moją żoną. **13.** I stało się, że gdy Bóg wyprowadził mnie na tułactwo z domu mojego ojca, wtedy do niej powiedziałem: Oto łaska, którą mi wyświadczysz. Do którego miejsca przyjdziemy, powiedz o mnie: To mój brat. **14.** Więc Abimelech wziął trzody, rogaciznę, sługi i służebnice oraz dał je Abrahamowi; zwrócił mu także jego żonę Sarę. **15.** Nadto Abimelech powiedział: Oto przed tobą moja ziemia; osiadź, gdziekolwiek ci się spodoba. **16.** A do Sary powiedział: Oto dałem twojemu bratu tysiąc srebrników; niech to będzie dla ciebie pokryciem pozoru przed wszystkimi, którzy są z tobą; zatem jesteś usprawiedliwiona wobec wszystkich. **17.** A Abraham pomodlił się do Boga i Bóg uzdrowił Abimelecha, jego żonę i jego służebnice tak, że mogły rodzić. **18.** WIEKUISTY zamknął zupełnie każdy żywot domu Abimelecha, z powodu Sary, żony Abrahama.

Rozdział 21

1. WIEKUISTY wspomniał także na Sarę, jak zapowiedział; i WIEKUISTY uczynił Sarze jak powiedział. **2.** Gdyż poczęła i w oznaczonym czasie, o którym mówił mu Bóg, Sara urodziła Abrahamowi, w jego starości, syna. **3.** A Abraham nazwał imię swojego syna, który mu się urodził,

którego urodziła mu Sara Ic'hak. **4.** Zaś gdy miał osiem dni, Abraham obrzezał swojego syna Ic'haka, jak mu przykazał Bóg. **5.** A Abraham był w wieku stu lat, kiedy mu się urodził jego syn Ic'hak. **6.** Zaś Sara powiedziała: Bóg nabawił mnie śmiechu; ktokolwiek to usłyszy mnie wyśmieje. **7.** Powiedziała też: Kto by przepowiedział Abrahamowi: Sara będzie karmić dzieci; a jednak urodziłam syna w jego starości. **8.** Zaś dziecię podrosło, po czym zostało odstawione od piersi; więc Abraham wyprawił wielką ucztę w dzień odstawienia Ic'haka. **9.** A Sara ujrzała szydzącego syna Micrejki Hagary, którego urodziła Abrahamowi. **10.** Zatem powiedziała do Abrahama: Wypędź tę służebnicę i jej syna, bo syn tej służebnicy nie będzie dziedziczył z moim synem, z Ic'hakiem. **11.** Ale z powodu jego syna, w oczach Abrahama ta rzecz była wielce przykra. **12.** Zaś Bóg powiedział do Abrahama: Niech to nie będzie przykre w twoich oczach, z powodu chłopca oraz twej służebnicy; cokolwiek ci powie Sara, słuchaj jej głosu, gdyż w Ic'haku będzie nazwane twoje potomstwo. **13.** Jednak uczynię naród i z syna służebnicy; dlatego, że jest twoim nasieniem. **14.** Więc Abraham wstał rano, wziął chleb oraz bukłak z wodą i dał Hagarze, kładąc to na jej barki, a także dziecię, i ją odprawił. Zatem poszła i tułała się po pustyni Beer-Szeba. **15.** Ale w bukłaku nie starczyło wody; więc rzuciła dziecko pod jeden z krzaków. **16.** I poszła oraz usiadła sobie z dala, w odległości strzelenia z łuku; bo mówiła: Niech nie zobaczę śmierci dziecka. Zatem siedziała z dala, podniosła swój głos i płakała. **17.** A Bóg usłyszał głos chłopca, więc anioł Boga zawołał z Nieba na Hagarę oraz do niej powiedział: Co ci, Hagaro? Nie obawiaj się, bo Bóg usłyszał głos chłopca, tam gdzie jest. **18.** Wstań, podnieś chłopca oraz ujmij go swoją ręką, gdyż uczynię z niego wielki naród. **19.** Bóg także otworzył jej oczy, zatem ujrzała studnię wody; zatem poszła, napełniła bukłak wodą i napoiła chłopca. **20.** A Bóg był z chłopcem; więc podrośł, zamieszkał na pustyni i stał się strzelcem łucznikiem. **21.** Osiadł na pustyni Paran, a jego matka wzięła mu żonę z ziemi Micraim. **22.** Owego czasu także się stało, że Abimelech powiedział do Abrahama wobec Pichola dowódcy swoich wojsk, jak następuje: Bóg z tobą we wszystkim, co czynisz. **23.** Dlatego przysięgnij mi tutaj na Boga, że nie sprzeniewierzysz się ani mnie, ani mojemu synowi, ani mojemu wnukowi. Według łaski, którą ci wyświadczyłem wyświadczysz także mnie oraz ziemi, w której gościłeś. **24.** Zaś Abraham powiedział: Przysięgnę. **25.** Ale Abraham przymawiał Abimelechowi odnośnie studni z wodą, którą słudzy Abimelecha zawładnęli przemocą. **26.** Więc Abimelech powiedział: Nie wiem, kto to uczynił, bo ani ty mi o tym nie mówiłeś, ani ja o tym nie słyszałem, z wyjątkiem dzisiejszego dnia. **27.** A Abraham wziął trzody, rogaciznę oraz dał je Abimelechowi; i obaj zawarli przymierze. **28.** Zaś Abraham postawił oddzielnie od trzody siedem jagniąt. **29.** A Abimelech powiedział do Abrahama: Na co te siedem jagniąt, które oddzielnie postawiłeś? **30.** Więc powiedział: Przyjmiesz z mojej ręki te siedmioro jagniąt, aby to było mi świadectwem, że wykopałem tą studnię. **31.** Dlatego to miejsce nazwano Beer-Szeba, gdyż obaj tam przysięgli. **32.** Zawarli także przymierze w Beer-Szeba. Potem powstał Abimelech oraz dowódca jego wojsk Pichol i wrócili do ziemi Pelisztinów. **33.** A Abraham zasadził w Beer-Szeba tamaryskę oraz

tam wzywał Imienia WIEKUISTEGO, Przedwiecznego Boga. **34.** I Abraham przebywał w ziemi Pelisztinów przez długie czasy.

Rozdział 22

1. Po tych wypadkach stało się, że Bóg doświadczył Abrahama, mówiąc do niego: Abrahamie; a on rzekł: Oto jestem. **2.** Więc powiedział: Weź twego syna, twój jedynak, którego miłujesz Ic'haka, idź do ziemi Moria oraz na jednej z gór, którą ci wskażę, złóż go tam jako całopalenie. **3.** Więc Abraham wstał rano, osiodłał swojego osła, zabrał ze sobą dwoje sług i swojego syna Ic'haka, narąbał drzewa do całopalenia, podniósł się oraz poszedł na miejsce, o którym powiedział mu Bóg. **4.** Trzeciego dnia Abraham podniósł swoje oczy oraz ujrzał z daleka to miejsce. **5.** Zatem Abraham powiedział do swoich sług: Wy tu zostańcie przy osle, a ja i chłopiec pójdziemy do tego miejsca, pokłonimy się oraz do was wrócimy. **6.** Abraham wziął także drzewo na całopalenie i włożył je na swojego syna Ic'haka. Wziął też w swoją rękę ogień, nóż i obaj poszli razem. **7.** Zaś Ic'hak powiedział do swojego ojca Abrahama, mówiąc: Mój ojczu. Więc rzekł: Oto jestem, mój synu. Powiedział także: Oto ogień i drzewo, a gdzie jagnię na całopalenie? **8.** A Abraham powiedział: Bóg upatrzy sobie jagnię na całopalenie, mój synu. I obaj szli razem. **9.** Potem przybyli do miejsca o którym mówił mu Bóg; a Abraham zbudował tam ofiarnicę, ułożył drzewo, związał swojego syna Ic'haka oraz położył go na ofiarnicę, ponad drzewem. **10.** Abraham wyciągnął także swoją rękę oraz wziął nóż, by zarżnąć swojego syna. **11.** Ale anioł WIEKUISTEGO zawołał z Nieba i powiedział: Abrahamie, Abrahamie! A on rzekł: Oto jestem. **12.** Więc powiedział: Nie wyciągaj twojej ręki na chłopca oraz nic mu nie rób; gdyż teraz wiem, że jesteś bogobojnym i z Mojego powodu nie oszczędzałeś twego syna, twój jedynak. **13.** Zaś Abraham podniósł swoje oczy i spojrzał; a oto jakiś baran, co był w gęstwinie, uwiązał swoimi rogami. Więc Abraham poszedł, wziął barana oraz złożył go na całopalenie, zamiast swojego syna. **14.** Abraham nazwał też imię owego miejsca: WIEKUISTY Ukazuje; stąd mówią po dzień dzisiejszy: Na górze WIEKUISTEGO będzie ukazane. **15.** A anioł WIEKUISTEGO po raz drugi zawołał z Nieba na Abrahama. **16.** I powiedział: Przysięgam na Siebie powiada WIEKUISTY; ponieważ to uczyniłeś i nie oszczędzałeś twego syna, twój jedynak, **17.** że pobłogosławię cię i rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy nieba, jak piasek, co jest na brzegu morza; także twój ród zdobędzie bramy twoich wrogów. **18.** W twym potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi, w nagrodę za to, że usłuchałeś Mojego głosu. **19.** Potem Abraham wrócił do swoich sług, więc powstali i razem poszli do Beer-Szeby. **20.** A po tych wypadkach stało się, że doniesiono Abrahamowi, co następuje: Otóż i Milka urodziła synów twojemu bratu Nachorowi: **21.** Uca jego pierworodnego; jego brata Buza, Kemuela ojca Aramu, **22.** Keseda, Chazoa, Pildosza, Idlafa i Betuela. **23.** A Betuel spłodził Ribkę. Tych ośmiu Milka urodziła Nachorowi, bratu Abrahama. **24.** A jego nałożnica, imieniem Reuma urodziła: Tebacha, Gachama, Tachasza i Maacha.

Rozdział 23

1. A Sara żyła sto dwadzieścia siedem lat, to lata życia Sary. 2. I Sara umarła w Kirjat–Arba, to jest w Hebronie, w ziemi Kanaan. Więc Abraham przybył, by ubolewać nad Sarą i aby ją opłakiwać. 3. Potem Abraham powstał sprzed oblicza swej zmarłej i powiedział do synów Cheta, jak następuje: 4. Jestem u was pielgrzymem i osiedleńcem; dajcie mi pośród was grób dziedziczny, bym sprzed mojego oblicza pochował moją zmarłą. 5. Zatem synowie Cheta odpowiedzieli Abrahamowi, mówiąc mu: 6. Słuchaj nas, nasz panie; ty jesteś pośród nas księciem Boga; pochowaj twoją zmarłą w najprzedniejszym z naszych grobów; nikt ci z nas nie wzbrania swojego grobu, byś nie pochował twojej zmarłej. 7. A Abraham wstał oraz pokłonił się ludowi tego kraju, synom Cheta. 8. I mówił z nimi jak następuje: Jeśli jest waszą wolą, by sprzed mojego oblicza pochować moją zmarłą, posłuchajcie mnie oraz wstawcie się za mną u Efrona, syna Cochara; 9. by mi w Machpela odstąpił jaskinię, którą posiada, a jest ona na końcu jego pola. Niech mi ją odstąpi za pełną cenę, na dziedziczny grób pośród was. 10. A Efron zasiadał wśród synów Cheta; więc Efron Chetejczyk odpowiedział Abrahamowi w uszy synów Cheta, w obecności wszystkich wstępujących w bramę jego miasta, jak następuje: 11. Nie, panie; raczej mnie posłuchaj. Dam ci to pole i jaskinię, co na nim jest, tobie ją oddam; oddam ci ją na oczach synów mojego ludu; pochowaj twoją zmarłą. 12. Zatem Abraham pokłonił się przed ludem tego kraju. 13. A do Efrona, w uszy ludu owego kraju, powiedział jak następuje: Gdybyś mnie tylko zechciał posłuchać. Dam ci pieniądze za to pole; przyjmij je ode mnie, a wtedy pochowam tam moją zmarłą. 14. A Efron odpowiedział Abrahamowi, mówiąc: 15. Posłuchaj mnie, mój panie; pomiędzy mną a tobą cóż znaczy ziemia za czterysta szekli srebra? Więc tak pochowaj twoją zmarłą. 16. Więc Abraham usłuchał Efrona i w obecności synów Cheta, Abraham odważył Efronowi to srebro, o którym mówił czterysta szekli srebra, będącego w obiegu u kupców. 17. Zatem pole Efrona, które jest w Machpela, naprzeciw Mamre; pole i na nim jaskinia oraz wszystkie drzewa, co wokół były na polu, na całej jego przestrzeni, dostało się 18. jako nabytek Abrahamowi, na oczach synów Cheta, wobec wszystkich wstępujących w bramę jego miasta. 19. Następnie Abraham pochował swoją żonę Sarę w jaskini w Machpela, naprzeciwko Marme, czyli Hebronu, w ziemi Kanaan. 20. Tak dostało się Abrahamowi od synów Cheta pole oraz jaskinia, co na nim jest, jako dziedziczny grób.

Rozdział 24

1. Abraham był już stary, podeszły w latach; zaś WIEKUISTY we wszystkim błogosławił Abrahamowi. 2. Abraham powiedział także do swego sługi, starszego swojego domu, który zarządzał wszystkim, co do niego należało: Połóż twoją rękę pod moje biodro, 3. a zaklnę cię na WIEKUISTEGO, Boga Nieba i Boga ziemi, żebyś dla mojego syna nie brał żony z córek Kanaanejczyka, pośród którego ja mieszkam. 4. Lecz pójdziesz do mojej ziemi, do mego rodzinnego miejsca i stamtąd weźmiesz żonę dla mojego syna, dla Ic'haka. 5. A sługa powiedział do niego: Może ta niewiasta nie zechce za mną pójść do tego kraju, czy

wtedy mam zaprowadzić twojego syna do kraju z którego wyszedłeś? **6.** A Abraham powiedział do niego: Strzeż się, byś nie zaprowadził tam mego syna. **7.** WIEKUISTY, Bóg Nieba, który mnie wziął z domu mego ojca oraz z mojej rodzinnej ziemi; który mi przyrzekł i mi zaprzysiął w słowach: Twojemu potomstwu oddam tę ziemię; On pośle Swojego anioła przed tobą, i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna. **8.** A gdyby ta niewiasta nie zechciała pójść za tobą, będziesz zwolniony z mego zaklęcia. Tylko nie zaprowadzaj tam mego syna. **9.** Więc sługa położył swoją rękę pod biodro Abrahama, swego pana oraz mu to zaprzysiął. **10.** Sługa wziął także dziesięć wielbłądów, z wielbłądów swojego pana, i poszedł; a miał w swoim ręku wszelkie kosztowności swojego pana. Zatem powstał i wyruszył do Aram-Naharaim, do miasta Nachora. **11.** A poza miastem, pod wieczór, kiedy zwykły wychodzić wodziarki, rozłożył swoje wielbłądy przy krynicy wody. **12.** I powiedział: WIEKUISTY, Boże mego pana Abrahama, uczyn dzisiaj przede mną zdarzenie i uczyn łaskę mojemu panu Abrahamowi. **13.** Oto stoję przy źródle wody, a córki mieszkańców tego miasta wychodzą, by czerpać wodę. **14.** Niech tak się stanie, by dziewczina do której powiem: Nachyl twój dzban, a się napiję; powie: Pij i wielbłądy twoje napoję była tą, którą przeznaczyłeś dla Twojego sługi, dla Ic'haka; i po tym poznam, że uczyniłeś łaskę mojemu panu. **15.** Więc stało się, że ledwie przestał mówić, a oto wyszła Ribka, która była urodzona Betuelowi, synowi Milki, żony Nachora, brata Abrahama, a na jej ramieniu leżał dzban. **16.** A była to panna wielce pięknego wyglądu, dziewczina, której mężczyzna nie poznał. Zatem zeszła do źródła, napełniła swój dzban i wracała. **17.** Więc sługa pobiegł naprzeciw niej i powiedział: Pozwól mi łyknąć trochę wody z twojego dzbana. **18.** Zaś ona powiedziała: Pij, mój panie. I prędko spuściła swój dzban na swoją rękę oraz dała mu pić. **19.** A kiedy dała mu się napić, powiedziała: Także dla twoich wielbłądów będę czerpać, dopóki się nie napiją. **20.** I pospieszyła, wypróżniła swój dzban do koryta oraz znowu pobiegła do krynicy, aby czerpać. I naczepała dla wszystkich jego wielbłądów. **21.** Zaś ten człowiek, zdumiewając się nad nią, jeszcze milczał, by poznać czy WIEKUISTY poszczęścił jego drodze, czy nie. **22.** Ale kiedy wielbłądy przestały pić, ten człowiek wyjął złoty kolczyk, wagi pół szekla oraz dwa naramienniki na jej ręce, wagi dziesięciu złotych szekli, **23.** i rzekł: Powiedz mi, czyją jesteś córką? Czy w domu twojego ojca jest dla nas miejsce do przenocowania? **24.** Więc powiedziała do niego: Jestem córką Betuela, syna Milki, którego urodziła Nachorowi. **25.** Nadto powiedziała do niego: Dość u nas słomy, paszy i miejsca do przenocowania. **26.** A ten człowiek pokłonił się oraz ukorzył się przed WIEKUISTYM. **27.** I powiedział: Błogosławiony WIEKUISTY, Bóg mego pana Abrahama, który nie pominął mojemu panu Swojego miłosierdzia i prawdy. Oto jestem na drodze, którą poprowadził mnie WIEKUISTY do domu krewnych mego pana. **28.** Zaś dziewczina pobiegła i w domu swojej matki opowiedziała o tych rzeczach. **29.** A Ribka miała brata, imieniem Laban; zatem Laban wybiegł do źródła, do tego człowieka na drodze. **30.** A to się stało, kiedy ujrzał kolczyk oraz naramienniki na rękach swojej siostry, i kiedy usłyszał słowa swojej siostry Ribki, która mówiła: Ten człowiek tak do mnie powiedział. Więc wyszedł do tego człowieka, a oto stał przy wielbłądach, u źródła. **31.** I powiedział: Wejdz, błogosławiony WIEKUISTEGO. Czemu stoisz na

dworze? Ja wysprzątałem dom i miejsce dla wielbłądów. **32.** Zatem ten człowiek wszedł do domu; zaś on okiełznał wielbłądy, dał wielbłądom słomy i paszy, a wody dla umycia jego nóg, i nóg ludzi, którzy z nim byli. **33.** Postawiono też przed nim, aby jadł, ale powiedział: Nie będę jadł, dopóki nie powiem mojej sprawy. Więc Laban rzekł: Mów. **34.** Zatem powiedział: Jestem sługą Abrahama. **35.** WIEKUISTY bardzo pobłogosławił mego pana, tak, że stał się możnym. Dał mu trzody, rogaciznę, srebro i złoto, sługi i służebnice, wielbłądy oraz osły. **36.** Z zaś Sara, żona mego pana, w swej starości urodziła mojemu panu syna, któremu oddał wszystko, co posiada. **37.** A mój pan zaklął mnie w słowach: Nie weźmiesz żony dla mego syna z córek Kanaanejczyka, w którego ziemi mieszkam. **38.** Lecz pójdziesz do domu mego ojca, do mojej rodziny i stamtąd weźmiesz żonę dla mego syna. **39.** Zatem powiedziałem do mego pana: Może ta niewiasta za mną nie pójdzie? **40.** Ale mi odpowiedział: WIEKUISTY, Ten przed którym chodziłem, pošle z tobą swojego anioła oraz poszczęści twojej drodze; zatem weźmiesz żonę dla mego syna z mojej rodziny, z domu mego ojca. **41.** Wtedy tylko będziesz zwolniony z mego zaklęcia, gdy pójdziesz do mojej rodziny; a jeśli ci jej nie dadzą, będziesz zwolniony z mego zaklęcia. **42.** Więc dzisiaj przybyłem do źródła i powiedziałem: WIEKUISTY, Boże mego pana Abrahama, gdybyś raczył poszczęścić mojej drodze, po której idę. **43.** Oto stoję u źródła wody więc niech się stanie, że dziewczyna, która wyjdzie czerpać i do której powiem: Pozwól mi napić się trochę wody z twojego dzbana; **44.** a mi powie: I ty się napij, i nacerpię także dla twych wielbłądów ta będzie żoną, którą WIEKUISTY przeznaczył dla syna mego pana. **45.** Z zaś ja, zaledwie przestałem to mówić w swoim sercu a oto wychodzi Ribka, a na jej ramieniu dzban. I zeszła do źródła, nacerpała, więc do niej powiedziałem: Daj mi się napić. **46.** Zatem prędko spuściła z siebie swój dzban i powiedziała: Pij, a i twoje wielbłądy napoję. Więc piłem, nadto wielbłądy napoiła. **47.** Także zapytałem się jej, mówiąc: Czyją jesteś córką? A rzekła: Córką Betuela, syna Nachora, którego urodziła mu Milka. Wtedy włożyłem kolczyk na jej nos, a na jej ręce naramienniki. **48.** I pokłoniłem się, ukorzyłem przed WIEKUISTYM oraz wielbiłem WIEKUISTEGO, Boga mego pana Abrahama, który poprowadził mnie prawdziwą drogą, bym wziął dla jego syna córkę brata mego pana. **49.** A teraz mi odpowiedzcie, jeśli chcecie wyświadczyć łaskę i wierność mojemu panu; a jeśli nie, też mi powiedzcie, abym się zwrócił na prawo, bądź na lewo. **50.** Więc Laban i Betuel odpowiedzieli, mówiąc: Ta rzecz wyszła od WIEKUISTEGO; nie możemy ci powiedzieć ani źle, ani dobrze. **51.** Oto przed tobą Ribka, zabierz ją i idź; niech będzie żoną syna twojego pana, jak powiedział WIEKUISTY. **52.** A gdy sługa Abrahama usłyszał ich słowa, stało się, że do ziemi ukorzył się przed JAHWE. **53.** Sługa wyjął też srebrne klejnoty, złote klejnoty oraz szaty i dał je Ribce; a inne kosztowności dał jej bratu oraz jej matce. **54.** Także jedli i pili, on oraz jego ludzie, którzy z nim byli; nadto przenocowali. Z zaś kiedy wstali z rana, powiedział: Puśćcie mnie do mego pana. **55.** A jej matka oraz jej brat powiedział: Niech dziewczyna pobędzie z nami kilka dni, czy nawet dziesięć, a potem pójdzie. **56.** Zatem do nich powiedział: Nie zatrzymujcie mnie, skoro WIEKUISTY poszczęścił moją drogę; puśćcie mnie, abym poszedł do mego pana. **57.** Zatem powiedzieli: Zawołamy dziewczinę

i zapytamy się jej ust. **58.** Więc zawołali Ribkę i do niej powiedzieli: Czy pójdziesz z tym mężem? A odpowiedziała: Pójdę. **59.** I tak puścili Ribkę, swoją siostrę, jej karmicielkę, oraz sługę Abrahama i jego ludzi. **60.** Pobłogosławili też Ribkę i do niej powiedzieli: Nasza siostro, niech od ciebie powstaną tysiące miriad i niech twój ród zdobędzie bramę swoich wrogów. **61.** Więc Ribka wstała oraz jej służebne, wsiadły na wielbłądy i poszły za tym człowiekiem. Tak wziął ów sługa Ribkę i poszedł. **62.** Zaś Ic'hak wracał właśnie z wycieczki do studni Lachaj–Roi, gdyż mieszkał w południowej ziemi. **63.** Ic'hak wyszedł pod wieczór, by się przechadzać po polu, podniósł swoje oczy i spojrzał, a oto nadciągają wielbłądy. **64.** Także Ribka podniosła swoje oczy oraz zobaczyła Ic'haka; zatem spuściła się z wielbłąda. **65.** Powiedziała też do sługi: Kim jest ten człowiek, który po polu idzie naprzeciw nam? A sługa powiedział: To mój pan. Więc wzięła zasłonę oraz się zakryła. **66.** A sługa opowiedział Ic'hakowi wszystkie rzeczy, które spełnił. **67.** Ic'hak wprowadził ją także do namiotu swojej matki Sary i pojął Ribkę, zatem stała się jego żoną. Ic'hak też ją pokochał oraz pocieszył się po swej matce.

Rozdział 25

1. Zaś Abraham pojął jeszcze jedną żonę, a na imię jej było Keturą. **2.** I urodziła mu Zymrana, Jokszana, Medana, Midjana, Iszbaka i Szuacha. **3.** A Jokszan spłodził Szebę i Dedana. A synami Dedana byli: Aszurowie, Letuszowie i Leumowie. **4.** A synami Midiana byli: Efa, Efer, Chanoch, Abida i Eldaa; ci wszyscy to synowie Ketury. **5.** Abraham dał też Ic'hakowi wszystko, co posiadał. **6.** Zaś synom nałożnic, które miał Abraham, dał upominki, i Abraham jeszcze za swojego życia wyprawił ich od swojego syna Ic'haka, ku wschodowi, do wschodniej krainy. **7.** A oto dni lat życia Abrahama, które przeżył sto siedemdziesiąt pięć lat. **8.** I odszedł; Abraham umarł w szczęśliwej sędziwości, stary i syty życia oraz został przyłączony do swojego ludu. **9.** A Ic'hak i Ismael, jego synowie, pochowali go w jaskini w Machpela, na polu Efrona, syna Cochara, Chetejczyka, które jest naprzeciwko Mamre. **10.** Na polu, które Abraham nabył od synów Cheta; tam został pochowany Abraham i jego żona Sara. **11.** A po śmierci Abrahama stało się, że Bóg pobłogosławił jego syna Ic'haka i Ic'hak osiadł u źródła Lachaj–Roi. **12.** A oto rodowód Iszmaela, syna Abrahama, którego urodziła Abrahamowi Hagar, Micrejka, służebnica Sary: **13.** Oto imiona synów Iszmaela, według nazw i ich rodowodów: Pierworodnym Iszmaela jest Nebajot; po nim Kedar, Adbeel, Mibsam, **14.** Miszma, Duma, Massa, **15.** Chadat, Tema, Jetur, Nafisz i Kedma. **16.** Ci są synami Iszmaela i te są ich imiona w ich osadach oraz w ich koczowiskach dwunastu książąt według ich plemion. **17.** A oto lata życia Iszmaela sto trzydzieści siedem lat; i odszedł, umarł oraz został przyłączony do swojego ludu. **18.** A mieszkali od Chawila aż do Szur, które jest naprzeciwko Micraim, gdy idziesz do Aszuru; upadł na obliczu wszystkich swoich braci. **19.** A oto rodowód Ic'haka, syna Abrahama. Abraham spłodził Ic'haka. **20.** A Ic'hak miał czterdzieści lat, gdy pojął za żonę Ribkę, córkę Betuela, Aramejczyka z Paddan–Aram, siostrę Aramejczyka Labana. **21.** Ic'hak błagał też WIEKUISTEGO za swą żoną, ponieważ była niepłodna; a WIEKUISTY dał mu się ubłagać i jego żona

Ribka poczęła. **22.** A gdy dzieci się trącały w jej łonie, powiedziała: Jeśli tak, na cóż więc jestem? I poszła się dopytywać u WIEKUISTEGO. **23.** A WIEKUISTY do niej powiedział: W twoim łonie są dwa narody, z twego wnętrza rozejdą się dwa plemiona; jedno plemię się wzmoże nad drugie, ale starsze będzie służyć młodszemu. **24.** A kiedy nastał jej czas, by rodziła oto bliźnięta w jej łonie. **25.** Więc wyszedł pierwszy, czerwonawy, cały niby włosista szata. Jego imię nazwali Esaw. **26.** A następnie wyszedł jego brat, który swą ręką trzymał się pięty Esawa; zaś jego imię nazwano Jakób. A kiedy się urodzili, Ic'hak miał sześćdziesiąt lat. **27.** I chłopcy podrastali; Esaw stał się mężem biegłym w myślistwie, mężem pola, a Jakób mężem skromnym, przebywającym w namiotach. **28.** Ic'hak umiłował Esawa, bowiem na jego ustach były łowy; a Ribka miłowała Jakóba. **29.** Kiedyś Jakób nagotował potrawę, a Esaw przyszedł znużony z pola. **30.** Więc Esaw powiedział do Jakóba: Daj mi łyknąć z czerwonego; z tej czerwonej potrawy, ponieważ jestem znużony. Dlatego jego imię nazwano Edom. **31.** A Jakób powiedział: Sprzedaj mi teraz twoje pierworództwo. **32.** Zatem Esaw powiedział: Przecież ja idę na śmierć, co mi po pierworództwie? **33.** A Jakób powiedział: Przysięgnij mi teraz. Więc mu przysiągł oraz sprzedał Jakóbowi swoje pierworództwo. **34.** A Jakób podał Esawowi chleba oraz potrawę z soczewicy; więc zjadł, wypił, powstał i poszedł; tak Esaw pogardził pierworództwem.

Rozdział 26

1. A w kraju stał się głód, pomimo pierwszego głodu, który był za czasów Abrahama; więc Ic'hak poszedł do Abimelecha, króla Pelisztinów, do Gerar. **2.** I ukazał mu się WIEKUISTY oraz powiedział: Nie zstępuj do Micraim. Zamieszkaj w kraju, o którym ci powiem. **3.** Przebywaj w tym kraju, a będę z tobą oraz cię pobłogosławię; bo tobie i twojemu potomstwu oddam te wszystkie kraje, i to ugruntuje przysięgę, którą zaprzysięgłem twojemu ojcu Abrahamowi. **4.** Nadto rozmnożę twoje potomstwo jak gwiazdy nieba oraz oddam twojemu potomstwu wszystkie te kraje. Także w twoim potomstwie będą błogosławione wszystkie narody ziemi. **5.** Dlatego, że Abraham był posłuszny Mojemu głosowi, przestrzegał Mojego postanowienia, Mych przykazań, Moich ustaw i Moich nauk. **6.** Zatem Ic'hak osiadł w Gerar. **7.** A mężowie tego miejsca pytali o jego żonę, więc powiedział: To moja siostra; bo obawiał się mówić moja żona, żeby go mieszkańcy tego miejsca nie zabili z powodu Ribki; gdyż była piękna na spójrzanie. **8.** Ale kiedy już przeżył tam dłuższy czas, Abimelech, król Pelisztinów wyrzął oknem i spostrzegł a oto Ic'hak bawi się ze swą żoną Ribką. **9.** Więc Abimelech zawezwał Ic'haka i powiedział: Ależ to twoja żona; zatem dlaczego mówiłeś: To moja siostra. A Ic'hak do niego powiedział: Bo sobie pomyślałem, czy aby nie umrę z jej powodu. **10.** Z zaś Abimelech powiedział: Co to nam uczyniłeś? Ktoś z ludu prawie się nie położył z twoją żoną, a zatem sprowadziłbyś na nas winę. **11.** Abimelech rozkazał też całemu ludowi, mówiąc: Kto by dotknął tego męża, lub jego żony, podlega śmierci. **12.** Zatem Ic'hak osiadł w owej ziemi i zebrał tego roku stokrotne plony, bo WIEKUISTY mu błogosławił. **13.** Potem urósł ten mąż jeszcze bardziej, stawał się coraz możniejszym, aż został bardzo możnym. **14.** Miał stada owiec,

stada byków i liczną czeladź, więc Pelisztini mu zazdrościli. **15.** Pelisztini zakopali też i napełnili ziemią wszystkie studnie, które za dni Abrahama wykopali słudzy jego ojca. **16.** Wtedy Abimelech powiedział do Ic'haka: Oddal się od nas, gdyż wielce urosłeś ponad nas. **17.** Zatem Ic'hak się stamtąd oddalił i rozłożył w dolinie Gerar, i tam osiadł. **18.** Ic'hak na nowo rozkopał studnie wody, które zostały wykopane za dni jego ojca Abrahama, a które Pelisztini zakopali po śmierci Abrahama, oraz nadał im nazwy, według nazw, które nadał im jego ojciec. **19.** Słudzy Ic'haka kopali także w dolinie i znaleźli tam źródło żywych wód. **20.** Lecz pasterze gerarscy spierali się z pasterzami Ic'haka, mówiąc: To nasza woda. Zatem imię tej studni nazwał Esek, bo się z nim pokłócili. **21.** Wykopali też inną studnię, ale również się o nią spierali; więc nazwał jej imię Sytna. **22.** I przeniósł się stamtąd oraz wykopał inną studnię, o którą się nie spierali; więc nazwał jej imię Rechoboth, i powiedział: Bo teraz WIEKUISTY nam rozprzestrzenił, więc rozplenimy się na tej ziemi. **23.** A stamtąd wyruszył do Beer-Szeby. **24.** Tej nocy ukazał mu się WIEKUISTY, mówiąc: Jam jest Bóg Abrahama, twojego ojca; nie obawiaj się, gdyż Ja jestem z tobą; pobłogosławię cię oraz rozmnożę twoje potomstwo z powodu Abrahama, Mojego sługi. **25.** Zatem zbudował tam ofiarnicę oraz wzywał Imienia WIEKUISTY. Rozbił tam też swój namiot, a słudzy Ic'haka wykopali tam studnię. **26.** Potem, z Gerar przybył do niego Abimelech, jego przyjaciel Achuzath oraz Pichol dowódca jego wojsk. **27.** Więc Ic'hak do nich powiedział: Po co do mnie przybyliście? Przecież wy mnie nienawidzicie, zatem oddaliliście mnie od siebie. **28.** A oni odpowiedzieli: Widzieliśmy, że WIEKUISTY był z tobą, więc powiedzieliśmy: Niech będzie przysięga między nami, między nami a tobą; zawrzyjmy z tobą przymierze, **29.** abyś nam nie uczynił nic złego, podobnie jak myśmy cię nie tykali, jak czyniliśmy ci tylko dobrze i puściliśmy cię w pokój; a ty i teraz jesteś błogosławiony przez WIEKUISTEGO. **30.** Więc wyprawił im ucztę, zatem jedli i pili. **31.** A kiedy z rana wstali, przysięgli jeden drugiemu. Ic'hak ich także odprowadził, więc poszli od niego w pokój. **32.** Ale stało się tego dnia, że przyszli słudzy Ic'haka i donieśli mu o studni, którą kopali, mówiąc: Znaleźliśmy wodę. **33.** Więc nazwał ją Szybea. Stąd po dziś dzień istnieje nazwa miasta Beer-Szeba. **34.** Zaś Esaw miał czterdzieści lat, gdy pojął żonę Jehudytę, córkę Chittejczyka Beer i Bosmatę, córkę Chittejczyka Elona. **35.** Lecz były one goryczą ducha dla Ic'haka i Ribki.

Rozdział 27

1. I się stało, gdy Ic'hak się zestarzał oraz przytępiły się jego oczy tak, że nie mógł widzieć wtedy wezwał swojego starszego syna Esawa oraz do niego powiedział: Mój synu. Zatem mu odpowiedział: Oto jestem. **2.** Więc rzekł: Oto się zestarzałem i nie znam dnia mojej śmierci. **3.** Weź teraz swoją broń, twój kołczan oraz twój łuk, wyjdź na pole i nałów mi zwierzyny. **4.** Przyrządź mi też przysmaki, jak to lubię oraz mi przynieś, bym jadł, i zanim umrę, aby cię pobłogosławiła moja dusza. **5.** A Ribka słyszała, że Ic'hak to mówił do swojego syna Esawa. Więc Esaw wyszedł na pole, by złować oraz przynieść zwierzynę. **6.** Zaś Ribka tak powiedziała do swojego syna Jakóba: Oto słyszałam twojego ojca, gdy rozmawiał z twoim

bratem Esawem i mówił: **7.** Przynieś mi zwierzyny i przyrządź mi przysmaki, abym jadł, a przed moją śmiercią pobłogosławię cię przed obliczem WIEKUISTEGO. **8.** Zatem teraz, mój synu, posłuchaj mojego głosu w tym, co ci rozkazuję. **9.** Idź do trzody oraz przynieś mi stamtąd dwoje dobrych kozłat, a przyrządę z nich przysmaki dla twojego ojca, tak jak lubi. **10.** I zaniesiesz twojemu ojcu, i będzie jadł; aby ciebie pobłogosławił przed swą śmiercią. **11.** A Jakób powiedział do swojej matki Ribki: Przecież mój brat Esaw to kosmaty człowiek, a ja jestem gładkim człowiekiem. **12.** Może mój ojciec mnie pomaca, więc byłbym w jego oczach jako szalbierz i przyprowadził na siebie przekleństwo, a nie błogosławieństwo. **13.** A jego matka powiedziała do niego: Na mnie twoje przekleństwo, mój synu; tylko posłuchaj mojego głosu i idź mi przynieś. **14.** Zatem poszedł, wziął oraz przyniósł swojej matce; a matka przyrządziła przysmaki, jakie lubił jego ojciec. **15.** Ribka wzięła też lepsze szaty Esawa, swojego starszego syna, które były u niej w domu i odziała nimi Jakóba, swojego młodszego syna. **16.** A jego ręce i gładkość jego szyi obłożyła skórkami kozłat. **17.** W ręce swojego syna Jakóba złożyła też przysmaki oraz chleb, który przygotowała. **18.** Więc wszedł do swojego ojca oraz powiedział: Mój ojcze. A odpowiedział: Oto jestem. Kto ty jesteś, mój synu? **19.** Zaś Jakób powiedział do swojego ojca: Ja jestem Esaw, twój pierworodny; uczyniłem jak mi mówiłeś; powstań, siądź i jedz z mojej zwierzyny, aby pobłogosławiła mnie twoja dusza. **20.** Ale Ic'hak powiedział do swego syna: Jakże tak szybko to znalazłeś, mój synu? Więc rzekł: Tak to sprawił przede mną WIEKUISTY, twój Bóg. **21.** A Ic'hak powiedział do Jakóba: Podejdź, a cię pomacam, mój synu; czy to jesteś ty, mój syn Esaw, czy nie? **22.** Zatem Jakób podszedł do swojego ojca Ic'haka, więc pomacał go oraz powiedział: Głos jest głosem Jakóba; ale ręce są rękami Esawa. **23.** Więc go nie poznał, bo jego ręce były kosmate jak ręce jego brata Esawa; i go pobłogosławił. **24.** Powiedział także: Ty jesteś mój syn Esaw? Więc odpowiedział: Ja. **25.** Zatem powiedział: Podaj mi, abym jadł z łowu mojego syna, żeby błogosławiła cię moja dusza. Więc mu podał i jadł; przyniósł mu także wina i pił. **26.** Potem jego ojciec Ic'hak powiedział do niego: Podejdź oraz pocałuj mnie, mój synu. **27.** Zatem podszedł oraz go ucałował; a gdy poczuł zapach jego szat, pobłogosławił go i powiedział: Oto zapach mojego syna, taki jak zapach pola, któremu błogosławił WIEKUISTY. **28.** Niech Bóg da ci tak z rosy niebios, z żyzności ziemi, oraz obfitość zboża i moszczu. **29.** Niech ci służą ludy i niech się korzą przed tobą plemiona; bądź panem twoich braci i niech się korzą przed tobą synowie twojej matki. Ci, co cię przeklinają niech będą przeklęci, a którzy ci błogosławią błogosławieni. **30.** A gdy Ic'hak skończył błogosławić Jakóba i kiedy Jakób ledwie odszedł sprzed oblicza swojego ojca Ic'haka, stało się, że ze swojego łowu przybył jego brat Esaw. **31.** Zatem on także przyrządził przysmaki, przyniósł swojemu ojcu i powiedział do swego ojca: Niech mój ojciec wstanie i niech je z łowu swojego syna, aby mnie pobłogosławiła twoja dusza. **32.** A jego ojciec Ic'hak powiedział do niego: Kto ty jesteś? Więc odpowiedział: Ja jestem twój syn, twój pierworodny Esaw. **33.** Zaś Ic'hak się zatrwożył bardzo wielką trwogą i powiedział: Kto był zatem tym, co złowił zwierzynę i mi przyniósł zanim ty przybyłeś, żebym jadł ze wszystkiego, i mu błogosławiłem? Więc będzie błogosławionym.

34. A gdy Esaw usłyszał słowa swojego ojca, krzyknął wielkim, niezmiernie gorzkim krzykiem i powiedział do swego ojca: Pobłogosław i mnie, mój ojcie. **35.** Zaś on powiedział: Chytrze przyszedł twój brat oraz wziął twoje błogosławieństwo. **36.** A Esaw powiedział: Czy nie dlatego jego imię nazwano Jakób. Zatem podszedł mnie już dwukrotnie: Odebrał moje pierworództwo, a oto teraz odebrał też moje błogosławieństwo. I powiedział: Czy nie zachowałeś dla mnie błogosławieństwa? **37.** Zaś Ic'hak odpowiedział, mówiąc do Esawa: Oto ustanowiłem go panem nad tobą, a wszystkich jego braci oddałem mu za sługi; także upewniłem go o zbożu i moszczu więc co teraz tobie uczynię, mój synu? **38.** A Esaw powiedział do swojego ojca: Czyżbyś miał tylko jedno błogosławieństwo, mój ojcie? Pobłogosław i mnie, mój ojcie. I Esaw podniósł swój głos, i zapłakał. **39.** Zaś jego ojciec Ic'hak odpowiedział, mówiąc do niego: Oto z dala od żyzności ziemi oraz od rosy niebios z góry będzie twoje siedlisko. **40.** Z twojego miecza będziesz żył i będziesz służył twojemu bratu. Ale gdy się swobodnie będziesz tulał, zrzucisz z twojego karku jego jarzmo. **41.** Więc Esaw znienawidził Jakóba z powodu błogosławieństwa, którym pobłogosławił go jego ojciec. I Esaw powiedział w swoim sercu: Przybliżają się dni żałoby po moim ojcu, a wtedy zabiję mojego brata Jakóba. **42.** Zatem doniesiono Ribce słowa jej starszego syna Esawa, więc posłała i wezwała swojego młodszego syna Jakóba oraz mu powiedziała: Oto twój brat Esaw pociesza się tym, że cię zabije. **43.** Teraz, mój synu, posłuchaj mojego głosu: Wstań i uciekaj do mojego brata Labana, do Haranu. **44.** I pobądź przy nim pewien czas, aż się uśmierzy zapalczywość twojego brata. **45.** Aż odwróci się od ciebie gniew twego brata i zapomni, co mu uczyniłeś; wtedy pošlę oraz cię stamtąd zabiorę; bo czemu jednego dnia mam być pozbawioną was obu? **46.** Ribka powiedziała też do Ic'haka: Obmierzło mi życie z powodu córek Cheta. Po co mi życie, jeśli Jakób pojmie żonę spośród córek Cheta, które są córkami tego kraju?

Rozdział 28

1. Zatem Ic'hak wezwał Jakóba, pobłogosławił go oraz mu przykazał, mówiąc do niego: Nie pojdziesz żony spośród córek Kanaanu. **2.** Powstań i idź do Paddan–Aram, do domu Betuela, ojca twojej matki, i stamtąd pojmij sobie żonę, spośród córek Labana, brata twojej matki. **3.** A Wszechpotężny Bóg niechaj ci błogosławi, rozpleni cię i rozmnoży, by powstało dla ciebie zgromadzenie ludów. **4.** Niech ci da błogosławieństwo Abrahama, tobie oraz z tobą twojemu potomstwu, abyś posiadał ziemię twojego pobytu, którą Bóg oddał Abrahamowi. **5.** Ic'hak także wyprawił Jakóba; więc poszedł do Paddan–Aram, do Labana, syna Aramejczyka Betuela, brata Ribki, matki Jakóba i Esawa. **6.** Lecz Esaw widział, że Ic'hak pobłogosławił Jakóba i że wysłał go do Paddan–Aram, by stamtąd pojął sobie żonę, oraz że gdy go pobłogosławił, przykazał mu, mówiąc: Nie pojdziesz żony spośród córek Kanaanu. **7.** Także, że Jakób usłuchał swojego ojca i swą matkę, i poszedł do Paddan–Aram. **8.** Esaw widział też, że córki Kanaanu nie mają upodobania w oczach jego ojca Ic'haka. **9.** Lecz Esaw poszedł do rodziny Iszmaela i oprócz swoich żon, pojął sobie za żonę Machalatę, córkę Iszmaela, syna Abrahama, siostrę Nebajota. **10.** Zaś Jakób

wyruszył z Beer-Szeba i udał się do Haranu. **11.** Natrafił też na pewne miejsce oraz tam przenocował, ponieważ słońce już zaszło. Wziął jeden z kamieni tego miejsca, umieścił go pod głową i położył się na tym miejscu. **12.** I śniło mu się że oto na ziemi została postawiona drabina, a jej wierzch sięgał niebios; i oto wchodzą oraz schodzą po niej aniołowie Boga. **13.** Oto stanął też przy nim WIEKUISTY i powiedział: Ja jestem WIEKUISTY, Bóg twojego przodka Abrahama, Bóg Ic'haka. Ziemię na której leżysz, oddam ją tobie oraz twojemu potomstwu. **14.** A twoje potomstwo będzie jak proch ziemi; rozprzestrzenisz się ku zachodowi, ku wschodowi, ku północy i ku południu; także w tobie i w twym potomstwie będą błogosławione wszystkie plemiona ziemi. **15.** A oto Ja jestem z tobą; będę cię strzegł gdziekolwiek pójdziesz i przywrócę cię do tej ziemi; ponieważ cię nie opuszczę, aż spełnię to, co ci przyrzekłem. **16.** Zaś Jakób przebudził się ze swojego snu i powiedział: Zaprawdę, na tym miejscu jest WIEKUISTY, a ja tego nie wiedziałem. **17.** Przestraszył się i powiedział: Jakie groźne jest to miejsce. To nic innego, tylko dom Boga; to brama niebios. **18.** I Jakób wstał rano oraz wziął kamień, który położył pod głowę, i postawił go jako pomnik, i rozlał na jego wierzchu olej. **19.** Zaś imię tego miejsca nazwał Bet-El; chociaż przedtem imię tego miasta było Luz. **20.** Jakób także ślubował ślub i powiedział: Jeśli Bóg będzie ze mną będzie mnie strzegł na tej drodze, którą idę oraz da mi na pokarm chleb, suknię na odzienie, **21.** i w pokoju powrócę do domu mojego ojca to WIEKUISTY będzie moim Bogiem. **22.** A ten kamień, który postawiłem jako pomnik, będzie Domem Boga; i z wszystkiego co mi dasz, zaofiaruję Ci dziesięcinę.

Rozdział 29

1. Więc Jakób powstał oraz poszedł do ziemi synów Wschodu. **2.** I spojrzał, a oto na polu studnia oraz rozłożone przy niej trzy stada owiec; bowiem z tej studni zwykle pojono stada. Zaś nad otworem studni był ogromny kamień. **3.** A gdy były tam zgromadzone wszystkie stada, znad otworu studni staczano kamień, pojono trzody oraz powtórnie kładziono kamień na swoje miejsce, nad otwór studni. **4.** Więc Jakób do nich powiedział: Moi bracia, skąd wy jesteście? Zatem odpowiedzieli: Jesteśmy z Haranu. **5.** Nadto do nich powiedział: Czy znacie Labana, syna Nachora? Więc odpowiedzieli: Znamy. **6.** Zatem do nich powiedział: Czy się dobrze miewa? Więc odpowiedzieli: Dobrze; oto nadchodzi z trzodą jego córka Rachela. **7.** Powiedział też: Przecież dnia jeszcze jest wiele, nie czas zapędzać stada; napójcie trzodę oraz idźcie ją popaść. **8.** Ale odpowiedzieli: Nie możemy, dopóki nie będą zgromadzone wszystkie trzody i nie stoczą kamienia znad otworu studni; wtedy napoimy trzodę. **9.** A gdy jeszcze z nimi rozmawiał, z trzodą swojego ojca nadeszła Rachela, bowiem była pasterką. **10.** Zaś kiedy Jakób ujrzał Rachelę, córkę Labana, brata jego matki oraz trzodę Labana, brata jego matki, stało się, że Jakób podszedł, stoczył kamień znad otworu studni oraz napoił trzodę Labana, brata jego matki. **11.** Jakób ucałował też Rachelę oraz podniósł swój głos i zapłakał. **12.** I Jakób oznajmił Racheli, że jest siostrzeńcem jej ojca, synem Ribki; więc pobiegła oraz opowiedziała to swojemu ojcu. **13.** A gdy Laban

usłyszał wiadomość o synu swojej siostry Jakóbie, stało się, że pobiegł na jego spotkanie, uściskał go, ucałował oraz wprowadził go do swojego domu; wtedy opowiedział Labanowi o wszystkim. **14.** A Laban powiedział do niego: Przecież ty jesteś z mojej cielesnej natury i z mojej kości. Więc zamieszkał u niego przez miesiąc czasu. **15.** Wtedy Laban powiedział do Jakóba: Czy dlatego, że jesteś moim bratem, masz mi za darmo służyć? Powiedz mi, jakie ma być twoje wynagrodzenie? **16.** A Laban miał dwie córki; imię starszej to Lea, a imię młodszej to Rachela. **17.** Lecz oczy Lei były słabe; zaś Rachela była ładnej postawy i piękna na spojrzenie. **18.** Zatem Jakób pokochał Rachelę i powiedział: Będę ci służył siedem lat za twoją młodszą córkę Rachelę. **19.** A Laban powiedział: Lepiej gdy ci ją dam, niż miałbym ją oddać innemu mężowi; zostań u mnie. **20.** I tak Jakób służył za Rachelę siedem lat; a w jego oczach, w jego miłości do niej, wydawały się jak kilka dni. **21.** Potem Jakób powiedział do Labana: Daj mi moją żonę, gdyż został spełniony mój czas, więc do niej pójdę. **22.** Zás Laban zgromadził wszystkich miejscowych ludzi oraz wyprawił ucztę. **23.** A gdy był wieczór, wziął swoją córkę Leę oraz wprowadził ją do niego; i Jakób wszedł do niej. **24.** Laban dał także swą służebnicę Zylpę, za służebnicę swojej córce Lei. **25.** A z rana okazało się, że to była Lea, więc Jakób powiedział do Labana: Co mi to uczyniłeś? Czyż nie służyłem ci za Rachelę, więc dlaczego mnie oszukałeś? **26.** Zás Laban powiedział: Nie zwykło się tak robić w naszym miejscu, by wydawać młodszą przed starszą. **27.** Dopełnij jej tydzień, a za służbę, którą będziesz pełnił u mnie jeszcze przez siedem lat, damy ci także tą drugą. **28.** Więc Jakób tak uczynił oraz dopełnił jej tydzień; a Laban dał mu za żonę swoją córkę Rachelę. **29.** Nadto Laban dał na służbę swojej córce Racheli swoją służebnicę Bilhę. **30.** Zatem wszedł też do Racheli, i bardziej kochał Rachelę niż Leę. I służył u niego jeszcze siedem dalszych lat. **31.** Zás WIEKUISTY widząc, że Lea jest w niełasce, otworzył jej łono; a Rachela była niepłodną. **32.** Zatem Lea poczęła i urodziła syna oraz nazwała jego imię Reuben, bo powiedziała: WIEKUISTY spojrzał na mą niedolę; więc teraz mój mąż mnie pokocha. **33.** I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Ponieważ WIEKUISTY usłyszał, że byłem w niełasce, dał mi także tego. Zatem nazwała jego imię Szymeon. **34.** I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Oto tym razem przylgnie do mnie mój mąż, gdyż urodziłam mu trzech synów; dlatego nazwano jego imię Lewi. **35.** I znowu poczęła, i urodziła syna, i powiedziała: Tym razem będę słać WIEKUISTEGO; dlatego nazwała jego imię Jehuda. Potem przestała rodzić.

Rozdział 30

1. A Rachela widziała, że Jakóbowi nie rodzi, zatem Rachela zazdrościła swojej siostrze i powiedziała do Jakóba: Daj mi dzieci; a jeśli nie, to umrę. **2.** Więc gniew Jakóba zapłonął na Rachelę oraz powiedział: Czy ja jestem na miejscu Boga, który ci odmówił płodu życia? **3.** Zatem powiedziała: Oto moja służebnica Bilha, pójdź do niej, aby urodziła na moich kolanach i bym ja była przez nią zbudowana. **4.** I dała mu za żonę swoją służebnicę Bilhę, a Jakób do niej poszedł. **5.** Więc poczęła oraz urodziła Jakóbowi syna. **6.** Zás Rachel powiedziała: Bóg mnie osądził, usłyszał mój głos oraz dał mi syna; dlatego

nazwała jego imię Dan. **7.** A służebnica Racheli znowu poczęła, i Bilha urodziła drugiego syna Jakóbowi. **8.** Zaś Rachel powiedziała: Mocowałam się z moją siostrą potężnymi zapasami i przemogłam. Więc nazwała jego imię Naftali. **9.** A Lea widząc, że przestała rodzić, wzięła swoją służebnicę Zylpę i dała ją Jakóbowi za żonę. **10.** Więc Zylpa, służebnica Lei, urodziła Jakóbowi syna. **11.** A Lea powiedziała: Przyszło szczęście. I nazwała jego imię Gad. **12.** Zaś Zylpa, służebnica Lei, urodziła Jakóbowi drugiego syna. **13.** Więc Lea powiedziała: Na moje szczęście; bo niewiasty będą mnie nazywać szczęśliwą. I nazwała jego imię Aszer. **14.** A w czasie zbiórki pszenicy Reuben wyszedł i znalazł na polu pokrzyki oraz przyniósł je swojej matce Lei. Zaś Rachel powiedziała do Lei: Daj mi pokrzyków twojego syna. **15.** Więc do niej powiedziała: Czy ci mało, że wzięłaś mojego męża; chcesz wziąć i pokrzyki mego syna. A Rachel powiedziała: Niech śpi z tobą tej nocy za pokrzyki twojego syna. **16.** Zaś wieczorem, kiedy Jakób przyszedł z pola, Lea wyszła naprzeciw niego i powiedziała: Pójdiesz do mnie, gdyż najęłam cię za pokrzyki mojego syna. Więc spał z nią owej nocy. **17.** A Bóg wysłuchał Leę i poczęła, i urodziła Jakóbowi piątego syna. **18.** Lea też powiedziała: Bóg mi dał wynagrodzenie, bo oddałam moją służebnicę memu mężowi. I nazwała jego imię Issachar. **19.** I Lea znowu poczęła oraz urodziła Jakóbowi szóstego syna. **20.** Lea też powiedziała: Bóg obdarował mnie pięknym darem; tym razem mój mąż przytulił mnie do siebie, gdyż urodziłam mu sześciu synów. I nazwała jego imię Zebulun. **21.** A następnie urodziła córkę i nazwała jej imię Dina. **22.** Bóg wspomniął też na Rachelę, Bóg ją wysłuchał oraz otworzył jej łono. **23.** Więc poczęła, urodziła syna i powiedziała: Bóg zdjął moją hańbę. **24.** I nazwała jego imię Josef, mówiąc: Oby Wiekuisty dodał mi drugiego syna. **25.** A gdy Rachel urodziła Josefa, Jakób powiedział do Labana: Puść mnie, bym wrócił do mojego miejsca oraz do mojej ziemi. **26.** Daj mi żony i dzieci, za które ci służyłem, a pójdę; bowiem znasz moją służbę, jaką ci służyłem. **27.** A Laban do niego powiedział: Gdybym znalazł łaskę w twoich oczach. Mam dobrą wróżbę, a WIEKUISTY błogosławił mi dzięki tobie. **28.** Także powiedział: Wyznacz mi twoje wynagrodzenie, a ci je dam. **29.** Więc Jakób powiedział do niego: Ty wiesz jak ci służyłem i czym się stał przy mnie twój dobytek. **30.** Bo nielicznym było to, co miałeś przede mną, a rozmnożyło się w mnóstwo. Z moim przyjściem błogosławił ci WIEKUISTY, a teraz trzeba mi popracować dla mojego domu. **31.** Więc powiedział: Co ci mam dać? A Jakób odpowiedział: Nic mi nie dasz, jeśli mi uczynisz pewną rzecz; wtedy znowu będę pasł oraz strzegł twoją trzodę. **32.** Dziś przejdę całą twoją trzodę i oddzielę z niej każde jagnię pstre oraz nakrapiane; niech moim wynagrodzeniem będzie każda płowa sztuka młodego bydła między owcami; a pstra, czy nakrapiana, między kozami. **33.** A w przyszły dzień, gdy przyjdiesz, by stanęło przed tobą moje wynagrodzenie, będzie za mną świadczyła sprawiedliwość. Bo wszystko, co nie będzie nakrapiane i pstre między kozami, a płowe między owcami, to przy mnie zostanie uznane za kradzież. **34.** Więc Laban powiedział: Oto niech się stanie według twoich słów. **35.** Tego dnia oddzielił pręgowane i pstre kozły, wszystkie nakrapiane i pstre kozy, oraz wszystko płowe między owcami, a białe oddał w ręce swoich synów. **36.** Naznaczył też odległość trzech dni drogi między sobą a Jakóbem; bo Jakób pasł pozostałą

trzodę Labana. **37.** Potem Jakób nabrał sobie świeżych prętów białej topoli, migdałowych i jaworowych, oraz wystrugał na nich białe pasy, odsłaniając białość, która była w prętach. **38.** Zaś pręty, które wystrugał, postawił przy żłobach i przy korytach wody, gdzie trzody przychodzą pić; a przychodząc pić się parzyły. **39.** Zatem trzody parzyły się przed prętami i trzody rodziły pręgowane, nakrapiane i pstre. **40.** Te jagnięta Jakób oddzielił. Nadto ustawiał trzody pyskiem ku pręgowanym i wszelkim płowym w trzodach Labana, a swoje stada trzymał osobno i nie przyłączał ich do trzód Labana. **41.** Bywało też, że ile razy parzyły się silne owce, Jakób ustawiał przy korytach pręty przed oczyma trzody, by parzyły się naprzeciwko prętów. **42.** Ale kiedy owce były słabe, to ich nie ustawiał; i tak słabe zostały dla Labana, a silne dla Jakóba. **43.** Zatem ów mąż wzbogacił się bardzo, a bardzo; oraz miał liczne trzody, służebnice, sługi, wielbłądy i osły.

Rozdział 31

1. Usłyszał także słowa synów Labana, którzy mówili: Jakób zabrał wszystko, co miał nasz ojciec i z mienia naszego ojca utworzył sobie całe to bogactwo. **2.** Jakób widział też oblicze Labana; bo oto nie był dla niego jak wczoraj i przedtem. **3.** A WIEKUISTY powiedział do Jakóba: Wróć do ziemi twych ojców i do miejsca twojego urodzenia, a będę z tobą. **4.** Zatem Jakób posłał na pole swej trzody, wezwał Rachelę i Leę **5.** oraz do nich powiedział: Ja widzę po obliczu waszego ojca, że nie jest dla mnie takim jak wczoraj i przedtem; ale Bóg mojego ojca był ze mną. **6.** Wy wiecie, że z całych moich sił służyłem waszemu ojcu. **7.** A wasz ojciec mi urągał i zmieniał moje wynagrodzenie dziesięć razy; ale Bóg mu nie pozwolił, aby mi szkodził. **8.** Gdy mówił: Twoim wynagrodzeniem będą nakrapiane wszystkie trzody rodziły się nakrapiane; zaś kiedy mówił: Twoim wynagrodzeniem będą pręgowane wszystkie trzody rodziły się pręgowane. **9.** Zatem Bóg oddzielił je z dobytku waszego ojca i mnie oddał. **10.** Bo podczas parzenia trzody stało się, że podniosłem swoje oczy oraz we śnie widziałem oto barany, co pokrywały trzodę były pręgowane, nakrapiane i pstre. **11.** I we śnie anioł Boga do mnie powiedział: Jakóbie! Więc powiedziałem: Oto jestem. **12.** Więc powiedział: Podnieś twoje oczy i zobacz wszystkie barany, co pokrywają trzodę są pręgowane, nakrapiane i pstre; ponieważ widziałem wszystko, co ci czyni Laban. **13.** Ja jestem Bóg z Betel, gdzie namaściłeś pomnik oraz ślubowałaś mi ślub. Teraz powstań, wyjdź z tej ziemi oraz wróć do twojej rodzinnej ziemi. **14.** A Rachela i Lea odpowiadając, rzekły do niego: Czy mamy jeszcze udział i dziedzictwo w domu naszego ojca? **15.** Czyż przez niego nie byliśmy poczytane jak obce, skoro nas sprzedał oraz zjadł nasze pieniądze? **16.** Zaprawdę, nasze i naszych synów jest całe bogactwo, które Bóg oddzielił od naszego ojca. Dlatego teraz uczynь wszystko, co ci Bóg rozkazał. **17.** Więc Jakób powstał i wsadził swoich synów oraz swe żony na wielbłądy. **18.** Uprowadził też wszystkie swoje stada i cały swój dorobek, którego się dorobił swój własny dobytek, który nabył w Paddan–Aram by wrócić do swojego ojca Ic'haka, do ziemi Kanaan. **19.** Zaś gdy Laban poszedł strzyc swoje owce, Rachel ukradła bożki swojego ojca. **20.** Jakób wkradł się też w zaufanie u Aramejczyka

Labana, nie dając mu poznać, że uchodzi. **21.** Tak więc uszedł on oraz wszystko, co do niego należało; wybrał się, przeprawił przez rzekę i zwrócił swoje oblicze ku górze Gileat. **22.** Zaś trzeciego dnia doniesiono Labanowi, że Jakób uszedł. **23.** Wtedy Laban zabrał ze sobą swoich krewnych oraz szedł za nim siedem dni drogi, aż go doścignął przy górze Gileat. **24.** Ale we śnie, w nocy, Bóg przyszedł do Aramejczyka Labana oraz powiedział do niego: Strzeż się, abyś się nie mówił z Jakóbem, ani w dobrym, ani w złym. **25.** I tak Laban doścignął Jakóba. Jakób rozbił swój namiot na górze; zaś Laban ze swymi krewnymi rozbił go przy górze Gileat. **26.** I Laban powiedział do Jakóba: Co uczyniłeś, że mnie podszedłeś oraz uprowadziłeś moje córki jak wojenne branki? **27.** Czemu uciekłeś potajemnie? Wykradłeś się ode mnie i nic mi nie powiedziałeś, bym cię mógł puścić z radością, pieśniami, bębnami i cytrami? **28.** Nie pozwoliłeś mi ucałować moich wnuków i moich córek. Otóż, nierozsądnie postąpiłeś. **29.** W mojej mocy jest źle wam czynić, ale wczorajszej nocy rzekł do mnie Bóg waszego ojca, mówiąc: Strzeż się, abyś nie mówił z Jakóbem, ani w dobrym, ani w złym. **30.** Poszedłeś sobie, bo bardzo tęskniłeś za domem swojego ojca; ale czemu ukradłeś moich bogów? **31.** A Jakób odpowiedział, mówiąc do Labana: Bowiem się obawiałem i sądziłem, że może mi wydrzesz twoje córki. **32.** Zaś ten, u którego znajdziesz twoich bogów nie będzie żył; rozpoznawaj wobec naszych krewnych, co jest twoje i zabierz sobie. Ponieważ Jakób nie widział, że je ukradła Rachel. **33.** Zatem Laban wszedł do namiotu Jakóba, do namiotu Lei i do namiotu służebnic, ale nic nie znalazł; więc wyszedł z namiotu Lei oraz wszedł do namiotu Racheli. **34.** Zaś Rachel wzięła bożki, włożyła je pod siodło wielbłąda oraz na nich usiadła; a Laban przerzucił cały namiot, ale nic nie znalazł. **35.** Powiedziała też do swojego ojca: Niech się nie gniewa mój pan, że nie mogę powstać przed tobą, bo mam właściwość kobiet. I tak szukał, ale bożków nie znalazł. **36.** A Jakób się rozgniewał, po czym złajał Labana. Zaczynając, powiedział do Labana: Jaki jest mój występki, czy moja wina, że mnie ścigałeś? **37.** Czy coś znalazłeś z całości sprzętów twojego domu, gdy przerzuciłeś wszystkie moje sprzęty? Połóż to tu, przed moimi braćmi oraz twoimi braćmi, i niech rozstrzygną między nami dwoma. **38.** Oto ja byłem u ciebie dwadzieścia lat; nie roniły twoje owce, twe kozy i nie jadłem baranów twojej trzody. **39.** Nie przynosiłem ci także rozszarpanego przez zwierzę ja za nie odpowiadałem, poszukiwałeś go z mojej ręki; czy było skradzione dniem, czy też skradzione nocą. **40.** Bywało, że we dnie pożerał mnie upał, a w nocy mróz, zaś sen odbiegał od moich oczu. **41.** Takie było moje dwadzieścia lat w twoim domu. Służyłem ci czternaście lat za twoje dwie córki, a sześć lat za twoją trzodę; dziesięć razy odmieniałeś moje wynagrodzenie. **42.** Gdyby Bóg mojego ojca, Bóg Abrahama i bojaźni Ic'haka nie był ze mną, to teraz puściłbyś mnie z niczym. Bóg widział moją nędzę i pracę moich rąk, zatem wczoraj rozstrzygnął. **43.** A Laban odpowiedział, mówiąc do Jakóba: Córki to moje córki, synowie to moi synowie, trzoda to moja trzoda, wszystko co widzisz to moje; ale moim córkom co im dzisiaj uczynię, czy ich synom, których urodziły? **44.** Więc teraz chodź i zawrzemy przymierze, ty i ja, i niech to będzie świadectwem pomiędzy mną, a tobą. **45.** Zatem Jakób wziął kamień i postawił go jako pomnik. **46.** Jakób także powiedział do swoich braci: Nazbierajcie kamieni. Zatem

wzięli kamienie i usypali kopiec oraz tam jedli, na tym kopcu. **47.** Laban nazwał go Jegar–Sahadutha, a Jakób Galed. **48.** Laban też powiedział: Ten kopiec jest dzisiaj świadkiem pomiędzy mną a tobą. Dlatego jego imię nazwano Galed. **49.** I Micpą, ponieważ mówił: Niech Wiekuisty uporządkuje pomiędzy mną a tobą, kiedy się rozstaniemy jeden z drugim. **50.** Jeślibyś dręczył moje córki, czy oprócz moich córek brał inne żony, lecz choć nie ma między nami człowieka, to uważaj, bo Bóg jest świadkiem pomiędzy mną a tobą. **51.** Nadto Laban powiedział do Jakóba: Oto ten kopiec, oto pomnik, który postawiłem pomiędzy mną a tobą. **52.** Ten kopiec będzie świadkiem oraz ten pomnik jest świadkiem tego, że ja na złe nie przejdę do ciebie koło tego kopca, ani ty nie przejdiesz do mnie koło tego kopca i koło tego pomnika. **53.** Bóg Abrahama i bóg Nachora, bogowie naszych przodków, niechaj rozsądzą pomiędzy nami. Więc Jakób przysiągł na Boga bojaźni swojego ojca Ic'haka. **54.** I Jakób zarzął na górze ofiary oraz zaprosił swoich braci, aby spożyli chleb; także przenocowali na górze.

Rozdział 32

1. A z rana Laban wstał, ucałował swe wnuki, swoje córki, pobłogosławił ich i poszedł; Laban wrócił do swego miejsca. **2.** Jakób też poszedł swoją drogą i spotkali go aniołowie Boga. **3.** A gdy Jakób ich spostrzegł, powiedział: To obóz Boga. Więc nazwał imię tego miejsca Machnaim. **4.** Jakób także wysłał przed sobą posłańców do swego brata Esawa, do ziemi Seir, do dziedzictwa Edomu, **5.** i im rozkazał, mówiąc: Tak powiecie mojemu panu Esawowi: Tak mówi twój sługa Jakób: Gościłem u Labana i dotąd tam mieszkalem. **6.** Ale nagromadziło się u mnie bydło, osły, trzody, sługi i służebnice, więc posyłam oznajmić to memu panu, by znaleźć łaskę w twoich oczach. **7.** A wysłańcy wrócili do Jakóba oraz mu powiedzieli: Przybyliśmy do twojego brata, do Esawa i on również idzie na twe spotkanie, a z nim czterystu ludzi. **8.** Więc Jakób bardzo się wystraszył i strwożył; rozdzielił na dwa hufce ludzi, którzy z nim byli, trzody, bydło oraz wielbłądy. **9.** Nadto powiedział: Jeśli Esaw napadnie na jeden hufiec i go porazi, wtedy pozostały hufiec ocaleje. **10.** Jakób także powiedział: Boże mojego przodka Abrahama, Boże mojego ojca Ic'haka, WIEKUISTY, który do mnie powiedziałeś: Wróc do twojej ziemi, do twej ojczyzny, a cię uszczęśliwię. **11.** Niegodny jestem wszelkich łask oraz wszelkiego dotrwania, które wyświadczyłeś twojemu słudze; przeprawiłem się przez Jarden o swym kiju, a teraz stanowią dwa hufce. **12.** Ocal mnie również z ręki mojego brata, z ręki Esawa; ponieważ go się obawiam, aby nie przyszedł i mnie nie pobił, matek wraz z dziećmi. **13.** Ale Ty powiedziałaś: Dobrze ci będę świadczył oraz uczynię twój ród jak piasek morski, którego się nie zliczy z powodu jego mnóstwa. **14.** I tam przenocował tej nocy, po czym wziął pod swą rękę z tego co miał, jako podarek dla swojego brata Esawa: **15.** Dwieście kóz, dwadzieścia kozłów, dwieście owiec, dwadzieścia baranów, **16.** trzydzieści dojnych wielbłądów wraz ze źrebiętami, czterdzieści krów, dziesięć byków, dwadzieścia oślic i dziesięć osłąt. **17.** Każde stado z osobna oddał w ręce swych sług i powiedział do swoich sług: Idźcie przede mną oraz zostawcie przestrzeń pomiędzy stadem a stadem. **18.** Poleciał pierwszemu, mówiąc: Jeśli cię spotka mój brat Esaw

i cię zapyta, mówiąc: Czyj ty jesteś i dokąd idziesz oraz czyje te stada przed tobą? **19.** Wtedy odpowiesz: Twojego sługi Jakóba; to podarunek posłany mojemu panu Esawowi; a oto on sam idzie za nami. **20.** Poleciał także drugiemu, trzeciemu i wszystkim, którzy szli za stadami, mówiąc: Tymi słowami przemówicie do Esawa, gdy go spotkacie. **21.** Powiecie: Oto za nami idzie twój sługa Jakób. Bowiem rzekł: Podarkiem, który idzie przede mną przebłagam jego oblicze, a następnie zobaczę jego twarz i może mnie przyjmie łaskawie. **22.** Więc podarek przeciągnął przed jego obliczem, zaś sam nocował owej nocy w taborze. **23.** Potem wstał tej nocy oraz zabrał obie swe żony, obie swoje służebnice, jedenaścioro swoich dzieci oraz przeprawił się przez bród Jabboka. **24.** Wziął je, przesadził je przez ten potok oraz przeprawił wszystko, co posiadał. **25.** Zatem Jakób został sam jeden, i ktoś się z nim zmagał aż do wzejścia jutrzeńki. **26.** A widział, że mu nie podoła; i podczas mocowania się z nim dotknął stawu jego biodra, więc zwichnął się staw biodra Jakóba. **27.** I powiedział: Puść mnie, bo wzeszła jutrzeńka. A odpowiedział: Nie puszcze cię, dopóki mnie nie pobłogosławisz. **28.** Zatem powiedział do niego: Jakie jest twoje imię? Więc odpowiedział: Jakób. **29.** I powiedział: Odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób ale Israel; gdyż walczyłeś z Bogiem oraz z ludźmi i ich przemogłeś. **30.** A Jakób zapytał, mówiąc: Powiedz mi także twoje imię. Zás on odpowiedział: Czemu pytasz o moje imię? I tam mu błogosławił. **31.** A Jakób nazwał imię tej miejscowości Peniel; mówiąc: Ponieważ widziałem bóstwo twarzą w twarz, a ocalała moja dusza. **32.** Zás kiedy minął Peniel, weszło mu słońce; a on chromał na swoje biodro. **33.** Dlatego po dziś dzień synowie Israela nie jadają skurczonej żyły, która jest na stawie biodra, gdyż dotknął skurczonej żyły na stawie biodra Jakóba.

Rozdział 33

1. Zás Jakób podniósł swoje oczy i spojrzał a oto nadciągał Esaw, a z nim czterystu ludzi. Zatem Jakób rozdzielił dzieci pomiędzy Leę, Rachelę oraz dwie służebnice. **2.** Służebnice i ich dzieci umieścił na przedzie, Leę i jej dzieci za nimi, zaś Rachelę i Josefa na końcu. **3.** A sam szedł przed nimi oraz kłaniał się ku ziemi siedem razy, zanim podszedł do swego brata. **4.** Zás Esaw podbiegł naprzeciw niemu, objął go, padł na jego szyję, ucałował go i płakali. **5.** Także podniósł swoje oczy oraz spostrzegł kobiety i dzieci, więc powiedział: Czyje są te osoby przy tobie? A odpowiedział: To dzieci, którymi Bóg obdarzył twójgo sługę. **6.** Przystąpiły też służebnice i ich dzieci oraz się pokłoniły. **7.** Przystąpiła też Lea i jej dzieci oraz się pokłoniły; i nareszcie przystąpił Josef z Rachelą oraz się pokłonili. **8.** Potem Esaw powiedział: Po co ci ten cały tabor, który spotkałem? Zatem odpowiedział: Aby znaleźć łaskę w oczach mojego pana. **9.** A Esaw powiedział: Ja mam dość, mój bracie, niech co twoje pozostanie twoim. **10.** Zás Jakób powiedział: Nie, proszę; jeżeli znalazłem łaskę w twoich oczach, przyjmiesz mój podarunek z mojej ręki; gdyż oto ujrzałem twoje oblicze, jak gdybym zobaczył oblicze anioła, ale przychylnie mnie przyjąłeś. **11.** Przyjmij mój dar, który ci został złożony; ponieważ Bóg mnie obdarzył i mam wszystko. I nalegał, więc przyjął. **12.** Esaw także powiedział: Zabierzmy się i idźmy, a ja pójdę przy tobie.

13. Zatem Jakób mu odpowiedział: Wiadomo mojemu panu, że u mnie dzieci są wątłe, a trzody i bydło dojne; więc jeśli je popędzą przez jeden dzień, cała trzoda wymrze. **14.** Niech mój pan pójdzie przed swoim sługą, a ja będę szedł powoli tak jak nadaży bydło, które jest przede mną oraz jak nadażą dzieci dopóki nie dojdę do Seiru, do mojego pana. **15.** Zaś Esaw powiedział: Zatem pozostawię przy tobie kilku ludzi, którzy są przy mnie. Więc powiedział: Po co to? Obym tylko znalazł łaskę w oczach mojego pana. **16.** I tak, owego dnia Esaw wrócił swą drogą do Seiru. **17.** A Jakób wyruszył do Sukoth oraz zbudował sobie dom, a dla swoich stad wystawił szałas; dlatego imię tej miejscowości nazwano Sukoth. **18.** Po powrocie z Paddan–Aram, Jakób przybył też szczęśliwie do miasta Szechem, które jest w ziemi Kanaan oraz rozłożył się przed miastem. **19.** Od synów Chamora, ojca Szechema, nabył również za sto kesytów kawał pola, na którym rozbił swój namiot. **20.** I tam postawił ofiarnicę oraz nazwał ją Moc Boga Israela.

Rozdział 34

1. A Dina, córka Lei, która urodziła się Jakóbowi, wyszła aby się rozejrzeć między pannami owej ziemi. **2.** I ujrzał ją Szechem, syn Chiwejczyka Chamora, księcia tej ziemi, oraz ją porwał, położył się przy niej i ją zgwałcił. **3.** Ale jego dusza przylgnęła do córki Jakóba Diny, pokochał tą dziewczynę i przemawiał do serca panny. **4.** Szechem powiedział więc do swego ojca Chamora, mówiąc: Weź mi to dziewczę za żonę. **5.** Jakób także usłyszał, że Szechem zhańbił jego córkę Dinę; jednak kiedy jego synowie byli na polu z jego bydłem, Jakób to przemilczał, aż do ich przybycia. **6.** Zaś Chamor, ojciec Szechema, wyszedł do Jakóba, aby się z nim rozmówić. **7.** A gdy synowie Jakóba przyszli z pola usłyszeli o tym, co zaszło; więc ci mężowie się zasmucili oraz bardzo ich gniewało, że Szechem leżąc przy córce Jakóba spełnił bezeceństwo w Israelu, bowiem tak się nie czyni. **8.** Zaś Chamor mówił z nimi w te słowa: Moim synem jest Szechem. Jego dusza zapragnęła waszej córki; dajcie mu ją za żonę. **9.** No i spowinowacie się z nami; wasze córki oddajcie nam, a nasze córki weźmiecie sobie. **10.** Zamieszkacie z nami, a ziemia stanie przed wami otworem; osiedźcie, zawiążcie w niej stosunki oraz się na niej utwierdzajcie. **11.** Zaś Szechem powiedział do ojca i do jej braci: Obym tylko znalazł łaskę w waszych oczach, a dam, cokolwiek mi powiecie. **12.** Nałóżcie na mnie największe wiano oraz dary a dam, ile mi wyznaczycie; tylko dajcie mi tę pannę za żonę. **13.** Lecz synowie Jakóba podstępnie odpowiedzieli Szechemowi i jego ojcu Chamorowi; a mówili tak dlatego, ponieważ zhańbił ich siostrę Dinę. **14.** Więc powiedzieli do nich: Nie możemy tego uczynić, byśmy wydali naszą siostrę za człowieka nieobrzezanego; bo byłoby to dla nas hańbą. **15.** Jednak będziemy wam posłuszni pod tym warunkiem, że staniecie się do nas podobni; zatem u was będzie obrzezany każdy mężczyzna. **16.** Wtedy oddamy wam nasze córki, a wasze córki sobie pojmiemy; zamieszkamy przy was i staniemy się jednym ludem. **17.** A gdybyście nas nie usłuchali, by się obrzezać, to zabierzemy naszą córkę i pójdziemy. **18.** Ich słowa znalazły upodobanie w oczach Chamora oraz w oczach Szechema, syna Chamora. **19.** Ów młodzieniec nie omieszkiał spełnić tej rzeczy, gdyż rozkochał się w córce Jakóba; a w domu swojego ojca, był on najbardziej poważany ze wszystkich.

20. Chamor i jego syn Szechem przyszedli także do bramy swojego miasta i przedstawili to ludziom swego miasta, mówiąc: **21.** Ci ludzie są względem nas pokojowo usposobieni; niech osiedlą na tej ziemi oraz zawiążą w niej stosunki, bo oto ziemia przed nimi jest przestronna. Ich córki będziemy sobie brać za żony, a nasze córki będziemy im oddawać. **22.** Jednak ci ludzie zgodzą się z nami zamieszkać oraz być jednym ludem pod tym jedynie warunkiem, że będzie u nas obrzezany każdy mężczyzna, tak jak oni są obrzezani. **23.** Ich stada, ich dobytek oraz wszelkie ich bydło, czyż nie będzie naszym? Tylko bądźmy im posłuszni oraz niech z nami zamieszkają. **24.** Zatem wszyscy wychodzący z bram jego miasta usłuchali Chamora i jego syna Szechema; i każdy mężczyzna dał się obrzezać; wszyscy, wychodzący z bram jego miasta. **25.** A trzeciego dnia, gdy byli w bólu, stało się, że dwaj bracia Diny, synowie Jakóba Szymeon i Lewi, wzięli każdy swój miecz, śmiało napadli na miasto oraz wymordowali wszystkie osoby płci męskiej. **26.** Ostrzem miecza zabili Chamora, jego syna Szechema, po czym z domu Szechema zabrali Dinę i odeszli. **27.** Nadto synowie Jakóba naszli na zabitych i zrabowali miasto, w którym zhańbili ich siostrę. **28.** Zabrali ich trzody, ich rogaciznę, ich osły; to co było w mieście i na polu **29.** oraz ich całe mienie; zabrali też w niewolę wszystkie ich dzieci, ich kobiety i zrabowali wszystko, co było w domach. **30.** Więc Jakób powiedział do Szymeona i Lewiego: Zaniekpokoiliście mnie, czyniąc cuchnącym u mieszkańców tej ziemi, u Kanaanejczyków oraz Peryzejczyków. A ja stanowią nieliczną garstkę; porażą mnie, gdy się przeciwko mnie zgromadzą i będę wytępiony ja i mój dom. **31.** Zatem powiedzieli: Czy z naszą siostrą można postępować jak z nierządnicą?

Rozdział 35

1. A Bóg powiedział do Jakóba: Wstań, udaj się do Betel i tam osiedź; tam też zbuduj ofiarnicę Bogu, który ci się ukazał, gdy uciekałeś przed twym bratem Esawem. **2.** Więc Jakób powiedział do swoich domowników oraz do wszystkich, którzy z nim byli: Usuńcie obcych bogów, którzy są pośród was, oczyśćcie się i zmieńcie wasze szaty. **3.** Wstaniemy i pójdziemy do Betel, a tam wystawię ofiarnicę Bogu, który mnie wysłuchał w dniu mojej niedoli i był ze mną na drodze, którą chodziłem. **4.** Zatem oddali Jakóbowi wszystkich obcych bogów, którzy byli w ich rękach oraz koleczyki, co mieli w swoich uszach; a Jakób je zakopał pod dębem, który jest przy Szechem. **5.** I wyruszyli. A na miasta wokół nich padł strach Boga, więc nie ścigali synów Jakóba. **6.** Zaś Jakób, on i cały lud, co z nim był, przybył do Luz, które jest w ziemi Kanaan, to jest do Betel. **7.** Tam też zbudował ofiarnicę i nazwał tę miejscowość El Betel; gdyż tam mu się objawił Bóg, gdy uciekał przed swoim bratem. **8.** Umarła także Debora, karmicielka Ribki oraz została pochowana pod dębem, poniżej Betel; zatem nazwano jego imię dąb Płaczu. **9.** A po powrocie z Paddan–Aram Bóg jeszcze raz ukazał się Jakóbowi oraz go pobłogosławił. **10.** Bóg także powiedział do niego: Twoje imię jest Jakób; ale odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób lecz twe imię będzie Israel. I nazwał jego imię Israel. **11.** Bóg także powiedział do niego: Jam jest Bóg Wszechpotężny; rozpleniaj się i rozmnażaj; z ciebie powstanie naród i dom zebrania narodów, a z

tych bioder wyjdą królowie. **12.** Zaś ziemię, którą dałem Abrahamowi i Ic'hakowi tobie ją daję; a po tobie oddam tę ziemię twojemu potomstwu. **13.** I Bóg wzniosł się od niego z miejsca, na którym z nim mówił. **14.** A Jakób postawił pomnik w miejscu na którym z nim mówił, pomnik kamienny, oraz wylał na niego zalewkę i polał go olejem. **15.** Jakób też nazwał imię miejsca, na którym Bóg z nim mówił: Betel. **16.** I wyruszyli z Betel. Ale pozostała jeszcze przestrzeń ziemi, by przybyć do Efraty, kiedy Rachel urodziła, a miała ciężki poród. **17.** A gdy ciężko rodziła, powiedziała do niej położna: Nie obawiaj się, gdyż i ten będzie twoim synem. **18.** A kiedy uchodziło jej życie, ponieważ umierała, stało się, że nazwała jego imię Benoni. Lecz jego ojciec nazwał go Benjamin. **19.** I Rachel umarła oraz została pochowana na drodze do Efraty, ona jest w Bet–Lechem. **20.** A Jakób postawił pomnik na jej grobie; i to jest po dzień dzisiejszy pomnik grobu Racheli. **21.** Potem Israel wyruszył oraz rozbił swój namiot poza wieżą Eder. **22.** A gdy Israel mieszkał w owej krainie, stało się, że Reuben poszedł oraz obcował z Bilhą, nałożnicą swojego ojca. I Israel to usłyszał. Synów Jakóba było dwunastu: **23.** Synowie Lei: Pierworodny Jakóba Reuben, Szymeon, Lewi, Jehuda, Issachar i Zebulun. **24.** Synowie Racheli: Josef i Benjamin. **25.** Synowie Bilhy, służebnicy Racheli: Dan oraz Naftali. **26.** Synowie Zylpy, służebnicy Lei: Gad i Aszer. Ci są synami Jakóba, którzy mu się urodzili w Paddan–Aram. **27.** I Jakób przybył do swego ojca Ic'haka, do Marme, do Kiriath–Arba, to jest Hebronu, gdzie przebywał Abraham i Ic'hak. **28.** A dni Ic'haka były sto osiemdziesiąt lat. **29.** I Ic'hak ustał, umarł, więc stary i syty dni został przyłączony do swojego ludu. A pochowali go jego synowie Esaw i Jakób.

Rozdział 36

1. A oto rodowód Esawa, czyli Edomu. **2.** Esaw pojął swoje żony z pośród córek Kanaanu: Adę, córkę Chitejczyka Elona oraz Oholibamę, córkę Any i córkę Chiwejczyka Cybeona. **3.** Także Bosmathę, córkę Iszmaela, a siostrę Nebajota. **4.** Ada urodziła Esawowi Elifaza, zaś Bosmatha urodziła Reuela. **5.** A Oholibama urodziła Jeusza, Jaelama i Koracha. Oto synowie Esawa, którzy mu się urodzili w ziemi Kanaan. **6.** Więc Esaw zabrał swoje żony, swoich synów, swoje córki i wszystkich ludzi swojego domu, oraz swe stada, które nabył w ziemi Kanaan i udał się do innej ziemi, z dala od swojego brata Jakóba. **7.** Gdyż ich mienie było za duże, by mogli razem mieszkać, i kraj nie mógł pomieścić wspólnego ich pobytu, z powodu ich stad. **8.** Zatem Esaw osiadł na górze Seir; Esaw czyli Edom. **9.** A oto rodowód Esawa, ojca Edomitów z góry Seir. **10.** Oto imiona synów Esawa: Elifaz syn Ady, żony Esawa; Reuel syn Bosmathy, żony Esawa. **11.** A synami Elifaza byli: Theman, Omar, Cefo, Gaetam i Kenaz. **12.** Zaś Thimna była nałożnicą Elifaza oraz urodziła Elifazowi Amaleka. Oto potomkowie Ady, żony Esawa. **13.** A oto synowie Rauela: Nachath, Zerach, Szamma i Mizza. Ci byli potomkami Bosmathy, żony Esawa. **14.** A oto synowie Oholibamy, córki Any, córki Cybeona, żony Esawa; to ona urodziła Esawowi Jeusza, Jaelama i Koracha. **15.** Oto książęta synów Esawa: synowie Elifaza, pierworodnego Esawa: Książę Theman, książę Omar, książę Cefo, książę Kenaz, **16.** książę Korach, książę Gaetam i książę

Amalek. Oto książęta Elifaza na ziemi Edomitów; oto potomkowie Ady. **17.** A oto synowie Reuela, syna Esawa: Książę Nachath, książę Zerach, książę Szamma i książę Mizza. To są książęta z Rauela, na ziemi Edomitów; oto potomkowie Bosmathy, żony Esawa. **18.** A oto synowie Oholibamy, żony Esawa: Książę Jeusz, książę Jaelam i książę Korach. Oto książęta z Oholibamy, córki Any, żony Esawa. **19.** Oto synowie Esawa i oto ich książęta mianowicie Edomitów. **20.** Ale w tym kraju zamieszkali synowie Chorejczyka Seira: Lotan, Szobal, Cybeon, Ana, **21.** Diszon, Ecer i Diszan. Oto książęta Chorejczyków, synów Seira, na ziemi Edomitów. **22.** A synami Lotana byli: Chori i Hemam; a siostrą Lotana–Thimna. **23.** A oto synowie Szobala: Alwan, Manachath, Ebal, Szefo i Onam. **24.** A oto synowie Cybeona: Aja i Ana. To jest ten Ana, który pasąc osły swojego ojca Cybeona, odkrył gorące źródła na pustyni. **25.** A oto dzieci Any: Diszon i Oholibama, córka Any. **26.** A oto synowie Diszona: Chemdan, Eszban, Ithran i Keran. **27.** Oto synowie Ecera: Bilhan, Zaawan i Akan. **28.** Oto synowie Diszana: Uc i Aran. **29.** Oto książęta Chorejczyków: Książę Lotan, książę Szobal, książę Cybeon, książę Ana, **30.** książę Diszon, książę Ecer i książę Diszan. Oto książęta Chorejczyków na ziemi Seir, według ich księstw. **31.** A oto królowie, którzy panowali na ziemi Edom, zanim nad synami Izraela zapanował król. **32.** Tak więc w Edomie panował Bela, syn Beora; a nazwa jego miasta to Dinhaba. **33.** I Bela umarł, a zamiast niego panował Jobab, syn Zeracha z Bocra. **34.** I Jobab umarł, a zamiast niego panował Chuszam, z ziemi Themanitów. **35.** I Chuszam umarł, a zamiast niego panował Hadad, syn Bedada, który poraził Midjanitów na błoniach Moabu; a nazwa jego miasta to Awith. **36.** I Hadad umarł, a zamiast niego panował Samla z Mesreka. **37.** I Samla umarł, a zamiast niego panował Szaul z Rechoboth, które jest nad strumieniem. **38.** I Szaul umarł, a zamiast niego panował Baal–Chanan, syn Achbora. **39.** Umarł też Baal–Chanan, syn Achbora, a zamiast niego panował Hadar; zaś nazwa jego miasta to Pan; a imię jego żony to Mehetabel, córka Matedy, córka Me–Zahaba. **40.** A oto imiona książąt Esawa według ich plemion, według ich miejscowości oraz według ich nazw: Książę Thimna, książę Alwa, książę Jetheth, **41.** książę Oholibama, książę Ela, książę Pinon, **42.** książę Kenaz, książę Theman, książę Mibcar, **43.** książę Megdiel i książę Iram. Oto książęta Edomu według ich siedzib, w ziemi ich dziedzictwa. Oto Esaw przodek Edomitów.

Rozdział 37

1. A Jakób osiadł w ziemi pobytu swego ojca, w ziemi Kanaan. **2.** Oto rodzinne dzieje Jakóba. W wieku siedemnastu lat Josef był pasterzem trzód wraz ze swoimi braćmi, z synami Bilhy i Zylpy, żonami swojego ojca. Josef donosił też swemu ojcu złośliwe ich oszczerstwa. **3.** A Izrael miłował Josefa ponad wszystkich swoich synów, ponieważ był synem jego starości. Sprawiał mu także strojny płaszcz. **4.** Zaś jego bracia widząc, że ich ojciec go miłował ponad wszystkich jego braci znienawidzili go, więc nie mogli z nim uprzejmie rozmawiać. **5.** Śnił się też Josefowi sen i opowiedział go swoim braciom; zatem znienawidzili go jeszcze bardziej. **6.** Bowiem powiedział do nich: Posłuchajcie tego snu, który mi się przyśnił. **7.** Oto na polu wiązaliśmy snopy; a oto powstał mój snop i stanął, a wasze snopy go otoczyły

oraz kłaniały się mojemu snopowi. **8.** Więc jego bracia mu powiedzieli: Czy chcesz nad nami panować jako król? Czy chcesz nami władać jako władca? I zaczęli go jeszcze bardziej nienawidzić za jego sny oraz za jego słowa. **9.** Śnił mu się jeszcze inny sen, więc opowiedział go swoim braciom, mówiąc: Znowu przyśnił mi się sen: Oto kłaniają mi się: Słońce, księżyc i jedenaście gwiazd. **10.** Opowiedział to też swojemu ojcu, podobnie jak swoim braciom; więc jego ojciec go zgromił oraz powiedział do niego: Co to za sen, co ci się przyśnił? Czy ja, twoja matka i twoi bracia mamy przyjść, aby ci się pokłonić do ziemi? **11.** Zatem jego bracia pałali zazdrością przeciw niemu; lecz jego ojciec uważał na ową rzecz. **12.** Jego bracia poszli też paść trzodę swojego ojca w Szechem. **13.** A Israel powiedział do Josefa: Przecież twoi bracia pasą w Szechem; idź więc, posłę cię do nich. Zatem mu odpowiedział: Oto jestem. **14.** I powiedział do niego: Idź, dowiedz się o powodzeniu twoich braci oraz o powodzeniu trzody i przynieś mi wiadomość. Tak wysłał go z doliny Hebronu; zatem przybył do Szechem. **15.** Ale kiedy się błąkał po polu, ktoś go spotkał i ten człowiek go spytał, mówiąc: Czego szukasz? **16.** Więc powiedział: Szukam moich braci; powiedz mi, gdzie oni pasą? **17.** A ten człowiek odpowiedział: Wyruszyli stąd, ale słyszałem ich, gdy mówili: Idźmy do Dothan. Zatem Josef poszedł za swoimi braćmi oraz spotkał ich w Dothan. **18.** I spostrzegli go z daleka; a zanim się do nich zbliżył, uknuli przeciwko niemu spisek, by go zabić. **19.** Powiedzieli też jeden do drugiego: Oto idzie senny marzyciel. **20.** Zatem teraz pójdziemy, zabijemy go, wrzucimy go w jakiś dół i powiemy: Pożarł go dziki zwierz; zobaczymy też, co się wydarzy z jego snów. **21.** Ale usłyszał to Reuben i ocalił go z ich ręki, mówiąc: Nie zabijajmy go. **22.** Nadto Reuben do nich powiedział: Nie rozlewajcie krwi; wrzucie go do tego dołu, który jest na puszczy, ale ręki na niego nie podnieście. Tak powiedział, by go ocalić z ich ręki i by go zwrócić swojemu ojcu. **23.** A gdy Josef przyszedł do swoich braci, wydarzyło się, że ściągnęli z Josefa jego płaszcz; strojny płaszcz, który był na nim. **24.** Także wzięli go i wrzucili do dołu; a ten dół był pusty, nie było w nim wody. **25.** Zaś kiedy zasiedli jeść chleb, podnieśli swoje oczy a oto przybywa z Gilead karawana Iszmaelitów. Ich wielbłądy niosły korzenie, balsam i lotus; a szły, by sprowadzić to do Micraim. **26.** Więc Jehuda powiedział do swoich braci: Jaka jest korzyść z tego, że zabijemy naszego brata i zataimy jego krew? **27.** Chodźcie, sprzedamy go Iszmaelitom, niech nasza ręka nie będzie na nim, ponieważ jest naszym bratem; on jest naszą cielesną naturą. Zatem jego bracia go usłuchali. **28.** A kiedy przechodzili kupcy mężowie Midjanicy, wyciągnęli oraz wyjęli Josefa z dołu i sprzedali Josefa Iszmaelitom za dwadzieścia srebrników; a ci sprowadzili Josefa do Micraim. **29.** Zaś gdy Reuben wrócił do dołu, oto w dole nie było już Josefa. Więc rozdarł swoje szaty. **30.** Wrócił także do swoich braci oraz powiedział: Nie ma chłopca. Zatem gdzie ja się schronię? **31.** I wzięli płaszcz Josefa, zarżnęli koźlę oraz umoczyli płaszcz we krwi. **32.** I posłali ten strojny płaszcz, aby go zaniecono ojcu, mówiąc: To znaleźliśmy; rozpoznaj, czy to jest płaszcz twojego syna, czy nie? **33.** A on go poznał i powiedział: To płaszcz mojego syna. Pożarł go dziki zwierz. Rozszarpany, Josef został rozszarpany! **34.** Jakób rozdarł też swoje szaty, włożył wór na swe biodra oraz opłakiwał swojego syna przez długi czas. **35.** Więc powstali wszyscy jego synowie

i wszystkie jego dziewczyny, aby go pocieszyć; ale nie dał się pocieszyć, mówiąc: Tak już, w żałobie zstąpię do grobu za moim synem. I jego ojciec go opłakiwał. **36.** A Midjanici, w Micraim, sprzedali go Potifarowi dworzaninowi faraona, naczelnikowi przybocznej straży.

Rozdział 38

1. Owego czasu także się stało, że Jehuda odszedł od swoich braci oraz poszedł do Adullamity, imieniem Chira. **2.** I Jehuda ujrzał tam córkę pewnego Kananejczyka, imieniem Szua; więc poszedł do niej, pojął ją, **3.** a poczęła i urodziła syna. A jego imię nazwała Er. **4.** I znowu poczęła, i urodziła syna; i jego imię nazwała Onan. **5.** Nadto jeszcze urodziła syna i nazwała jego imię Szela. Zaś on był w Kezybie, kiedy go urodziła. **6.** Więc Jehuda wziął dla swego pierworodnego żonę, imieniem Thamar. **7.** Ale pierworodny Jehudy Er, był zły w oczach WIEKUISTEGO, więc WIEKUISTY go uśmiercił. **8.** Zatem Jehuda powiedział do Onana: Idź do żony twojego brata oraz się z nią spowinować, i ustanów potomstwo twojemu bratu. **9.** Lecz Onan wiedział, że nie będzie to jego nasienie; i bywało, że ile razy wchodził do żony swojego brata, marnował je na ziemię, by nie dać potomstwu swojemu bratu. **10.** A to, co czynił, było złem w oczach WIEKUISTEGO; więc także go uśmiercił. **11.** Zatem Jehuda powiedział do swojej synowej Thamar: Pozostań wdową w domu twojego ojca, aż podrośnie mój syn Szela; bowiem myślał, że może i on umrze, podobnie jak jego bracia. Więc Thamar poszła i zamieszkała w domu swojego ojca. **12.** Upłynęło wiele dni i umarła córka Szuego, żona Jehudy. A Jehuda pocieszywszy się, poszedł do postrzygaczy swych owiec, do Timny; on i jego przyjaciel Chira, Adullamita. **13.** Więc doniesiono Thamarze, mówiąc: Oto twój teść udaje się do Timny, aby strzyc swoje owce. **14.** Zatem zdjęła z siebie szaty swojego wdowieństwa, okryła się zasłoną, otuliła się i siadła u wrót Enaimu, które jest na drodze do Timny; gdyż wiedziała, że Szela wyrósł, a ona nie została mu oddana za żonę. **15.** Zobaczył ją Jehuda oraz wziął ją za prostytutkę, ponieważ zakryła swoją twarz. **16.** Więc zawrócił do niej na drodze i powiedział: Pozwól, że do ciebie pójdę. Bo nie wiedział, że to jego synowa. A ona powiedziała: Co mi dasz, jeżeli do mnie pójdziesz? **17.** Zatem powiedział: Poślę ci kozłátko z trzody. Zaś ona powiedziała: A czy dasz zastaw, do czasu aż przyślesz? **18.** Więc powiedział: Jaki ci mam dać zastaw? A ona odpowiedziała: Twoją pieczętą, twój sznur i laskę, która jest w twojej ręce. Zatem jej dał, poszedł do niej, i z niego poczęła. **19.** Więc wstała, odeszła, zdjęła z siebie swoją zasłonę oraz włożyła szaty swojego wdowieństwa. **20.** Zaś Jehuda posłał kozłátko przez swojego adullamyjskiego przyjaciela, aby odebrać zastaw z ręki tej kobiety; ale jej nie znalazł. **21.** Zatem pytał się ludzi tej miejscowości, mówiąc: Gdzie jest ta prostytutka, która była na drodze w Enaim? A powiedzieli: Tutaj nie było prostytutki. **22.** Więc wrócił do Jehudy i rzekł: Nie znalazłem jej, a także miejscowi ludzie mówili: Nie było tu prostytutki. **23.** Zaś Jehuda powiedział: Niech sobie zatrzyma; tylko abyśmy nie stali się pośmiewiskiem. Oto posłałem to kozłátko, a ty jej nie znalazłeś. **24.** Zaś kiedy upłynęło około trzy miesiące, doniesiono Jehudzie, mówiąc: Twoja synowa Thamar dopuściła się nierządu; bo oto jest już brzemienną z nierządu.

Zatem Jehuda powiedział: Wyprowadźcie ją i niech będzie spalona. **25.** Lecz kiedy ją wyprowadzono, posłała do swego teścia, by mu powiedzieć: Jestem brzemienna od męża do którego to należy. I powiedziała: Rozpoznaj czyja to pieczętka, te sznury i ta laska. **26.** Więc Jehuda poznał i powiedział: Ona jest sprawiedliwszą ode mnie, ponieważ nie oddałem jej mojemu synowi Szelemu. I więcej jej nie poznawał. **27.** Ale w czasie jej porodu okazało się, że oto w jej łonie są bliźnięta. **28.** A gdy rodziła, jeden wysunął rękę; więc położna wzięła i przywiązała do jego ręki purpurową nić, mówiąc: Ten wyszedł pierwszy. **29.** Lecz gdy wyciągnął swoją rękę, oto wyszedł jego brat, więc powiedziała: Cóż to, przełamałeś sobie ten przełom? Zatem jego imię nazwano Perec. **30.** A następnie wyszedł jego brat, na którego ręce była purpurowa nić. I nazwano jego imię Zerach.

Rozdział 39

1. Zaś Josef został sprowadzony do Micraim. A od Izmaelitów, którzy go tam sprowadzili, kupił go dworzanin faraona Potifar, Micrejczyk, naczelnik przybocznej straży. **2.** Ale WIEKUISTY był z Josefem, więc stał się on mężem szczęśliwym i pozostawał w domu swojego pana, Micrejczyka. **3.** Jego pan widział, że WIEKUISTY jest z nim i że WIEKUISTY szczęści w jego ręce wszystkiemu, co czyni. **4.** Wtedy Josef znalazł łaskę w jego oczach oraz mu służył. Potifar ustanowił go także nad swoim domem i wszystko, co posiadał, oddał w jego ręce. **5.** A od czasu, kiedy go ustanowił nad swym domem oraz nad wszystkim, co posiadał, było tak, że WIEKUISTY błogosławił domowi Micrejczyka ze względu na Josefa; błogosławieństwo WIEKUISTEGO było nad wszystkim, co posiadał w domu i na polu. **6.** Zatem w ręce Josefa zostawił wszystko, co posiadał; o nic się przy nim nie troszczył, z wyjątkiem chleba, który spożywał. Zaś Josef był pięknej postaci i ładny na spojrzeniu. **7.** Po tych wydarzeniach stało się, że żona jego pana zwróciła swoje oczy na Josefa i powiedziała: Połóż się ze mną. **8.** Ale on się wzbraniał i powiedział do żony swojego pana: Oto mój pan nie troszczy się przy mnie o nic, co jest w domu; a wszystko, co posiada, oddał w moje ręce. **9.** W tym domu nie ma ode mnie wyższego, bo nie odmówił mi niczego, oprócz ciebie; dlatego, że ty jesteś jego żoną. Jakże mógłbym spełnić tę wielką niegodziwość i zawinąć przeciwko Bogu. **10.** I choć codziennie namawiała Josefa, stało się, że jej nie usłuchał, by położyć się przy niej i z nią być. **11.** Potem, pewnego dnia się zdarzyło, że wszedł do domu, by załatwić swą sprawę, a tam, w domu, nie było nikogo z domowników. **12.** Więc chwyciła go za szatę i powiedziała: Połóż się ze mną. Lecz on zostawił swą szatę w jej ręce oraz uciekł na zewnątrz. **13.** A kiedy zobaczyła, że zostawił swą szatę w jej ręce i uciekł na zewnątrz, stało się, **14.** że zawołała na swoich domowników, i do nich powiedziała, mówiąc: Patrzcie, sprowadził nam Ebrejczyka, aby z nami swawolił. Przyszedł do mnie, aby się ze mną położyć, lecz zawołałam wielkim głosem. **15.** A gdy usłyszał, że podniosłam mój głos i zawołałam, stało się, że zostawił u mnie swą szatę, uciekł i wyszedł na zewnątrz. **16.** Zostawiła u siebie także jego szatę, aż do przybycia do domu jego pana. **17.** Potem opowiedziała mu w tych samych słowach, mówiąc: Przyszedł do mnie ten sługa, Ebrejczyk, którego nam

sprowadziłeś, aby ze mną swawolił. **18.** Lecz gdy podniosłam mój głos i krzyczałam, zostawił u mnie swoją szatę, i uciekł na zewnątrz. **19.** A kiedy jego pan usłyszał słowa swej żony, które mu powiedziała, mówiąc: W ten sposób postąpił ze mną twój sługa; stało się, że zapłonął jego gniew. **20.** Zatem pan Josefa wziął go oraz oddał go do więzienia; do miejsca, gdzie byli osadzani więźniowie króla. Więc był on tam, w więzieniu. **21.** Ale WIEKUISTY był z Josefem, sprowadził na niego przychyłność oraz użytył mu łaski w oczach przełożonego więzienia. **22.** Zatem przełożony więzienia oddał we władzę Josefa wszystkich więźniów, którzy byli w więzieniu i on rozporządzał wszystkim, co mieli tam robić. **23.** Przełożony więzienia nie kontrolował nic, z tego co mu powierzył, gdyż WIEKUISTY był z nim; WIEKUISTY także szczęścił temu, cokolwiek czynił.

Rozdział 40

1. A po tych wydarzeniach stało się, że podczaszy oraz piekarz króla Micraimu zawinili przeciwko swojemu panu królowi Micraimu. **2.** Więc faraon rozgniewał się na obu swych dworzan na przełożonego podczaszych oraz przełożonego piekarzy. **3.** Oddał ich też pod straż, do więzienia, do domu naczelnika przybocznej straży; do miejsca, gdzie był osadzony Josef. **4.** A naczelnik straży przybocznej ustanowił przy nich Josefa, zatem im posługiwał. Więc przebywali przez pewien czas pod strażą. **5.** A obu im śnił się sen jednej nocy, podczaszemu i piekarzowi króla Micraimu, którzy byli osadzeni w więzieniu; każdemu swój sen, każdemu sen innego znaczenia. **6.** Zaś z rana przyszedł do nich Josef oraz ich ujrzał, a oto byli zasępieni. **7.** Zatem zapytał się dworzan faraona, co byli z nim pod strażą w domu jego pana, mówiąc: Czemu wasze oblicza są dzisiaj tak ponure? **8.** Więc mu odpowiedzieli: Śnił nam się sen, lecz nie ma go kto wytłumaczyć. Zatem Josef do nich powiedział: Przecież wytłumaczenia są od Boga. Zechciejcie mi opowiedzieć. **9.** Więc przełożony podczaszych opowiedział Josefowi swój sen, mówiąc mu: W moim śnie, oto była przede mną winorośl; **10.** a na winorośli trzy gałązki. I ledwie się rozwinęła oraz puściła kwiat jej szypułki dojrzały w grona. **11.** Był także w mojej ręce puchar faraona. Więc wziąłem te grona i wycisnąłem je do pucharu faraona, a puchar podałem do ręki faraona. **12.** Zatem Josef do niego powiedział: Oto jego wykład: Trzy gałązki to trzy dni. **13.** Za trzy dni faraon wywyższy twoją głowę, przywróci cię na twoje stanowisko i dawnym zwyczajem, kiedy byłeś jego podczaszym, będziesz podawał puchar faraona do jego ręki. **14.** Tylko przypomnij sobie o mnie, kiedy ci będzie dobrze oraz wyświadczyć mi tę łaskę wspomnij o mnie przed faraonem i wyprowadź mnie z tego domu. **15.** Gdyż po złodziejsku wykradziono mnie z ziemi Ebrejczyków, a i tu nie uczyniłem nic takiego, żeby mnie wtrącić do lochu. **16.** Zaś przełożony piekarzy widząc, że dobrze wytłumaczył, powiedział do Josefa: Ja także byłem w moim śnie; a oto na mojej głowie trzy kosze białego pieczywa. **17.** W najwyższym koszu była wszelka żywność faraona wyrobu piekarskiego; ale z kosza, z ponad mojej głowy, wyjadało ją ptactwo. **18.** Więc Josef odpowiedział, mówiąc: Oto jego wykład: Trzy kosze to są trzy dni; **19.** za trzy dni faraon zdejmie z ciebie twą głowę oraz powiesi cię na drzewie; a ptactwo będzie z ciebie zjadać twoją cielesną

naturę. **20.** Zatem trzeciego dnia, dnia urodzin faraona, stało się, że wyprawił on ucztę dla wszystkich swoich sług oraz policzył w poczet swych sług głowę przełożonego podczaszych i głowę przełożonego piekarzy. **21.** Także przywrócił na swoje stanowisko przełożonego podczaszych, więc podawał puchar do rąk faraona. **22.** A przełożonego piekarzy powiesił jak im wyłożył Josef. **23.** Ale przełożony podczaszych nie wspomniał o Josefie i go zapomniał.

Rozdział 41

1. Zaś po upływie dwóch lat stało się, że faraon miał sen i niby stanął nad rzeką. **2.** A oto z rzeki wyszło siedem pięknych na spojrzenie oraz zdrowych na ciele krów i pasły się na łące. **3.** A za nimi, oto z rzeki wyszło siedem innych krów, lichych na spojrzeniu oraz wychudłych na ciele, i stanęły nad brzegiem rzeki obok poprzednich krów. **4.** I te liche na spojrzenie, wychudłe krowy, pożarły zdrowe i piękne na spojrzenie. A faraon się ocknął. **5.** Po czym zasnął oraz śniło mu się powtórnie: Oto siedem zdrowych i pięknych kłosów wyrastało z jednego źdźbła. **6.** A za nimi, oto wyrastało siedem kłosów pustych i opalonych wschodnim wiatrem. **7.** Zaś puste kłosy połknęły te siedem zdrowych i pełnych kłosów. I faraon się ocknął; a to sen. **8.** Zaś kiedy było rano, jego duch się zaniepokoił; zatem posłał i zwołał wszystkich wróżbitów Micraimu oraz wszystkich jego mędrców; i faraon opowiedział im swoje sny, lecz nie było nikogo, kto by je wytłumaczył faraonowi. **9.** Ale przełożony podczaszych powiedział do faraona, mówiąc: Dzisiaj i ja wspominam moje przewinienia, **10.** gdy faraon rozgniewał się na swoje sługi i oddał mnie pod straż do naczelnika przybocznej straży; mnie oraz przełożonego piekarzy. **11.** Bowiem śnił nam się sen jednej nocy, mnie i jemu; śnił nam się sen, każdemu innego znaczenia. **12.** A był tam z nami ebrejski młodzieniec, sługa naczelnika przybocznej straży; więc opowiedzieliśmy mu nasze sny i nam wyłożył; wyłożył każdemu według jego snu. **13.** I stało się, że jak nam wyłożył tak też było; mnie przywrócono na moje stanowisko, a jego powieszono. **14.** Zatem faraon posłał oraz zawezwał Josefa; więc szybko go wyprowadzili z lochu. Ostrzygł się, zmienił swoje szaty i przyszedł do faraona. **15.** A faraon powiedział do Josefa: Śnił mi się sen, a nie ma nikogo, kto by go wytłumaczył; ale mówią i ja o tobie słyszałem, że ty rozumiesz sen, by go wyłożyć. **16.** Zatem Josef odpowiedział faraonowi, mówiąc: To nie ja; to Bóg objawi szczęście faraona. **17.** A faraon powiedział do Josefa: W moim śnie niby stoję nad brzegiem rzeki. **18.** A oto z rzeki wyszło siedem krów, zdrowych względem cielesnej natury oraz pięknych z kształtu, i pasły się na łące. **19.** A za nimi, oto wyszło siedem innych krów, nędznych, bardzo lichych z kształtu i drobnych względem cielesnej natury; podobnych co do nędzy nie widziałem w całej ziemi Micraim. **20.** Zaś chude, liche krowy pożarły siedem pierwszych, zdrowych krów. **21.** Weszły do ich wnętrza, ale nie było poznać, że weszły do ich wnętrza, bo ich wygląd pozostał lichym jak poprzednio. I się ocknąłem. **22.** Potem ujrzałem we śnie, że z jednego źdźbła wyrastało jakby siedem kłosów, pełnych i pięknych. **23.** Ale za nimi, oto wyrastało siedem zeschniętych kłosów, pustych oraz spalonych wschodnim wiatrem. **24.** I puste kłosy pochłonęły siedem pięknych kłosów. Więc

opowiedziałem to wróżbitom, lecz nikt mi tych snów nie wyjaśnił. **25.** A Josef powiedział do faraona: Sen faraona co do znaczenia jest jeden. Co Bóg uczyni to zapowiedział faraonowi. **26.** Siedem pięknych krów to siedem lat i siedem pięknych kłosów to siedem lat; to jeden sen. **27.** A siedem nędznych i lichych krów, które wyszły za nimi, to także siedem lat; zatem siedem czczych oraz spalonych wschodnim wiatrem kłosów to będzie siedem lat głodu. **28.** Oto rzecz o której powiedziałem do faraona, że to co Bóg uczyni wcześniej pokazał faraonowi. **29.** Oto nadejdzie siedem lat wielkiej obfitości na całej ziemi Micraim. **30.** A po nich nastanie siedem lat głodu tak, że na ziemi Micraim zostanie zapomniana cała obfitość, a głód zniszczy ziemię. **31.** I nie będzie znać tej obfitości na ziemi, z powodu tego głodu, który nastąpi, gdyż będzie bardzo ciężkim. **32.** A ponieważ sen dwukrotnie się faraonowi powtórzył, to ta rzecz jest postanowiona przez Boga i Bóg przyspiesza jej spełnienie. **33.** Zatem teraz, niech faraon upatrzy rozsądnego i mądrego męża oraz niech go ustanowi nad ziemią Micraim. **34.** Niech też faraon zarządzi, aby ustanowił nadzorców nad ziemią i w siedmiu latach obfitości zbierał piątą część urodzajów ziemi Micraim. **35.** Niech nagromadzą wszelkiej żywności z tych dobrych lat, które nastąpią. Niech po miastach składają zboże na żywność pod rękę faraona i niech pilnują. **36.** I ta żywność będzie zapasem dla ludności na siedem lat głodu, które nastaną w ziemi Micraim, by ziemia nie została wyniszczona od głodu. **37.** To słowo podołało się w oczach faraona oraz w oczach wszystkich jego sług. **38.** Więc faraon powiedział do swoich sług: Czy znajdziemy podobnego męża, w którym by był Duch Boga? **39.** Zatem faraon powiedział do Josefa: Skoro Bóg ci to wszystko oznajmił to nie ma rozsądnego, mądrego oraz równego tobie. **40.** Ty będziesz nad moim domem i według twojego słowa będzie się sprawował cały mój lud; tylko tronem będę wyższy od ciebie. **41.** Faraon powiedział też do Josefa: Uważaj, ustanawiam cię nad całą ziemią Micraim. **42.** I Faraon zdjął ze swojej ręki swój pierścień oraz włożył go na rękę Josefa; przyodział go także w szaty z bisioru oraz zawiesił na jego szyi złoty łańcuch. **43.** Kazał go także wozić na swoim namiestnikowskim wozie, oraz przed nim wołali: Zgiąć kolana. Tak ustanowił go nad całą ziemią Micraim. **44.** Faraon powiedział też do Josefa: Ja jestem faraonem; ale bez ciebie nikt nie podniesie swojej ręki, ani nogi, w całej ziemi Micraim. **45.** I faraon nazwał imię Josefa: Cafnath–Paneach; oraz dał mu za żonę Osnatę, córkę kapłana Onu, Potiferi. Zatem Josef wyjechał na ziemię Micraim. **46.** A Josef miał trzydzieści lat, kiedy stanął przed faraonem, królem Micraim. I Josef wyszedł z przed oblicza faraona oraz przeszedł całą ziemię Micraim. **47.** A przez siedem lat ziemia garściami wydała obfitości. **48.** Więc w siedmiu latach, które nastąpiły w ziemi Micraim, gromadził on wszelką żywność oraz składał tę żywność w miastach; składał w nim żywność z pól, co otaczały każde miasto. **49.** Zatem Josef nagromadził wielkie mnóstwo zboża, jakby morskiego piasku; tak, że przestał je liczyć, bo nie było już odpowiedniej cyfry. **50.** A zanim nastał rok głodu, Josefowi urodzili się dwaj synowie, których urodziła mu Osnatha, córka Potiferi, kapłana Onu. **51.** Zaś Josef nazwał imię pierworodnego Menasze, mówiąc: Bóg dał mi zapomnieć wszystkie moje nieszczęścia oraz cały dom mojego ojca. **52.** A imię drugiego nazwał Efraim, mówiąc: Bóg mnie rozmnożył na ziemi mojej niedoli. **53.** Skończyło

się też siedem lat obfitości, która była w ziemi Micraim. **54.** A zaczęło następować siedem lat głodu, jak przepowiedział Josef. Zatem był głód we wszystkich krajach, ale w całej ziemi Micraim był chleb. **55.** Lecz nastał głód i w całej ziemi Micraim, a lud wołał do faraona o chleb. Wtedy faraon powiedział do wszystkich Micrejczyków: Idźcie do Josefa oraz uczynicie co wam powie. **56.** Zaś kiedy głód nastał na powierzchni całej ziemi, Josef otworzył wszystkie składy oraz sprzedawał zboże Micrejczykom. Ale w ziemi Micraim głód się wzmaczał. **57.** Także ze wszystkich krajów przybywali do Micraim, aby kupować zboże u Josefa; gdyż głód jeszcze bardziej się wzmaczał na całej ziemi.

Rozdział 42

1. Jakób też się dowiedział, że w Micraim jest zboże; więc Jakób powiedział do swoich synów: Na co się oglądacie? **2.** I rzekł: Oto słyszałem, że w Micraim jest zboże; zejdźcie tam oraz nakupcie nam stamtąd, abyśmy się żywili i nie pomarli. **3.** Zatem dziesięciu braci Josefa zeszło, aby zakupić zboże w Micraim. **4.** Ale Jakób nie posłał z jego braćmi Binjamina, brata Josefa, bo powiedział: Aby go nie spotkała przygoda. **5.** Zatem synowie Izraela przybyli wśród tych, co przychodzili w celu zakupienia zboża, gdyż w ziemi Kanaan był głód. **6.** Zaś władcą w tym kraju był Josef; to on sprzedawał zboże całemu ludowi ziemi. Przybyli też bracia Josefa oraz pokłonili mu się twarzą ku ziemi. **7.** Więc Josef ujrzał swoich braci i ich poznał, lecz udawał wobec nich obcego. Przemówił do nich surowo oraz do nich powiedział: Skąd przybyliście? Zatem odpowiedzieli: Z ziemi Kanaan, w celu zakupienia żywności. **8.** Tak Josef poznał swoich braci, ale oni go nie poznali. **9.** Josef przypomniał sobie także sny, które mu się o nich śniły oraz do nich powiedział: Wy jesteście szpiegami; przybyliście, aby wypatrywać słabości tej ziemi. **10.** Zatem do niego powiedzieli: Nie, panie; twoi słudzy przybyli w celu zakupienia żywności. **11.** Wszyscy są synami jednego człowieka; jesteśmy nastawieni pokojowo; twoi słudzy nie bywali szpiegami. **12.** Ale on do nich rzekł: Nie; przybyliście wypatrzeć słabość tej ziemi. **13.** Zatem powiedzieli: Jest nas dwunastu braci, twoich sług; my jesteśmy synowie jednego człowieka z ziemi Kanaan; oto dzisiaj najmłodszy został przy naszym ojcu, a jednego już nie ma. **14.** A Josef do nich rzekł: To właśnie wam powiedziałem mówiąc: Wy jesteście szpiegami. **15.** Dlatego będziecie wybadani. Na życie faraona! Nie wyjdziecie stąd, chyba że tu przybędzie najmłodszy wasz brat. **16.** Wyprawcie jednego z was i niech zabierze waszego brata; a wy będziecie uwięzieni oraz będą zbadane wasze słowa, czy jest przy was prawda; a jeśli nie na życie faraona jesteście szpiegami. **17.** Oddał ich też pod straż na trzy dni. **18.** A trzeciego dnia Josef do nich powiedział: Oto co wam należy czynić, a będziecie żyć, gdyż ja się boję Boga. **19.** Jeśli wy jesteście nastawieni pokojowo, niech jeden wasz brat zostanie uwięziony w domu, w którym jesteście strzeżeni, a wy idźcie oraz odwieźcie zboże z powodu niedostatku waszych rodzin. **20.** I przyprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, by potwierdziły się wasze słowa i byście nie zginęli. Zatem tak uczynili. **21.** Ale mówili jeden do drugiego: Zaprawdę, my jesteśmy grzeszni, z uwagi na naszego brata; bo gdy nas błagał widzieliśmy utrapienie jego duszy, a go nie wysłuchaliśmy; dlatego przyszło na nas to

utrapienie. **22.** Zatem Reuben im odpowiedział, mówiąc: Czyż wam nie mówiłem tymi słowami: Nie grzeszcie przeciwko chłopcu. Ale nie słuchaliście. To też poszukiwaną jest jego krew. **23.** Lecz oni nie wiedzieli, że Josef to rozumie, ponieważ był między nimi tłumacz. **24.** A on odszedł od nich i zapłakał; i do nich wrócił, i z nimi mówił, po czym wziął spośród nich Symeona oraz związał go przed ich oczami. **25.** Josef także rozkazał, by napełniono ich wory zbożem i by zwrócono ich pieniądze, każdemu do jego worka, oraz żeby dano im zapasów na drogę. Tak też im uczyniono. **26.** Więc oni włożyli swe zboże na swoje osły i stamtąd wyruszyli. **27.** Ale jeden z nich rozwiązał swój wór w gospodzie, aby dać obrok swojemu osłowi oraz spostrzegł swoje pieniądze, że oto były u otworu jego tobołu. **28.** Powiedział też swoim braciom: Zwrócono moje pieniądze; oto są w moim tobole. Więc zatrwożyło się ich serce oraz powiedzieli jeden do drugiego: Co to nam Bóg uczynił? **29.** I przybyli do ziemi Kanaan, do swego ojca Jakóba oraz opowiedzieli mu wszystko, co się im przytrafiło, mówiąc: **30.** Ten mąż, pan owej ziemi, surowo do nas przemawiał oraz uważał nas za tych, którzy szpiegują kraj. **31.** Ale powiedzieliśmy do niego: My jesteśmy nastawieni pokojowo; nie bywaliśmy szpiegami. **32.** Było nas dwunastu braci, synów naszego ojca; jednego już nie ma, a najmłodszy jest dziś przy naszym ojcu, w ziemi Kanaan. **33.** A ten mąż, pan owej ziemi, do nas powiedział: Po tym poznam, że jesteście nastawieni pokojowo zostawcie u mnie jednego brata, zabierzcie zboże z powodu niedostatku waszych rodzin i idźcie. **34.** Sprowadźcie do mnie waszego najmłodszego brata, a poznam, że nie jesteście szpiegami, ale nastawionymi pokojowo; wtedy oddam wam waszego brata i będziecie mogli krążyć po kraju. **35.** A kiedy wypróżniali swoje wory, stało się, że oto każdy miał węzełek swoich pieniędzy w swym worze. Więc oni oraz ojciec spostrzegli węzełki swych pieniędzy oraz się zatrwożyli. **36.** Zaś ich ojciec, Jakób, do nich powiedział: Osierocicie mnie. Nie ma Josefa, nie ma Symeona, a Benjamina chcecie zabrać. Wszystko na mnie spada! **37.** Zatem Reuben powiedział do swojego ojca, mówiąc: Zabij obu moich synów, jeśli ci go nie sprowadzę. Oddaj go w moje ręce, a ja ci go zwrócę. **38.** Ale Jakób powiedział: Mój syn nie pójdzie z wami, gdyż umarł jego brat, a on sam jeden pozostał; więc gdyby na drodze, którą pójdzie, spotkało go nieszczęście, to z żalością strącicie do grobu mą siwiznę.

Rozdział 43

1. Ale w kraju był ciężki głód. **2.** Więc gdy spożyli do ostatka zboże, które sprowadzili z Micraim, stało się, że ich ojciec do nich powiedział: Wróćcie znowu oraz kupcie nam trochę żywności. **3.** A Jehuda powiedział do niego, mówiąc: Ten mąż oświadczył nam, mówiąc: Nie będzie wam dane ujrzeć mojego oblicza, jeśli nie będzie z wami wasz brat. **4.** Jeżeli zechcesz posłać z nami naszego brata, to zejdziemy i nakupimy ci żywności. **5.** Zaś jeśli go nie pošlesz nie zejdziemy, gdyż ten mąż nam powiedział: Nie będzie wam dane ujrzeć mojego oblicza, jeśli z wami nie będzie waszego brata. **6.** A Israel powiedział: Czemu mnie tak skrzywdziliście, mówiąc temu mężowi, że macie jeszcze brata? **7.** Zatem powiedzieli: Ten mąż nas dokładnie wypytywał o nas i o naszą rodzinę, mówiąc: Czy jeszcze żyje wasz ojciec? Czy

jeszcze macie brata? Więc odpowiedzieliśmy mu stosownie do tych pytań. Skąd mogliśmy wiedzieć, że powie: Sprowadźcie waszego brata? **8.** Zaś Jehuda powiedział do swojego ojca, Israela: Poślij ze mną chłopca, a wybierzemy się i pójdziemy, abyśmy żyli i nie pomarli tak my, ty oraz nasze dzieci. **9.** Ja odpowiadam za niego, z mojej ręki go zażadasz; jeśli go nie przyprowadzę do ciebie i nie stawię się przed twoje oblicze, niech po wszystkie dni będę winien grzechu przed tobą. **10.** Bo gdybyśmy nie zwlekali, już byśmy wrócili dwa razy. **11.** Zatem ich ojciec, Israel, do nich powiedział: Jeśli tak być musi uczynicie to; nabierzcie w wasze naczynia lepszych płodów tej ziemi oraz zawieźcie w darze temu mężowi: Trochę balsamu, trochę miodu, korzeni, lotusu, pistacji oraz migdałów. **12.** Weźcie też do waszych rąk podwójną ilość pieniędzy, a pieniądze z powrotem włożone do otworów waszych tobołów zwróćcie waszymi rękami, bo to może pomyłka. **13.** Weźcie także waszego brata, wybierzcie się oraz powróćcie do tego męża. **14.** A wszechpotężny Bóg niech da wam miłosierdzie przed tym mężem, by wam wypuścił waszego drugiego brata i Benjamina. A ja, jeśli mam być osieroconym niech będę osieroconym. **15.** Więc ci ludzie zabrali dary, w swoje ręce w dwójnasób wzięli pieniądze, Benjamina oraz się wybrali, zeszli do Micraim i stanęli przed obliczem Josefa. **16.** A Josef ujrawszy z nimi Benjamina, powiedział do przełożonego swojego domu: Wprowadź tych ludzi do domu, zarznij bydło oraz przygotuj, gdyż w południe ci ludzie będą ze mną jeść. **17.** Zatem ten mąż uczynił, jak mu rozkazał Josef i ów mąż wprowadził tych ludzi do domu Josefa. **18.** Ale ci ludzie się wystraszyli, bo zostali zaprowadzeni do domu Jozefa, więc powiedzieli: My jesteśmy tu wprowadzeni z powodu poprzednio zwróconych do naszych tobołów pieniędzy. Aby się na nas rzucił, napadł nas, oraz wziął nasze osły i nas za niewolników. **19.** Zatem przystąpili do tego męża, który był przełożonym nad domem Josefa i u wejścia do domu zagadnęli go, **20.** mówiąc: Pozwól, panie. Już poprzednio przychodziliśmy tu kupować żywność. **21.** A gdy przybyliśmy do gospody oraz rozwiązaaliśmy nasze toboły, stało się, że oto pieniądze każdego były u otworu jego tobołu; nasze pieniądze według ich wagi. Zatem przywieźliśmy je z powrotem w naszych rękach. **22.** Także przynieśliśmy w naszych rękach inne pieniądze w celu zakupienia żywności. Nie wiemy kto włożył nasze pieniądze do naszych tobołów. **23.** Ale on powiedział: Bądźcie spokojni. Nie obawiajcie się. Wasz Bóg, Bóg waszego ojca dał wam skarb do waszych tobołów; doszło do mnie o waszych pieniądzach. I sprowadził do nich Szymeona. **24.** Nadto ów mąż wprowadził tych ludzi do domu Josefa, podał wody, zatem umyli swoje nogi. Dał także obrok ich osłom. **25.** Ale zanim w południe nadszedł Josef przygotowali dary, gdyż słyszeli, że mają tam jeść chleb. **26.** A gdy Josef przyszedł do domu, przynieśli mu do mieszkania dary, które były w ich rękach oraz pokłonili mu się do ziemi. **27.** Więc zapytał ich o zdrowie oraz powiedział: Czy zdrowy jest wasz ojciec, starzec o którym mówiliście; czy jeszcze żyje? **28.** A oni odpowiedzieli: Zdrowy jest twój sługa, a nasz ojciec; jeszcze żyje. I schylili się oraz pokłonili. **29.** Zatem podniósł swoje oczy i spostrzegł swojego brata Benjamina, syna swojej matki, i powiedział: Czy to ten wasz najmłodszy brat, o którym mi mówiliście? Powiedział także: Oby Bóg był ci miłościwy, miłe dziecię. **30.** I Josef przerwał rozmowę, ponieważ zawrzała jego

miłość do swojego brata, więc przeszedł do innej komnaty i tam płakał. **31.** A kiedy umył swą twarz wyszedł, przewyciężył się oraz powiedział: Podajcie chleb. **32.** Więc podali jemu osobno, im osobno i osobno Micrejczykom, którzy z nim jadali; ponieważ Micrejczycy nie mogą jeść chleba z Ebrejczykami, gdyż to jest dla Micrejczyków obrzydzeniem. **33.** Zatem przed nim usiedli starszy w zgodzie ze swym starszeństwem, a młodszy według swojej młodości więc zdziwieni spoglądali jeden na drugiego. **34.** A sprzed jego oblicza wniesiono dla nich upominki; lecz upominek dla Binjamina pięciokrotnie przewyższał upominki dla wszystkich. Zatem pili i sobie z nim podpili.

Rozdział 44

1. Josef także rozkazał przełożonemu swojego domu, mówiąc: Napełnij żywnością toboły tych ludzi, ile potrafią unieść, oraz włóż pieniądze każdego do otworu jego tobołu. **2.** A mój kielich, srebrny kielich, włożysz do otworu tobołu najmłodszego, jak i pieniądze za jego zboże. Więc uczynił według słów Josefa, które powiedział. **3.** A gdy zaświecił poranek, ludzie ci zostali wyprawieni; oni oraz ich osły. **4.** Ale zaledwie wyszli z miasta i jeszcze nie uszli daleko, gdy Josef powiedział do przełożonego nad swoim domem: Wstań, pogoń za tymi ludźmi, a gdy ich dogonisz, powiedz im: Czemu odpłaciliście złem za dobre? **5.** Przecież to ten kielich, z którego pija mój pan, a także z niego wróży. Żle zrobiliście! **6.** Zatem ich dogonił oraz powiedział im te słowa. **7.** Ale powiedzieli do niego: Czemu nasz pan mówi podobne słowa? Niegodnym by to było dla twoich sług, by taką rzecz uczynić. **8.** Przecież z ziemi Kanaan odnieśliśmy ci pieniądze, które znaleźliśmy przy otworze naszych tobołów; więc jakże mielibyśmy kraść srebro lub złoto z domu twojego pana? **9.** U którego z twoich sług będzie znaleziony niech umrze, a my będziemy niewolnikami naszego pana. **10.** Zatem powiedział: Istotnie, winno być według waszych słów. Jednak ten, u którego się znajdzie kielich, będzie mym niewolnikiem, zaś wy będziecie niewinni. **11.** Więc każdy szybko złożył swój toból na ziemię i każdy rozwiązał swój toból. **12.** I szukał; począwszy od najstarszego, a skończył na najmłodszym; a kielich znalazł się w worze Binjamina. **13.** Zatem rozdarli swoje szaty, każdy objuczył swojego osła i powrócili do miasta. **14.** A Jehuda i jego bracia przyszedli do domu Josefa, który jeszcze tam był, oraz padli przed nim na ziemię. **15.** Zaś Josef do nich powiedział: Cóż to za czyn, który popełniliście? Czy nie wiedzieliście, że człowiek podobny do mnie może też odgadywać? **16.** A Jehuda powiedział: Cóż mam powiedzieć naszemu panu? Co mówić i czym się usprawdziwić? Bóg znalazł grzech twoich sług. Oto jesteśmy niewolnikami naszego pana my oraz ten, w którego ręce został znaleziony kielich. **17.** A Josef powiedział: Dalekim jest ode mnie, bym to uczynił; moim niewolnikiem będzie ten, w którego ręce znaleziono kielich; zaś wy idźcie w pokoju do waszego ojca. **18.** Zatem przystąpił do niego Jehuda, mówiąc: Proszę, mój panie. Pozwól twojemu słudze powiedzieć słowo do uszu mojego pana i niech się nie zapali twój gniew na twojego sługę, gdyż ty jesteś jak sam faraon. **19.** Mój pan pytał się swoich sług, mówiąc: Czy macie ojca, albo brata? **20.** Zatem odpowiedzieliśmy naszemu panu: Mamy starego ojca oraz młodego chłopaka spłodzonego w jego

starości; ale jego brat umarł i został sam po swej matce, więc jego ojciec go pokochał. **21.** Wtedy powiedziałeś do twoich sług: Sprowadźcie go do mnie, abym zwrócił na niego moje oko. **22.** Zatem powiedzieliśmy naszemu panu: Ten chłopak nie może opuścić swojego ojca, bo gdyby opuścił swojego ojca, to on by umarł. **23.** Wtedy powiedziałeś do twoich sług: Jeżeli nasz najmłodszy brat nie zejdzie z wami, to więcej będzie wam nie dane oglądać mojego oblicza. **24.** Stało się też, kiedy przyszliśmy do twego sługi, a mojego ojca, że powiedzieliśmy mu te słowa naszego pana. **25.** A nasz ojciec rzekł: Wróćcie znowu oraz nakupcie nam cokolwiek z żywności. **26.** Zatem odpowiedzieliśmy: Nie możemy zejść; lecz jeśli nasz najmłodszy brat będzie z nami to zejdziemy; gdyż nie możemy oglądać oblicza tego męża, jeśli nasz najmłodszy brat nie będzie z nami. **27.** I twój sługa, a mój ojciec, do nas powiedział: Wiadomo wam, że moja żona urodziła mi dwóch. **28.** Jeden poszedł ode mnie, więc powiedziałem: Zapewne został rozszarpany, gdyż dotychczas go nie widziałem. **29.** A jeżeli sprzed mego oblicza zabierzecie i tego, a spotka go nieszczęście, wtedy w niedoli strącicie do grobu mą siwiznę. **30.** Zatem teraz, jeśli bym przyszedł do twojego sługi, a mego ojca i nie byłoby z nami chłopca zaś jego dusza jest przywiązana do jego duszy **31.** wtedy umrze, widząc, że nie ma chłopca; i twoi słudzy w żalości strącą do grobu siwiznę naszego ojca, a twego sługi. **32.** Bo twój sługa poręczył u mojego ojca za chłopca, mówiąc: Jeśli go do ciebie nie odprowadzę, niech będę grzesznym przed moim ojcem po wszystkie dni. **33.** Więc teraz, niech twój sługa zostanie niewolnikiem mojego pana zamiast chłopca, a chłopiec niech pójdzie ze swoimi braćmi. **34.** Bo jakże pójdę do mego ojca, gdy nie będzie ze mną tego chłopca? Niech nie zobaczę niedoli, która spotka mojego ojca.

Rozdział 45

1. Zaś Josef nie mógł się wstrzymać wobec wszystkich, którzy przed nim stali i zawołał: Oddalcie ode mnie wszystkich. Zatem nie został przy nim nikt, kiedy Josef dał się poznać swym braciom. **2.** I z płaczem podniósł swój głos, więc usłyszeli to Micrejczycy oraz usłyszał dom faraona. **3.** A Josef powiedział do swoich braci: Ja jestem Josef. Czy jeszcze żyje mój ojciec? Ale jego bracia nie mogli mu odpowiedzieć, ponieważ się przed nim wystraszyli. **4.** Zaś Josef powiedział do swoich braci: Podejdźcie do mnie. Więc podeszli. I powiedział: Ja jestem Josef, wasz brat, którego sprzedaliście do Micraim. **5.** Ale teraz nie smućcie się oraz niech to nie będzie przykre w waszych oczach, że mnie tu sprzedaliście, ponieważ Bóg mnie wysłał przed wami dla zachowania was. **6.** Oto już dwa lata głodu było na ziemi, a jeszcze pięć lat zostaje, w których nie będzie ani orki, ani żniwa. **7.** Zatem Bóg wysłał mnie przed wami, abym przygotował wam pobyt na ziemi oraz utrzymał przy życiu potomstwo w celu wieloznaczącego ocalenia. **8.** I tak, nie wyście mnie tutaj posłali ale Bóg, który mnie ustanowił ojcowskim doradcą faraona, panem całego jego domu oraz władcą w całym kraju Micraim. **9.** Śpieszcie się, idźcie do mojego ojca oraz mu powiedźcie: Tak mówi twój syn Josef: Bóg ustanowił mnie panem całego Micraimu; nie zwlekaj i przychodź do mnie. **10.** A osiadziesz w ziemi Goszen oraz będziesz blisko

mnie ty, twoi synowie, twoje wnuki, trzody, twoje bydło oraz wszystko, co twoje. **11.** Będę cię tam żywił, gdyż jeszcze pięć lat będzie głód; byś nie zubożał ty, twój dom i wszystko, co twoje. **12.** Oto wasze oczy oraz oczy mojego brata Biniamina widzą, że to me usta do was mówią. **13.** Opowiedzcie też mojemu ojcu o całej mojej zacności w Micraim i o wszystkim, co widzieliście; pośpieszcie się oraz sprowadźcie tutaj mojego ojca. **14.** Padł także na szyję swojego brata Binjamina oraz płakał; a Benjamin płakał u jego szyi. **15.** I ucałował wszystkich swoich braci oraz płakał ich obejmując; a potem jego bracia z nim rozmawiali. **16.** Ta wieść rozniosła się w domu faraona i mówiono: Przybyli bracia Josefa. I było to przyjemne w oczach faraona oraz w oczach jego sług. **17.** Faraon powiedział też do Josefa: Powiedz swoim braciom: Oto co wy macie uczynić objuczcie wasze bydło i idźcie, udajcie się do ziemi Kanaan. **18.** Zabierzcie waszego ojca, wasze rodziny oraz przyjdźcie do mnie, a oddam wam co wybieriecie z ziemi Micraim i będziecie spożywali szpiki tej ziemi. **19.** Bo ty jesteś umocowany. A wy oto co czynicie: Z ziemi Micraim weźcie sobie wozy dla dzieci, dla waszych żon, przyprowadźcie waszego ojca i przyjdźcie. **20.** Wasze oko niech nie żałuje waszych sprzętów, gdyż całe dobro ziemi Micraim będzie waszym. **21.** Więc synowie Izraela tak uczynili; i z polecenia faraona Josef dał im wozy oraz dał im zapas na drogę. **22.** Dał im wszystkim zamiennie szaty, a Benjaminowi dał trzysta srebrników oraz pięć zamiennych szat. **23.** Zaś swojemu ojcu też posłał: Dziesięć osłów objuczonych dobrem z Micraimu; dziesięć oślic objuczonych zbożem, chlebem oraz żywnością – to wszystko dla swojego ojca na drogę. **24.** I wyprawił swych braci, więc poszli. Także do nich powiedział: Nie sprzeczaście się w drodze. **25.** Zatem wyszli z Micraimu oraz przybyli do ziemi Kanaan, do swojego ojca Jakóba. **26.** Po czym mu oznajmili, mówiąc, że Josef jeszcze żyje, i że władza on nad całą ziemią Micraim. Więc osłupiało jego serce, bo im nie wierzył. **27.** Ale powtórzyli mu wszystkie słowa Josefa, które do nich mówił; zobaczył też wozy, które Josef przesłał w celu przewiezienia go; i ożył duch ich ojca Jakóba. **28.** Israel też powiedział: Dość żyłem. Skoro Josef, mój syn jeszcze żyje, pójdę i go zobaczę, zanim umrę.

Rozdział 46

1. I Israel wyruszył ze wszystkim co miał oraz przybyli do Beer–Szeby, więc złożył ofiary Bogu swojego ojca Ic'haka. **2.** A w widzeniach tej nocy Bóg powiedział do Israela, wołając: Jakóbie, Jakóbie! Zatem rzekł: Oto jestem. **3.** Więc powiedział: Jam jest Bóg, Bóg twojego ojca; nie obawiaj się zejść do Micraim, gdyż tam uczynię cię wielkim narodem. **4.** Ja zejdę z tobą do Micraim i Ja cię też wyprowadzę, a Josef położy swą rękę na twoje oczy. **5.** Zatem Jakób ruszył z Beer–Szeby. Synowie Israela powieźli swojego ojca Jakóba, swoje dzieci i swoje żony na wozach, które posłał faraon, aby go przewieziono. **6.** Zabrali też swoje bydło i swój dobytek, który nabyli w ziemi Kanaan oraz przybyli do Micraimu; Jakób, a z nim całe jego potomstwo. **7.** Jakób sprowadził ze sobą do Micraim swoich synów i swoich wnuków, swe córki, swoje wnuczki i całe swoje potomstwo. **8.** A oto imiona synów Israela przybyłych do Micraim: Jakób oraz jego synowie: pierworodny Jakóba Reuben. **9.** Także synowie Reubena: Chanoch, Fallu,

Checron i Charmi. **10.** Także synowie Szymeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jachin, Cochar i syn Kanaanejki Szaul. **11.** Także synowie Lewiego: Gerszon, Kehath i Merari. **12.** Także synowie Jehudy: Er, Onan, Szela, Perec i Zerach; ale Er oraz Onan umarli w ziemi kanaanejskiej. A synami Pereca byli: Checron oraz Chamul. **13.** Także synowie Issachara: Thola, Fuwa, Job i Szymron. **14.** Także synowie Zebuluna: Seređ, Elon i Jachleel. **15.** Oto potomkowie Lei, których urodziła Jakóbowi w Paddan–Aram, wraz z jego córką Diną. Wszystkich dusz jego synów i córek było trzydzieści trzy. **16.** Także synowie Gada: Cyfjon, Chaggi, Szuny, Ecbon, Eri, Arodi i Areli. **17.** Także synowie Aszera: Imna, Iszfa, Iszfi, Berya oraz ich siostra Serach; a synowie Beryi to: Chaber i Malkiel. **18.** Oto potomkowie Zylpy, którą Laban dał swojej córce Lei, a urodziła ich Jakóbowi to jest szesnaście dusz. **19.** Także synowie żony Jakóba Racheli: Josef i Benjamin. **20.** Zaś Josefowi urodzili się w ziemi Micraim synowie, których mu powiła Osnatha, córka Poti–Fery, kapłana Onu: Menasze i Efraim. **21.** Także synowie Benjamina: Bela, Becher, Aszbel, Gera, Naaman, Echi, Rosz, Muppim, Chuppim i Ard. **22.** Oto potomkowie Racheli, którzy się urodzili Jakóbowi; ogółem czternaście dusz. **23.** Także synowie Dana Chuszym **24.** Także synowie Naftalego: Jachceel, Guni, Jecer i Szylllem. **25.** Oto potomkowie Bilhy, którą Laban dał swojej córce Racheli, a urodziła ich Jakóbowi; ogółem siedem dusz. **26.** Wszystkich dusz, które wyszły z jego bioder i przybyły z Jakóbem do Micraim, oprócz żon synów Jakóba wszystkich dusz było sześćdziesiąt sześć. **27.** A synów Josefa, którzy mu się urodzili w Micraim, były dwie dusze. Zatem wszystkich dusz domu Jakóba przybyłych do Micraim było siedemdziesiąt. **28.** Zaś Jakób wysłał przed sobą Jehudę do Josefa, aby mu wskazał drogę do Goszen. I przybyli do ziemi Goszen. **29.** A Josef zaprzągł swój wóz oraz wyjechał do Goszen na spotkanie swojego ojca Israela; a kiedy mu się ukazał, padł na jego szyję i długo płakał u jego szyi. **30.** A Israel powiedział do Josefa: Teraz, po ujrzeniu twojego oblicza, że jeszcze żyjesz mogę już umrzeć. **31.** Zaś Josef powiedział do swoich braci oraz do domu swojego ojca: Pójdę, doniosę faraonowi i mu powiem: Przybyli do mnie moi bracia i dom mojego ojca, którzy mieszkali w ziemi Kanaan. **32.** Ci ludzie są pasterzami trzód; a ponieważ zawsze byli hodowcami bydła, więc sprowadzili swoje trzody, swoje bydło oraz wszystko, co do nich należy. **33.** Będzie też, kiedy faraon was wezwie i powie: Jakie jest wasze zajęcie? **34.** Odpowiedcie: Twoi słudzy byli pasterzami od naszego dzieciństwa aż dotąd, my i nasi ojcowie. A to dlatego, abyście mogli mieszkać w ziemi Goszen; bo dla Egipcjan obrzydliwością jest każdy pasterz bydła.

Rozdział 47

1. Więc Josef przybył oraz doniósł faraonowi, mówiąc: Z ziemi Kanaan przybyli: Mój ojciec, moi bracia, ich trzody, ich bydło oraz wszystko, co do nich należy; oto są w ziemi Goszen. **2.** Zabrał też część swoich braci pięciu mężów i przedstawił ich faraonowi. **3.** A faraon powiedział do jego braci: Jakie jest wasze zatrudnienie? Zatem odpowiedzieli faraonowi: Twoi słudzy są pasterzami trzód, my oraz nasi ojcowie. **4.** Powiedzieli też do faraona: Przybyliśmy czasowo zamieszkiwać w tym kraju, ponieważ w ziemi

Kanaan jest ciężki głód i nie ma pastwiska dla trzód twoich sług; więc niech teraz twoi słudzy osiadą w ziemi Goszen. **5.** A faraon powiedział do Josefa, mówiąc: Przybyli do ciebie twój ojciec i twoi bracia. **6.** Przed tobą jest ziemia Micraim; usadów twojego ojca i twych braci na najlepszym miejscu tej ziemi; niech osiadą w ziemi Goszen; a jeśli ci wiadomo, że są między nimi dzielni ludzie, to ustanowisz ich nadzorcami mojego bydła. **7.** Josef sprowadził też swojego ojca Jakóba oraz przedstawił go faraonowi; a Jakób wysławił faraona. **8.** Zaś faraon powiedział do Jakóba: Ile lat trwają dni twojego życia? **9.** A Jakób powiedział do faraona: Jest sto trzydzieści lat dni mojego pielgrzymowania; lata mojego życia były krótkie, smutne i nie osiągnęły lat życia moich przodków w dniach ich pielgrzymowania. **10.** Nadto Jakób pobłogosławił faraona, po czym wyszedł sprzed oblicza faraona. **11.** Zatem Josef osiedlił swojego ojca i swych braci; nadał im też posiadłość w wyborowej ziemi kraju Micraim, w ziemi Rameses, jak rozkazał faraon. **12.** I Josef zaopatrywał chlebem swojego ojca, swoich braci oraz cały dom swego ojca, stosownie do liczby dzieci. **13.** A nie było już chleba na całej ziemi, bowiem był bardzo ciężki głód; zatem z powodu głodu, wycieńczona była ziemia Micraim i ziemia Kanaan. **14.** Josef zebrał za żywność, którą kupowali, wszystkie pieniądze, które się znajdowały w ziemi Micraim i w ziemi Kanaan; i Josef wniósł te pieniądze do domu faraona. **15.** Ale wyczerpały się pieniądze w ziemi Micraim i w ziemi Kanaan; a wszyscy Micrejscy przybyli do Josefa, mówiąc: Daj nam chleba, gdyż nie wystarcza pieniędzy. Czemu mamy przed tobą umierać? **16.** Zaś Josef powiedział: Jeżeli nie starcza pieniędzy, sprowadźcie wasze bydło, a dam wam za wasze bydło. **17.** Więc sprowadzili do Josefa swoje bydło; a Josef dał im chleba za konie, za stada owiec, za stada krów i za osły; w owym roku wspierał ich chlebem za całe ich bydło. **18.** A kiedy upłynął rok, następnego roku przyszli do niego oraz mu powiedzieli: Nie zataimy przed naszym panem, że gdy się wyczerpały pieniądze, a u naszego pana są również stada bydła, nie pozostało nic przed naszym panem, oprócz naszego ciała i naszej ziemi. **19.** Czemu mamy umierać przed twoimi oczami my oraz nasza ziemia? Kup nas i naszą ziemię za chleb, a będziemy z naszą ziemią niewolnikami faraona; daj nam tylko nasion, abyśmy żyli i nie pomarli, a ziemia nie spustoszała. **20.** I tak Josef kupił całą ziemię Micraim dla faraona, bo Micrejscy ją sprzedali, każdy swe pole, gdyż wzmógł się między nimi głód. Zatem ziemia dostała się faraonowi. **21.** I przeniósł on lud do miast, aż do końca granic Micraim, do jego końca. **22.** Tylko nie kupił ziemi kapłańskiej, bo dla kapłanów był udział przeznaczony przez faraona; więc żywili się wyznaczonym swoim udziałem, który dał im faraon; dlatego nie sprzedawali swojej ziemi. **23.** Josef także powiedział do ludu: Dzisiaj kupiłem dla faraona was oraz waszą ziemię; oto macie ziarno, zatem zasiejcie ziemię. **24.** A przy żniwie będziecie oddawać faraonowi piątą część, zaś cztery części zostaną wam na zasiew pól oraz na pożywienie dla waszych dzieci. **25.** Zatem powiedzieli: Zachowałeś nas przy życiu. Niech znajdziemy łaskę w oczach naszego pana i niech będziemy niewolnikami faraona. **26.** Więc Josef ustanowił to za prawo w ziemi Micraim, aż do dzisiejszego dnia: Faraonowi należy się piąta część. Jedynie ziemia kapłanów nie dostała się faraonowi. **27.** Zaś Israel osiadł w ziemi Micraim, w krainie

Goszen i nabywali w niej posiadłości, rozplenili się oraz wielce się rozmnożyli. **28.** Jakób żył w ziemi Micraim siedemnaście lat; a dni życia Jakóba były przez sto czterdzieści siedem lat. **29.** I zbliżył się czas Izraela, aby umarł; zatem wezwał swojego syna Josefa oraz do niego powiedział: Jeśli znalazłem łaskę w twoich oczach, połóż twoją rękę pod moje biodro oraz okaż mi miłość i wierność; nie zechciej mnie pochować w Micraim. **30.** Gdy spocznę przy moich przodkach, wyniesiesz mnie z Micraim oraz pochowasz mnie w ich grobie. Zaś Josef rzekł: Uczynię według twojego słowa. **31.** Więc Israel powiedział: Przysięgnij mi. I mu przysiągł. A Israel pokłonił się na wezglowiu łoża.

Rozdział 48

1. Po tych wypadkach stało się, że doniesiono Josefowi: Oto twój ojciec zachorował. Więc zabrał ze sobą obu synów Menaszę i Efraima. **2.** Oznajmiono też Jakóbowi, mówiąc: Oto przybył do ciebie twój syn Josef. Zatem Israel wysilił się oraz usiadł na łożu. **3.** I Jakób powiedział do Josefa: W Luz, w ziemi Kanaan, objawił mi się Wszechpotężny Bóg oraz mi błogosławił. **4.** I do mnie powiedział: Oto rozplenię cię, rozmnożę i uczynię z ciebie zgromadzenie narodów; oddam też w wieczne posiadanie tę ziemię twojemu potomstwu po tobie. **5.** Zatem teraz twoi dwaj synowie, którzy ci się urodzili w ziemi Micraim, przed moim przybyciem do ciebie i do Micraim, oni będą moimi Efraim i Menasze będą mi jak Reuben i Szymeon. **6.** Natomiast dzieci, które się z ciebie po nich urodzą będą twoje; będą nazwani imieniem swoich braci w ich udziale. **7.** Bowiem umarła mi Rachela, kiedy wracałem z Paddan w ziemi Kanaan; umarła w drodze, kiedy pozostała jeszcze przestrzeń ziemi by przybyć do Efraty; więc tam ją pochowałem, na drodze do Efraty, czyli w Bet–Lechem. **8.** Israel spostrzegł też synów Josefa i powiedział: Kim są ci? **9.** A Josef odpowiedział swojemu ojcu: To moi synowie, których dał mi tu Bóg. Zatem powiedział: Przyprowadźcie ich do mnie, a ich pobłogosławię. **10.** Ale oczy Izraela przytępiły się od starości, więc nie mógł ich dojrzeć. Zatem przybliżył ich do niego, a on ich ucałował i ich uściśkał. **11.** Israel powiedział też do Josefa: Nie spodziewałem się oglądać twój oblicza, a oto Bóg pokazał mi i twe potomstwo. **12.** A Josef usunął ich od jego kolan oraz pokłonił się twarzą ku ziemi. **13.** Josef wziął także obydwu, prawą swoją ręką Efraima po lewej Izraela i swoją lewą ręką Menasze po prawej Izraela, oraz przybliżył ich ku niemu. **14.** Ale Israel wyciągnął swoją prawicę i położył ją na głowie Efraima, choć był młodszy; a lewą swą rękę na głowie Menasze, choć Menasze był pierworodnym. **15.** Błogosławił też Josefowi i powiedział: Bóg, przed którego obliczem chodzili moi przodkowie Abraham i Ic'hak; Bóg, który mnie prowadził od początku mojego istnienia, aż do obecnego dnia; **16.** anioł, który mnie wybawił od wszelkiego zła, niech błogosławi tym chłopcom; niech na nich będzie mianowane moje imię oraz imię mych przodków Abrahama i Ic'haka, oraz niech się rozrosną w mnóstwo na ziemi. **17.** A Josef zobaczył, że jego ojciec położył swoją prawą rękę na głowę Efraima i to nie spodobało się w jego oczach; więc ujął rękę swojego ojca, aby ją przenieść z głowy Efraima na głowę Menaszy. **18.** Nadto Josef powiedział do swojego ojca: Nie tak, mój ojcze; gdyż ten jest pierworodny; połóż twoją prawicę na jego głowę. **19.** Ale

jego ojciec się wzbraniał i powiedział: Wiem, mój synu, wiem. Z niego także powstanie lud; i on będzie wielkim; jednak jego młodszy brat będzie większym od niego, a jego ród będzie mnóstwem narodów. **20.** I w ów dzień im błogosławił, mówiąc: Przez ciebie będzie błogosławił Israel w słowach: Oby cię Bóg uczynił jak Efraima i jak Menaszę. Zatem przełożył Efraima nad Menaszę. **21.** Israel powiedział też do Josefa: Oto ja umieram, a z wami będzie Bóg oraz przywróci was do ziemi waszych przodków. **22.** Zaś ja ci daję jeden udział więcej niż twoim braciom, z tego co moim mieczem i moim łukiem zdobędę z ręki Emorejczyka.

Rozdział 49

1. Jakób wezwał też swoich synów i powiedział: Zbierzcie się, a wam oznajmię, co was spotka w późniejszych czasach. **2.** Zgromadźcie się i słuchajcie synowie Jakóba; słuchajcie waszego ojca Israela. **3.** Reuben, ty jesteś mój pierworodny, moja siła oraz pierwiastek mojej mocy. Miałbyś pierwszeństwo w dostojenstwie oraz pierwszeństwo w potędze. **4.** Ale twoja porywczność była jak powódź; nie będziesz miał pierwszeństwa. Bo wstąpiłeś na łóżce twojego ojca i wtedy znieważyłeś moje wysokie łóżce. **5.** Szymeon i Lewi to bracia; ich miecze są narzędziami rozboju. **6.** Nie wchodź w ich radę moja duszo. Nie łącz się moja sława z ich zbrodnią. Bo w swoim gniewie zabili męża, a w swej swawoli kaleczyli byka. **7.** Przeklęty ich gniew, ponieważ jest zawzięty; także ich zapalczywość, ponieważ jest okrutna. Rozdzielę ich w Jakóbie oraz rozproszę ich w Israelu. **8.** Jehudo, ciebie będą wysławiać twoi bracia; twoja ręka na karku twoich wrogów; przed tobą będą się korzyć synowie twojego ojca. **9.** Młody lwie Jehudo; wzrosłeś mój synu na zdobywcę. Przyklęknął, przyległ jak lew, jak lwica; kto go pobudzi? **10.** Nie będzie zabrane berło od Jehudy, ani panujący spośród jego bioder, aż przyjdzie to, co mu przynależy i jemu będą poddane narody. **11.** Przywiąże do winnicy swego osła, przy wyborowej winnicy syna swojej oślicy; w winie wypierze swoją odzież, we krwi winogron swoją szatę. **12.** Jego oczy iskrzące się od wina, a zęby białe od mleka. **13.** Zebulun się rozłoży na brzegach mórz i przy przystani okrętów, a jego krańce do Cydonu. **14.** Issachar osioł kościsty, wylega się między zagrodami. **15.** Upatrzył miejsce spoczynku, że jest dobre, oraz ziemię, że jest rozkoszna; nachylił swoje barki do dźwigania oraz poddał się daninie robotnika. **16.** Dan będzie bronił swego ludu, jak każde z pokoleń Israela. **17.** Niech Dan będzie wężem na drodze, zmija na ścieżce, co kąsa pęciny rumaka tak, że jego jeździec pada na wznak. **18.** Wypatruję Twojej pomocy, o BOŻE. **19.** Gad na niego będą napierać najeźdźcy, ale on odeprze ich pięty. **20.** Od Aszera tłuste pokarmy; on dostarczy królewskich przysmaków. **21.** Naftali chyża łania; on przemawia pięknymi słowami. **22.** Josef płodną różdżką; płodną różdżką nad źródłem; jego latorośle rozkrzewiają się poza mur. **23.** Ale jatrzą go, strzelają do niego i prześladują go łucznicy. **24.** Jednak w mocy pozostaje jego łuk, i w Jakóbie, z rąk Mocarza, stamtąd, od Pasterza, Opoki Israela, giętkimi są jego ramiona i ręce. **25.** Od Boga, twojego Ojca, który ci też pomoże; od Wszechpotężnego, który z wysokości pobłogosławi cię błogosławieństwem niebios,

błogosławieństwem nisko leżącej głębi, błogosławieństwem piersi i życia. **26.** Błogosławieństwami twojego ojca, które aż po granice odwiecznych wzgórz, przewyższają błogosławieństwa moich przodków. Niech one zstąpią na głowę Josefa i na ciemię wybrańca swoich braci. **27.** Benjamin drapieżny wilk; z rana pożera łup, a wieczorem rozdziela zdobycz. **28.** Oto wszystkie dwanaście pokoleń Izraela, i oto co im powiedział ich ojciec, oraz im błogosławił; błogosławił ich, każdego jego błogosławieństwem. **29.** Także polecił im, mówiąc do nich: Ja będę przyłączony do mojego ludu; pochowajcie mnie przy mych przodkach, w jaskini, która jest na polu Efrona Chittejczyka. **30.** W jaskini, która jest na polu Machpela, naprzeciw Mamre, w ziemi Kanaan; którą Abraham nabył wraz z polem od Efrona Chittejczyka na dziedziczny grób. **31.** Tam pochowano Abrahama i jego żonę Sarę; tam pochowano Ic'haka i jego żonę Ribkę; tam także pochowałem Leę. **32.** To pole oraz jaskinię, która jest na nim, nabyto od synów Cheta. **33.** I Jakób przestał polecać swoim synom, złożył swoje nogi na łoże i skonał; oraz został przyłączony do swego ludu.

Rozdział 50

1. A Josef padł na oblicze swojego ojca, płakał nad nim oraz go całował. **2.** Josef także rozkazał swoim sługom lekarzom, zabalsamować swojego ojca; więc lekarze zabalsamowali Izraela. **3.** I upłynęło przy nim czterdzieści dni, gdyż tyle dni upływa na balsamowaniu; a Micrejczycy opłakiwali go siedemdziesiąt dni. **4.** Zaś kiedy przeminęły dni płaczu po nim, Josef powiedział do domu faraona, mówiąc: Jeśli znalazłem łaskę w waszych oczach, tak powiedźcie faraonowi: **5.** Mój ojciec zaklął mnie, mówiąc: Oto ja umieram; w moim grobie, który sporządziłem sobie w ziemi Kanaan, tam mnie pochowaj. Więc teraz chciałbym pójść, pochować mojego ojca i powrócić. **6.** Zatem faraon powiedział: Idź i pochowaj swojego ojca, jak cię zaklął. **7.** Zatem Josef poszedł, by pochować swojego ojca; poszli też z nim wszyscy słudzy faraona, starsi jego domu oraz wszyscy starsi ziemi Micraim. **8.** Nadto cały dom Josefa, jego bracia oraz dom jego ojca; tylko zostawili w ziemi Goszen swoje dzieci, swe trzody oraz swą rogaciznę. **9.** Wyprawili z nimi wozy i jezdnych, tak, że poczet był bardzo wielki. **10.** A gdy doszli do pola Cierniowego, które jest po drugiej stronie Jardenu, urządzili tam wielką i bardzo ciężką żałobę; a obchodzili żałobę po swoim ojcu przez siedem dni. **11.** Więc mieszkańcy tej ziemi Kananejczycy ujrzeli żałobę na polu Cierniowym i powiedzieli: Ciężka to żałoba u Micrejczyków. Dlatego imię miejsca, które jest po drugiej stronie Jardenu nazwano Abel–Micraim. **12.** Zatem jego synowie uczynili z nim tak, jak im przykazał. **13.** Jego synowie ponieśli go do Kanaanu oraz pochowali go na polu Machpela, naprzeciw Mamre; w pieczarze, którą Abraham nabył wraz z polem od Efrona Chittejczyka na dziedziczny grób. **14.** A Josef, kiedy pochował swojego ojca, wrócił do Micraim; on, jego bracia oraz wszyscy, którzy z nim poszli w celu pochowania jego ojca. **15.** Zaś bracia Josefa widząc, że ich ojciec umarł, powiedzieli: Cóż, może znienawidzi nas Josef i odda nam wszystko zło, które mu uczyniliśmy? **16.** Więc wysłali do Josefa takie słowa: Twój ojciec nakazał przed swoją śmiercią, mówiąc: **17.** Tak powiedzcie Josefowi: Proszę cię,

zechciej przebaczyć przestępstwo twoich braci oraz ich winę, że wyrządzili ci zło; przebacz teraz winę sług Boga twojego ojca. A Josef zapłakał, gdy tak do niego przemówiono. **18.** Zatem poszli i sami bracia oraz upadli przed nim, mówiąc: Oto jesteśmy twoimi niewolnikami. **19.** A Josef do nich powiedział: Nie obawiajcie się; czy ja jestem na miejscu Boga? **20.** Wprawdzie obmyśliliście przeciwko mnie zło to Bóg obmyślił je na dobre, aby sprowadzić to, co się dziś stało; by zachować życie liczego ludu. **21.** Dlatego nie obawiajcie się. Ja będę żywił was oraz wasze dzieci. Także pocieszał ich oraz przemawiał do ich serca. **22.** I Josef pozostał w Micraim; on oraz dom jego ojca. Zaś Josef żył sto dziesięć lat. **23.** Zatem Josef widział u Efraima dzieci trzeciego pokolenia. A dzieci Machira, syna Menaszy, urodziły się na kolanach Josefa. **24.** I Josef powiedział do swoich braci: Ja umieram; ale Bóg sobie was przypomni i wyprowadzi was z tej ziemi do ziemi, którą zaprzysiągł Abrahamowi, Ic'hakowi i Jakóbowi. **25.** Josef także zaklął synów Izraela, mówiąc: Wspomnijcie, kiedy Bóg sobie was przypomni, wtedy wyniesiecie stąd moje kości. **26.** I Josef umarł w wieku stu dziesięciu lat, więc go zabalsamowano oraz złożono do skrzyni w Micraim.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012